Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 293 (11611) Rok wyd. XXXIII WARSZAWA, poniedziałek 14 grudnia 1981 r. Nakład 1.357.734 egz. Cena 2 zł AAA

WOJCIECH JARUZELSKI: Zwracam się do wszystkich obywateli – nadeszła godzina ciężkiej próby. Próbie tej musimy sprostać, dowieść, że Polski jesteśmy warci !

Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego

Rada Państwa wprowadziła stan wojenny na obszarze całego kraju

Przemówienie gen. armii W. Jaruzelskiego

OBYWATELKI I OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

Zwracam się dziś do Was jako żołnierz i jako szef rządu polskiego. Zwracam się do Was w sprawach wagi najwyższej.

Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią.

Dorobek wielu pokoleń, wzniesiony z popiołów polski dom ulega ruinie. Struktury państwa przestają działać. Gasnącej gospodarce zadawane są codziennie nowe ciosy. Warunki życia przytłaczają ludzi coraz większym ciężarem.

Przez każdy zakład pracy, przez wiele polskich domów, przebiegają linie bolesnych podziałów. Atmosfera niekończących się konfliktów, nieporozumień, nienawiści — sieje spustoszenie psychiczne, kaleczy tradycje tolerancji. Strajki, gotowość strajkowa, akcje protestacyjne, stały się normą. Wciąga się do nich nawet szkolną młodzież, wczoraj wieczorem wiele budynków publicznych było okupowanych. Padają wezwania do fizycznej rozprawy z „czerwonymi", z ludźmi o odmiennych poglądach. Mnożą się wypadki terroru, pogróżek i samosądów moralnych, a także bezpośredniej przemocy.

Szeroko rozlewa się po kraju fala zuchwałych przestępstw, napadów i włamań. Rosną milionowe fortuny rekinów podziemia gospodarczego. Chaos i demoralizacja przybrały rozmiary klęski. Naród osiągnął granice wytrzymałości psychicznej. Wielu ludzi ogarnia rozpacz.

Już nie dni, lecz godziny przybliżają ogólnonarodową katastrofę.

Uczciwość wymaga, aby postawić pytanie, czy musiało do tego dojść. Obejmując urząd prezesa Rady Ministrów wierzyłem, że potrafimy się podźwignąć. Czy zrobiliśmy więc wszystko, aby zatrzymać spiralę kryzysu?

Historia oceni nasze działania. Nie obeszło się bez potknięć. Wyciągamy z nich wnioski. Przede wszystkim jednak minione miesiące były dla rządu czasem pracowitym borykaniem się z ogromnymi trudnościami. Niestety — gospodarkę narodową uczyniono areną walki politycznej. Rozmyślne torpedowanie rządowych poczynań sprawiło, że efekty są niewspółmierne do włożonego wysiłku, do naszych zamierzeń. Nie można odmówić nam dobrej woli, umiaru, cierpliwości. Czasem było jej może aż zbyt wiele. Nie można nie dostrzec okazywanego przez rząd poszanowania umów społecznych. Szliśmy nawet dalej. Inicjatywa wielkiego porozumienia narodowego zyskała poparcie milionów Polaków. Stworzyła szansę pogłębienia systemu ludowładztwa, rozszerzenia zakresu reform.

Te nadzieje obecnie zawiodły.

Przy wspólnym stole zabrakło kierownictwa „Solidarności". Słowa wypowiedziane w Radomiu, obrady w Gdańsku odsłoniły bez reszty prawdziwe zamiary jej przywódczych kręgów. Zamiary te potwierdza w skali masowej codzienna praktyka, narastająca agresywność ekstremistów, jawne dążenie do całkowitego rozbioru socjalistycznej polskiej państwowości.

Jak długo można czekać na otrzeźwienie! Jak długo ręka wyciągnięta do zgody ma się spotykać z zaciśniętą pięścią! Mówię to z ciężkim sercem, z ogromną goryczą. W naszym kraju mogło być inaczej. Powinno być inaczej.

Dalsze trwanie obecnego stanu prowadziłoby nieuchronnie do katastrofy, do zupełnego chaosu, do nędzy i głodu. Surowa zima mogłaby pomnożyć straty, pochłonąć liczne ofiary. Szczególnie wśród najsłabszych — tych, których chcemy chronić najbardziej.

W tej sytuacji bezczynność byłaby wobec narodu przestępstwem. Trzeba powiedzieć: dość!

Trzeba zapobiec, zagrodzić drogę konfrontacji, którą zapowiedzieli otwarcie przywódcy „Solidarności". Musimy to oznajmić właśnie dziś, kiedy znana jest bliska data masowych politycznych demonstracji, w tym również w centrum Warszawy, zwołanych w związku z rocznicą wydarzeń grudniowych. Tamta tragedia powtórzyć się nie może. Nie wolno, nie mamy prawa dopuścić aby zapowiedziane demonstracje stały się iskrą, od której zapłonąć może cały kraj. Instynkt samozachowawczy narodu musi dojść do głosu. Awanturnikom trzeba skrępować ręce zanim wtrącą Ojczyznę w otchłań bratobójczej walki.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Wielki jest ciężar odpowiedzialności, jaka spada na mnie w tym dramatycznym momencie polskiej historii. Obowiązkiem moim jest wziąć tę odpowiedzialność — chodzi o przyszłość Polski, o którą moje pokolenie walczyło na wszystkich frontach wojny i której oddało najlepsze lata swego życia.

Ogłaszam, że w dniu dzisiejszym ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Rada Państwa, w zgodzie z postanowieniami Konstytucji, wprowadziła dziś o północy stan wojenny na obszarze całego kraju.

Chcę, aby wszyscy zrozumieli motywy i cele naszego działania. Nie zmierzamy do wojskowego zamachu, do wojskowej dyktatury. Naród ma w sobie dość siły, dość mądrości, aby rozwinąć sprawny, demokratyczny system socjalistycznych rządów. W takim systemie siły zbrojne będą mogły pozostawać tam, gdzie jest ich miejsce — w koszarach. Żadnego z polskich problemów nie można na dłuższą metę rozwiązać przemocą.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego nie zastępuje konstytucyjnych organów władzy. Jej jedynym zadaniem jest ochrona porządku prawnego w państwie, stworzenie gwarancji wykonawczych, które umożliwią przywrócenie ładu i dyscypliny. To ostatnia droga, aby zapoczątkować wychodzenie kraju z kryzysu, uratować państwo przed rozpadem.

Komitet Obrony Kraju powołał pełnomocników-komisarzy wojskowych na wszystkich szczeblach administracji państwowej oraz w niektórych jednostkach gospodarczych. Pełnomocnicy-komisarze otrzymali prawo nadzorowania działalności organów administracji państwowej — od ministerstw do gmin.

Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz publikowane dziś dekrety określają szczegółowo normy publicznego porządku na okres trwania stanu wojennego.

Rada Wojskowa zostanie rozwiązana wówczas, gdy w kraju zapanują rządy prawa, gdy powstaną warunki do normalnego funkcjonowania cywilnej administracji oraz ciał przedstawicielskich. W miarę stabilizowania się sytuacji wewnętrznej, ograniczenia swobód w życiu publicznym będą zmniejszane lub uchylane.

Niech nikt jednak nie liczy na słabość lub wahanie.

W imię interesu narodowego, dokonano zapobiegawczo internowania grupy osób zagrażających bezpieczeństwu państwa. W grupie tej znajdują się ekstremalni działacze „Solidarności" oraz nielegalnych organizacji antypaństwowych.

Na polecenie Rady Wojskowej internowano również kilkadziesiąt osób, na których ciąży osobista odpowiedzialność za doprowadzenie w latach siedemdziesiątych do głębokiego kryzysu państwa, czy za nadużywanie stanowisk dla osobistych korzyści. Wśród osób tych znajdują się między innymi: Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Zdzisław Grudzień, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydlak, Tadeusz Wrzaszczyk i inni. Pełna lista zostanie opublikowana.

Będziemy konsekwentnie oczyszczać polskie życie ze zła — bez względu na to, gdzie się ono rodzi.

Rada Wojskowa zapewni warunki dla bezwzględnego zaostrzenia walki z przestępczością. Działalność przestępczych gangów rozpatrywana będzie przez sądy w trybie doraźnym. Osoby trudniące się spekulacją na wielką skalę, czerpiące nielegalne zyski, naruszające normy współżycia społecznego będą ścigane i karane z całą surowością. Majątki zgromadzone w bezprawnej drodze ulegną konfiskacie.

Osoby na stanowiskach kierowniczych, winne zaniedbań służbowych, marnotrawstwa i partykularyzmu, nadużywania władzy i bezdusznego stosunku do spraw obywateli — będą na wniosek pełnomocników — komisarzy wojskowych zwalniane ze stanowisk w trybie dyscyplinarnym.

Trzeba przywrócić szacunek do ludzkiej pracy. Zapewnić poszanowanie dla prawa i porządku, trzeba zagwarantować bezpieczeństwo osobiste każdemu, kto chce spokojnie żyć i spokojnie pracować.

Przepisy specjalnego dekretu przewidują darowanie i puszczenie w niepamięć niektórych przestępstw oraz wykroczeń przeciwko interesom państwa popełnionych przed 13 grudnia br. Nie szukamy odwetu, kto bez złej woli dał się ponieść emocjom, uległ fałszywej inspiracji, może skorzystać z tej szansy.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Żołnierz polski wiernie służył i służy Ojczyźnie. Zawsze na pierwszej linii, w każdej społecznej potrzebie. Również dziś z honorem spełni swój obowiązek.

Nasz żołnierz ma czyste ręce, nie zna prywaty, lecz twardą służbę. Nie ma innego celu, niż dobro narodu.

Odwołanie się do pomocy wojska może mieć i ma tylko charakter przejściowy, nadzwyczajny. Wojsko nie zastąpi normalnych mechanizmów socjalistycznej demokracji. Demokrację można jednak wdrażać i rozwijać tylko w państwie silnym i praworządnym. Anarchia jest zaprzeczeniem, jest wrogiem demokracji.

Jesteśmy tylko kroplą w strumieniu polskich dziejów. Składają się one nie tylko z chlubnych kart. Są w nich również karty ciemne: liberum veto, prywata, swary. W rezultacie — upadek i klęska. Ten tragiczny krąg trzeba kiedyś przerwać. Nie stać nas na kolejną powtórkę z historii.

Pragniemy Polski wielkiej — wielkiej swym dorobkiem, kulturą, formami życia społecznego, pozycją w Europie. Jedyną drogą do tego celu jest socjalizm, akceptowany przez społeczeństwo, stale wzbogacany doświadczeniem życia. Taką Polskę będziemy budować. Takiej Polski będziemy bronić.

W tym dziele rola szczególna przypada ludziom partii. Mimo popełnionych błędów i gorzkich porażek, partia w procesie historycznych przemian jest nadal siłą aktywną i twórczą. Aby skutecznie sprawować swą przewodnią misję, współpracować owocnie z sojuszniczymi siłami, opierać się musi na ludziach prawych, skromnych i odważnych. Na takich, którzy w każdym środowisku zasłużą na miano bojowników o sprawiedliwość społeczną, o dobro kraju. To przede wszystkim rozstrzygnie o autorytecie partii w społeczeństwie. To jest jej perspektywą.

Będziemy oczyszczać wiecznie żywe źródła naszej idei z deformacji i wypaczeń. Chronić uniwersalne wartości socjalizmu, wzbogacając je stale o narodowe pierwiastki i tradycje. Na tej drodze socjalistyczne ideały stawać się będą bliższe większości narodu, bezpartyjnym ludziom pracy, młodemu pokoleniu. A także zdrowemu, zwłaszcza robotniczemu nurtowi „Solidarności", który własnymi siłami i we własnym interesie odsunie od siebie proroków konfrontacji i kontrrewolucji.

Tak pojmujemy ideę porozumienia narodowego. Podtrzymujemy ją. Szanujemy wielość światopoglądów. Doceniamy patriotyczne stanowisko Kościoła. Istnieje nadrzędny cel, jednoczący wszystkich myślących, odpowiedzialnych Polaków: miłość Ojczyzny, konieczność umocnienia z takim trudem wywalczonej niepodległości, szacunek dla własnego państwa. To najmocniejszy fundament prawdziwego porozumienia.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Tak, jak nie ma odwrotu od socjalizmu, tak nie ma powrotu do błędnych metod i praktyk sprzed sierpnia 1980 r. Podjęte dziś kroki służą zachowaniu podstawowych przesłanek socjalistycznej odnowy. Wszystkie doniosłe reformy będą kontynuowane w warunkach ładu, rzeczowej dyskusji i dyscypliny. Odnosi się to również do reformy gospodarczej.

Nie chcę składać obietnic. Przed nami trudny okres. Po to, aby jutro mogło być lepiej, dziś trzeba uznać twarde realia, zrozumieć konieczność wyrzeczeń.

Jedno chciałbym osiągnąć — spokój. Jest to podstawowy warunek, od którego zacząć się powinna lepsza przyszłość. Jesteśmy krajem suwerennym. Z tego kryzysu musimy więc wyjść o własnych siłach. Własnymi rękami musimy odsunąć zagrożenie. Historia nie przebaczyłaby obecnemu pokoleniu zaprzepaszczenia tej szansy.

Musimy położyć kres dalszej degradacji, jakiej ulega międzynarodowa pozycja naszego państwa. 36-milionowy kraj w sercu Europy nie może pozostawać w nieskończoność w upokarzającej roli petenta. Nie wolno nam nie dostrzegać, że znów odżywają szydercze opinie o „Rzeczypospolitej, co nie rządem stoi". Trzeba uczynić wszystko, by opinie takie trafiły do lamusa historii.

W tym trudnym momencie zwracam się do naszych socjalistycznych sojuszników i przyjaciół. Wielce sobie cenimy ich zaufanie oraz stałą pomoc. Sojusz polsko-radziecki jest i pozostanie kamieniem węgielnym polskiej racji stanu, gwarancją nienaruszalności naszych granic. Polska jest i będzie trwałym ogniwem Układu Warszawskiego, niezawodnym członkiem socjalistycznej wspólnoty narodów.

Zwracam się również do naszych partnerów w innych krajach, z którymi pragniemy rozwijać dobre, przyjazne stosunki.

Zwracam się do całej opinii światowej. Apelujemy o zrozumienie dla wyjątkowych warunków, jakie w Polsce powstały dla nadzwyczajnych środków, jakie okazały się konieczne. Nasze działania nie zagrażają nikomu. Mają jeden cel: usunięcie zagrożeń wewnętrznych, a tym samym zapobieżenie niebezpieczeństwu dla pokoju i współpracy międzynarodowej. Zamierzamy dotrzymywać zawartych umów i porozumień. Pragniemy, aby słowo „Polska" zawsze budziło szacunek, sympatię w Europie i w świecie.

POLKI I POLACY! BRACIA I SIOSTRY!

Zwracam się do was wszystkich jako żołnierz, który pamięta dobrze okrucieństwo wojny. Niechaj w tym umęczonym kraju, który zaznał już tyle klęsk, tyle cierpień, nie popłynie ani jedna kropla polskiej krwi. Powstrzymajmy wspólnym wysiłkiem widmo wojny domowej. Nie wznośmy barykad tam, gdzie jest potrzeby most.

Zwracam się do was, robotnicy polscy: wyrzeknijcie się dla Ojczyzny waszego niezbywalnego prawa do strajku na taki okres, jaki okaże się niezbędny dla przezwyciężenia najostrzejszych trudności. Musimy uczynić wszystko, aby owoce waszej ciężkiej pracy nigdy już nie poszły na marne.

Zwracam się do was, bracia chłopi: nie pozwólcie rodakom przymierać głodem. Zadbajcie o polską ziemię, aby wszystkich nas mogła wyżywić.

Zwracam się do was, obywatele starszych pokoleń: ocalcie od zapomnienia prawdę o latach wojny, o trudnym czasie odbudowy. Przekażcie ją swym synom i wnukom. Przekażcie im swój żarliwy patriotyzm, gotowość wyrzeczeń dla dobra ojczystego kraju.

Zwracam się do was, polskie matki, i żony i siostry: dołóżcie wszelkich starań, aby w polskich rodzinach nie przelewano więcej łez.

Zwracam się do młodych Polek i Polaków: okażcie obywatelską dojrzałość i głęboki namysł nad własną przyszłością, nad przyszłością Ojczyzny.

Zwracam się do was, nauczyciele, twórcy nauki i kultury, inżynierowie, lekarze, publicyści: niech na tym groźnym zakręcie naszej historii zwycięży rozum przeciw rozognionym emocjom, intelektualna wykładnia patriotyzmu przeciw zwodniczym mitom.

Do was się zwracam, moi towarzysze broni — żołnierze Wojska Polskiego w służbie czynnej i w rezerwie: bądźcie wierni przysiędze, jaką składaliście Ojczyźnie na dobre i na złe. Od waszej dzisiejszej postawy zależy los kraju.

Zwracam się do was, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa: strzeżcie państwa przed wrogiem, a ludzi pracy przed bezprawiem i przemocą.

Zwracam się do wszystkich obywateli — nadeszła godzina ciężkiej próby. Próbie tej musimy sprostać, dowieść, że „Polski jesteśmy warci".

RODACY!

Wobec całego narodu polskiego i wobec całego świata pragnę powtórzyć te nieśmiertelne słowa:

Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy.

Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

POLKI I POLACY! OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

Zwraca się do was Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Ojczyźnie naszej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Antypaństwowe, wywrotowe działania sił wrogich socjalizmowi zepchnęły społeczeństwo na krawędź wojny domowej. Bezprawie, samowola i chaos rujnują gospodarkę, obezwładniają kraj, narażają suwerenność i byt biologiczny narodu.

Jawne już przygotowania reakcyjnego zamachu, groźba terroru doprowadzić może do przelewu krwi.

Wysiłki Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rządu i organów administracji państwowej okazały się nieskuteczne. Apele o patriotyczną rozwagę i wszystkie akty dobrej woli są lekceważone. Agresywność sił antysocjalistycznych, nierzadko inspirowanych i wspieranych materialnie z zagranicy, godzi w konstytucyjne zasady ustroju, torpeduje porozumienie narodowe. Siły te pod szyldem NSZZ „Solidarność" bojkotują rozmyślnie inicjatywy mogące przyczynić się do wyprowadzenia Polski z kryzysu.

Czas zejść z drogi klęski, zapobiec narodowej zgubie.

Czas na stanowcze działania w imię wyższej konieczności. Natychmiastowo zapewnione być musi wykonywanie i poszanowanie decyzji legalnych władz i organów państwowych, dyscyplina, ład i porządek.

Powodując się nadrzędnym interesem narodowym i powagą historycznej chwili Rada Państwa na mocy art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadziła z dniem 13 grudnia 1981 roku stan wojenny na obszarze całego kraju.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obwieszczenie Rady Państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej — działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

1) zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obwieszczenie Rady Państwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowanie i przeprowadzanie zbiórek publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, z wyjątkiem nabożeństw i obrzędów religijnych odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do tych celów;

2) zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem, publiczne wykonywanie utworów artystycznych, oraz użytkowanie jakichkolwiek urządzeń poligraficznych bez uprzedniego uzyskania zgody właściwego organu;

3) zawieszone zostało prawo pracowników do organizowania i przeprowadzania wszelkiego rodzaju strajków oraz akcji protestacyjnych;

4) nałożony został na osoby przebywające w miejscach publicznych obowiązek posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość, a w stosunku do uczniów szkół mających ukończone lat 13 — legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego;

5) wprowadzony został obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na pobyt stały w strefie nadgranicznej, a organu Milicji Obywatelskiej na pobyt czasowy w tej strefie;

6) zakazane zostało uprawianie turystyki oraz sportów żeglarskich i wioślarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych.

Ponadto w czasie obowiązywania stanu wojennego, w zakresie powszechnego obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

1) poborowi uznani za zdolnych do służby wojskowej oraz żołnierze rezerwy niezależnie od ich przeznaczenia mogą być w każdym czasie powołani do czynnej służby wojskowej, na zarządzenie ministra Obrony Narodowej;

2) określone jednostki organizacyjne administracji państwowej i gospodarki narodowej, wykonujące zadania szczególnie ważne dla obronności i bezpieczeństwa państwa, objęte zostały militaryzacją, co oznacza nałożenie na osoby zatrudnione w tych jednostkach szczególnych obowiązków, o których osoby te zostaną poinformowane przez kierowników zakładów pracy;

3) osoby przeznaczone do służby w określonych formacjach obrony cywilnej mogą być zobowiązane do pełnienia czynnej służby w obronie cywilnej w czasie i zakresie wynikającym z wykonywania zadań;

4) obywatele mogą być zobowiązani przez właściwe terenowe organy administracji państwowej i organy administracji wojskowej do wykonania określonych świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony państwa.

W czasie obowiązywania stanu wojennego, jeżeli będą tego wymagały interesy ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego, uprawnione organy administracji państwowej mogą również:

1) wprowadzić ograniczenia swobody poruszania się mieszkańców w określonym czasie i miejscach przez wprowadzenie „godziny milicyjnej" albo zakazu opuszczania lub przybywania do określonych województw, miast i gmin;

2) nałożyć obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na zmianę miejsca pobytu, polegającą na przeniesieniu się do innej miejscowości na czas dłuższy niż 48 godzin oraz obowiązek niezwłocznego zameldowania się w nowym miejscu pobytu;

3) zawiesić działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, których działalność stanowi zagrożenie dla interesów bezpieczeństwa państwa, z wyjątkiem kościołów i związków wyznaniowych;

4) wprowadzić cenzurę przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych;

5) zobowiązać posiadaczy radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych do złożenia tych urządzeń do depozytu we wskazanych miejscach;

6) zobowiązać posiadaczy broni palnej krótkiej oraz myśliwskiej i sportowej, a także posiadaczy amunicji i materiałów wybuchowych do złożenia ich we wskazanych miejscach;

7) zakazać dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych określonych obiektów i miejsc albo na określonych obszarach;

8) zakazać używania określonych odznak i mundurów;

9) wstrzymać lub ograniczyć pracę określonych urządzeń łączności oraz wykonywania usług łączności pocztowej i telekomunikacyjnej;

10) zawiesić lub ograniczyć przewóz osób i rzeczy w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym oraz ruch pojazdów mechanicznych na drogach publicznych;

11) zamknąć lub ograniczyć ruch osobowy i towarowy przez przejścia graniczne.

W czasie obowiązywania stanu wojennego osoby naruszające wprowadzone zakazy, nakaz, obowiązki i ograniczenia, podlegają obostrzonej odpowiedzialności karnej za przestępstwa lub wykroczenia w postępowaniu doraźnym i przyspieszonym.

Osoby, mające ukończone lat 17, w stosunku do których istnieje uzasadnione podejrzenie, iż pozostając na wolności prowadzić będą działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa mogą być internowane w ośrodkach odosobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego — na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej.

W stosunku do osób pełniących służbę wojskową i służbę w jednostkach zmilitaryzowanych oraz służbę w obronie cywilnej — stosowana będzie za przestępstwa popełnione w związku z tą służbą, odpowiedzialność karna przed sądami wojskowymi według przepisów odnoszących się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny.

Podaje się również do publicznej wiadomości, że w przypadkach zbiorowego lub indywidualnego bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności obywateli albo mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego znacznej wartości, a także zagrożenia lub zajęcia budynków administracji państwowej i organizacji politycznych oraz ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej albo obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, obok indywidualnych i zespołowych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych formacji powołanych do ochrony porządku publicznego wprowadzone być mogą oddziały i pododdziały sił zbrojnych (wojska), przy czym wszelkie te siły uprawnione są do użycia środków przymusu bezpośredniego w celu przywrócenia spokoju, ładu i porządku publicznego.

Wzywa się wszystkich obywateli do bezwzględnego przestrzegania wprowadzonych zakazów, nakazów i ograniczeń oraz wykonywania innych nałożonych obowiązków, a także podporządkowania się wszelkim zarządzeniom uprawnionych władz wydanym w celu zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz umocnienia dyscypliny społecznej.

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ograniczenia, jakie niesie ze sobą stan wojenny, są na okres przejściowy niezbędne. Zrozumie to każdy, kto chce zapobiec rozpadowi państwa oraz umożliwić kontynuację reform sprawowania władzy oraz systemu gospodarki, kto chce socjalistycznej odnowy.

RODACY!

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Jej przewodnictwo objął generał armii Wojciech Jaruzelski.

Mając za sobą siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, licząc na zaufanie i wsparcie przez wszystkie patriotyczne i postępowe siły społeczne, Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego jest zdecydowana zapewnić spokój wewnętrzny i bezpieczeństwo kraju.

Rada jest organem tymczasowym, który działać będzie do chwili unormowania sytuacji. W jej skład wchodzą wyżsi oficerowie Wojska Polskiego. Nie narusza ona kompetencji i nie zdejmuje obowiązków z żadnego ogniwa władzy ludowej. Zadaniem rady będzie zniweczenie zamachu na państwo, stabilizowanie sytuacji, zapewnienie i egzekwowanie, w ramach prawa, sprawnego działania organów administracji oraz jednostek gospodarczych.

Rada deklaruje utrzymanie naszych sojuszów polityczno-obronnych, a także wywiązywanie się z umów i zobowiązań międzynarodowych, zawartych i przyjętych przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rada popiera tworzenie warunków dla rozwoju socjalistycznej demokracji. Sprzyjać będzie urzeczywistnianiu reformy gospodarczej według przyjętych dotychczas głównych założeń.

Rada mając na względzie prawo oraz dobro ludzi pracy, z całą surowością, poprzez właściwe organy, zwalczać będzie spekulację, marnotrawstwo, bogacenie się jednostek kosztem ogółu, będzie tępić przestępczość, zakłócanie porządku publicznego i złośliwe uchylanie się od pracy.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego działa przez resortowych, wojewódzkich, miejskich i gminnych pełnomocników — komisarzy Komitetu Obrony Kraju powołanych na podstawie art. 15 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zwraca się do wszystkich:

● przedstawicielskich organów władzy państwowej o zrozumienie, że nadzwyczajna sytuacja uniemożliwia ich normalne działanie. Rada dołoży wszelkich starań, aby w możliwie krótkim czasie zaistniały warunki pozwalające im wznowić regularną pracę;

● legalnych organizacji politycznych i społecznych o usilne działania na rzecz stabilizacji życia w Polsce. Na władze tych organizacji spada obowiązek wyegzekwowania od podległych komórek i członków ustaleń zawartych w statutach i oficjalnych programach działania;

● organów administracji państwowej o terminowe i konsekwentne realizowanie zadań oraz przedsięwzięć wynikających z wprowadzenia stanu wojennego. Jednocześnie rada przestrzega przed następstwami winy niedopełniania obowiązków i przypomina o zasadzie jednoosobowej odpowiedzialności. Sprawą dla wszystkich najważniejszą jest obecnie podstawowe zaopatrzenie ludności w żywność, środki ochrony zdrowia oraz łagodzenie skutków zimy.

Z warunków stanu wojennego wynika konieczność zawieszenia działalności związków zawodowych. Rada wyraża przekonanie, że wkrótce będą one mogły — w interesie ludzi pracy — wznowić swoją statutową działalność.

POLACY!

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego pragnie i zamierza usunąć groźbę upadku państwa i utraty jego suwerenności, przyspieszyć wyjście z kryzysu, złagodzić trudności ciążące na warunkach życia ogółu obywateli.

Polsce potrzebna jest przede wszystkim wytężona, wydajna praca. Wielki i powszechny obywatelski czyn. Niezbędny jest spokój. Nie czas na waśnie i spory.

Społeczeństwo i państwo nie może dłużej tolerować swobody wywrotowców, wichrzycieli i awanturników. Trzeba ich izolować do chwili opamiętania.

Sprawiedliwość wymierzona być musi do końca ludziom odpowiedzialnym za doprowadzenie kraju do stanu z sierpnia 1980 roku, za sprzeniewierzanie środków społecznych. Zanim aktu tego dopełnią odpowiednie organy nie powinni oni korzystać z wolności.

Różne inne czyny karalne, jakie popełnione zostały ale dotychczas nie osądzone, można i należy w tej zwrotnej sytuacji, na mocy uchwalonego przez Radę Państwa dekretu o abolicji bezwarunkowo przebaczyć i puścić w niepamięć.

Osoby winne działania przeciw interesom socjalistycznego państwa oraz ludzi pracy będą odtąd karane z całą surowością, z wykorzystaniem wszystkich środków i uprawnień wynikających ze stanu wojennego.

Dla narodu polskiego nadszedł moment historyczny i ostatnia szansa zaprowadzenia porządku we własnym domu własnymi siłami. Tej szansy zmarnować nie wolno.

WOJSKOWA RADA OCALENIA NARODOWEGO

Od 22 do 6 godzina milicyjna

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W związku z uchwałą Rady Państwa o wprowadzeniu na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanu wojennego, minister Spraw Wewnętrznych wprowadził zakaz poruszania się obywateli w miejscach publicznych w godzinach od 22.00 do 6.00. Godzinę milicyjną wprowadzono na obszarze całego kraju.

Jednocześnie na osoby przebywające w miejscach publicznych w porze dziennej nałożono obowiązek posiadania przy sobie dokumentów stwierdzających tożsamość, w stosunku do uczniów mających ukończone 13 lat — legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego. Wprowadzono również obowiązek uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na zmianę miejsca pobytu stałego i pobytu czasowego na czas dłuższy niż 48 godzin. Po przybyciu do określonej miejscowości istnieje obowiązek zameldowania się przed upływem 12 godzin.

Zakaz przebywania w miejscach publicznych po godzinie milicyjnej nie dotyczy pracowników służb ratowniczych i komunalnych, wykonujących swoje obowiązki służbowe i posiadających ważne legitymacje. Osoby powracające z pracy lub udające się do miejsca pracy po godzinie milicyjnej winny posiadać przy sobie odpowiednie zaświadczenie wystawione przez kierownika zakładu pracy. Osoby pracujące w systemie zmianowym powinny we własnym interesie uzyskać jak najszybciej właściwy wpis określający godziny pracy — dokonany w zaświadczeniu wystawionym przez zakład pracy.

Organa ochrony porządku publicznego zwracają się do wszystkich obywateli z apelem o ograniczenie do minimum poruszania się w miejscach publicznych bez uzasadnionej potrzeby — co ułatwi przywrócenie bezpieczeństwa państwa i zapobiegnie naruszeniom porządku publicznego.

W stosunku do osób nie respektujących powyższych ograniczeń funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i innych służb porządkowych mogą stosować środki przymusu bezpośredniego, niezależnie od obostrzonych sankcji karnych wynikających z dekretu o stanie wojennym.

Wprowadzenie stanu wojennego między innymi powoduje czasowe zawieszenie lub ograniczenie określonych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podstawowych praw obywateli, a w szczególności wolności i nietykalności osobistej oraz nienaruszalności mieszkań.

Zgodnie z art. 42 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, obywatele polscy mający ukończone 17 lat, w stosunku do których ze względu na dotychczasowe zachowanie się zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pozostając na wolności nie będą przestrzegać porządku prawnego albo prowadzić będą działalność zagrażającą interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa mogą być internowani w ośrodkach odosobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego.

Osoby, wobec których wydano decyzję o internowaniu podlegają zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i przekazaniu do ośrodków odosobnienia.

Zapewnienie właściwych warunków do wykonywania w okresie stanu wojennego zadań przez siły zbrojne, jednostki zmilitaryzowane, organy powołane do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego jak również należyte funkcjonowanie służby zdrowia i opieki społecznej, wymaga wykonywania określonych świadczeń przez obywateli na rzecz obrony kraju. W tym celu zarządzenie ministra Spraw Wewnętrznych określa zasady świadczeń osobistych i rzeczowych. Na osoby, które ukończyły szesnaście, a nie przekroczyły sześćdziesięciu lat życia może być nałożony obowiązek świadczeń osobistych polegających na nieodpłatnym wykonywaniu w każdym czasie różnego rodzaju prac doraźnych, przez okres do siedmiu dni, na rzecz jednostek wykonujących zadania dla potrzeb obrony państwa.

Wykonanie świadczeń osobistych może być połączone z obowiązkiem użycia posiadanych prostych narzędzi oraz środków transportowych.

W ramach obowiązku świadczeń, instytucje państwowe i społeczne mają obowiązek udostępniania nieruchomości albo rzeczy ruchomych niezbędnych dla celów obrony. Obowiązek ten może być również nałożony na osoby fizyczne oraz na osoby prawne.

Organami upoważnionymi do nakładania obowiązku świadczeń na rzecz obrony są prezydenci miast stopnia podstawowego, naczelnicy miast, dzielnic, miast-gmin oraz naczelnicy gmin.

Minister Spraw Wewnętrznych korzystając z delegacji zawartej w dekrecie, a także z uprawnień przewidzianych w ustawie o broni, amunicji i materiałach wybuchowych wydał rozporządzenie, w którym zobowiązał osoby fizyczne do złożenia do depozytu w najbliższej jednostce Milicji Obywatelskiej, w terminie 24 godzin (licząc od godziny 6.00 dnia 13.12.1981) wszelkiej posiadanej przez te osoby broni palnej krótkiej, myśliwskiej, sportowej, pistoletów sygnałowych, a także amunicji do tej broni oraz materiałów wybuchowych.

Obowiązek złożenia do depozytu broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych ciąży także na kierownikach jednostek, urzędów, instytucji, zakładów, przedsiębiorstw, szkół i jednostek organizacyjnych organizacji społecznych dysponujących bronią.

W przypadku niezłożenia posiadanej broni palnej, amunicji lub materiałów wybuchowych do depozytu w oznaczonym czasie i miejscu, organy MO przejmą te przedmioty do depozytu w trybie właściwych przepisów ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Osoby nie podporządkowujące się powyższym nakazom podlegać będą odpowiedzialności zgodnie z właściwymi przepisami karnymi.

Minister Spraw Wewnętrznych wprowadził jednocześnie zakaz noszenia wszelkiej broni białej, wiatrówek, straszaków, pistoletów gazowych oraz innych przedmiotów i narzędzi, których używanie może zagrażać porządkowi publicznemu.

W związku z występującymi na terenie kraju zakłóceniami w łączności telefonicznej informuje się, że w wypadkach klęsk żywiołowych oraz we wszystkich nagłych przypadkach uzasadniających wezwanie pomocy lekarskiej lub innych służb pogotowia, poszczególni obywatele mogą zwracać się do funkcjonariuszy milicji lub jednostek Milicji Obywatelskiej z prośbą o wezwanie stosownej pomocy.

Skład Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

Skład Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, ukonstytuowanej w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r.:

Przewodniczący — gen. armii **Wojciech Jaruzelski;**

członkowie:

gen. broni **Florian Siwicki**
gen. broni **Tadeusz Tuczapski**
gen. broni **Eugeniusz Molczyk**
admirał **Ludwik Janczyszyn**
gen. dyw. **Czesław Kiszczak**
gen. dyw. **Tadeusz Hupałowski**
gen. dyw. **Czesław Piotrowski**
gen. dyw. **Józef Baryła**
gen. dyw. **Włodzimierz Oliwa**
gen. dyw. **Henryk Rapacewicz**
gen. dyw. **Józef Użycki**
gen. dyw. **Tadeusz Krepski**
gen. dyw. **Longin Łozowicki**
gen. bryg. **Michał Janiszewski**
gen. bryg. **Jerzy Jarosz**
płk **Tadeusz Makarewicz**
płk **Kazimierz Garbacik**
płk rez. **Roman Leś**
ppłk **Jerzy Włosiński**
ppłk **Mirosław Hermaszewski**

(PAP)

Komunikat o ruchu granicznym

W dn. 13 bm. o godz. 6.00 wstrzymany został osobowy ruch graniczny na wszystkich przejściach granicy PRL.

Na przekroczenie granicy państwa zezwolono wyłącznie:

— Obywatelom polskim i obcokrajowcom stale zamieszkałym w Polsce powracającym do kraju oraz obcokrajowcom i obywatelom polskim stale zamieszkałym za granicą opuszczającym Polskę.

— Pracownikom przedstawicielstw dyplomatycznych, urzędów konsularnych i instytucji akredytowanych oraz obywatelom państw posiadającym wizy uprawniające do pobytu w Polsce lub tranzytowego przejazdu przez jej terytorium.

— Osobom obsługującym środki transportu międzynarodowego w związku z wykonywaniem zawodu, pracującym w uspołecznionych zakładach pracy państw sąsiednich oraz ekipom ratowniczym prowadzącym akcję po drugiej stronie granicy.

Osobom wyjeżdżającym za granicę służbowo lub w sprawach losowych udzielane będą specjalne zezwolenia przez właściwe organy państwowe.

Odroczenie posiedzenia Sejmu

Prezydium Sejmu informuje, że wyznaczone na dni 15 i 16 grudnia br. posiedzenie Sejmu PRL zostaje odroczone.

(PAP)

Obowiązek ratowania kraju

Nie wyczerpała się dobra wola, dążenie partii i rządu do skupienia wszystkich sił patriotycznych gotowych do działana dla dobra narodu i socjalistycznej Ojczyzny. Wyczerpały się tylko możliwości czekania na cud, na przełom, na zrozumienie powagi sytuacji przez tych, którzy nie chcieli lub nie mogli zrozumieć, że przeciwstawianie się zainicjowanej i kontynuowanej przez partię odnowie, podrywanie autorytetu państwa, kwestionowanie każdej decyzji władz, prowadzi prosto ku przepaści — kraj i nas wszystkich.

Podjęta została decyzja trudna, lecz jedyna w aktualnej sytuacji. Dość mamy wszyscy destabilizacji, bałaganu, paraliżowania inicjatyw, negowania wartości pracy. Wszystkim jest jakże trudno. Dziś jednak, jak nigdy, potrzebny jest nam spokój, ład i porządek, utrzymanie dyscypliny społecznej, radykalne przeciwstawienie się nieodpowiedzialności, nieuczciwości, demagogii, bezprawiu.

Nie można pozwolić, by Polska nierządem stała. Taki jest wspólny interes narodowy, taka jest historyczna konieczność. Łączyć nas musi poczucie odpowiedzialności obywatelskiej, zgodne działanie, świadomość, że Ojczyzna w potrzebie. Spokój i praca są warunkami przetrwania, przezwyciężenia trudności, przejścia przez próbę patriotycznej świadomości i wierności ideałom socjalizmu.

Ludowe Wojsko Polskie, było i jest gwarantem trwałości Rzeczypospolitej, jej obrońcą przed atakami i wewnętrznymi niebezpieczeństwami. Żołnierze wypełniają swój patriotyczny obowiązek, chronią nasz wspólny dom — Polskę. Ten obowiązek spoczywa na nas wszystkich Polakach.

Sprawa zaświadczeń na dojazd do pracy

W związku z zarządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych o zakazie przebywania osób w miejscach publicznych od godziny 22.00 do 6.00 (godzina milicyjna) oraz z uwagi na to, że część zakładów pracy w dniu dzisiejszym nie pracuje — informuje się, że kierownicy tych zakładów nie byli w stanie wydać pracownikom zaświadczeń zezwalających na dojazd lub dojście do pracy.

Z powyższych względów **obywatele pracujący na pierwszej zmianie w dniu 14 bm. będą mogli udać się do pracy pod warunkiem okazania uprawnionym do kontroli organom dowodu osobistego lub innego dokumentu stwierdzającego tożsamość z wpisanym miejscem zatrudnienia.** Te same zasady dotyczą służb zaopatrzenia pracujących w godzinach nocnych z 13/14 bm.

(PAP)

Komunikat PLL LOT

Jak informuje PLL LOT — loty na liniach krajowych i zagranicznych zostają odwołane w poniedziałek, 14 bm.

W poniedziałek opublikowany zostanie kolejny komunikat PLL LOT.

(PAP)

Zarządzenie w sprawie wakacji zimowych w szkołach wyższych

Ministrowie nadzorujący szkoły wyższe zarządzili, że z dniem 13 bm. wprowadza się wakacje zimowe w roku akademickim 1981/1982 dla studentów szkół wyższych wszystkich rodzajów studiów. Termin zakończenia wakacji określi minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w porozumieniu z ministrami (kierownikami urzędów centralnych) nadzorującymi szkoły wyższe. Wykonanie zarządzenia porucza się rektorom szkół wyższych.

(PAP)

Ferie zimowe w szkołach od 13 bm. do 3 stycznia 1982 r.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło decyzję o wcześniejszym rozpoczęciu ferii zimowych. **Będą one trwać od 13 grudnia 1981 r. do 3 stycznia 1982 roku.**

Jednocześnie Ministerstwo Oświaty i Wychowania zobowiązuje przedszkola i szkoły podstawowe do zorganizowania zajęć opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci, którym rodzice pracujący nie są w stanie zapewnić takiej opieki we własnym zakresie.

(PAP)

Wstrzymanie wyjazdów za granicę

Jak informuje rzecznik prasowy MSW, w związku z wprowadzonym w dniu 13 bm. stanem wojennym — zawiesza się do odwołania wszelkie wyjazdy obywateli polskich za granicę.

W przypadkach losowych zainteresowani powinni zgłaszać się do odpowiednich wydziałów paszportowych komend wojewódzkich MO.

(PAP)

Nadzwyczajne wydanie „Trybuny Ludu"

W niedzielę, 13 bm. ukazało się specjalne, nadzwyczajne wydanie „Trybuny Ludu". Ze względu na spóźnioną porę i niewielki nakład wydanie to nie dotarło na teren całego kraju, a zostało rozprowadzone w Warszawie i okolicach. Dzisiejszy numer „Trybuny Ludu" zawiera wszystkie podstawowe materiały zawarte w wydaniu specjalnym.

Dekret o stanie wojennym

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz spokoju, ładu i porządku publicznego, jak również mając na względzie zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, w związku z art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa stanowi, co następuje:

(SKRÓT)

Przepisy ogólne

— Stan wojenny wprowadza się na części lub na całym terytorium PRL, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa.

— Stan wojenny na całym terytorium PRL wprowadza się ze względu na obronność państwa w razie niebezpieczeństwa naruszenia suwerenności i niepodległości PRL albo ze względu na bezpieczeństwo państwa w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego w kraju.

— Stan wojenny na części terytorium PRL wprowadza się ze względu na bezpieczeństwo państwa w granicach jednego lub kilku województw, miast lub gmin, w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego na danym obszarze.

— Wprowadzenie stanu wojennego powoduje m.in. czasowe: zawieszenie lub ograniczenie określonych w Konstytucji PRL i innych ustawach oraz umowach międzynarodowych, których Polska jest stroną podstawowych praw obywateli, a w szczególności nietykalności osobistej, nienaruszalności mieszkań i tajemnicy korespondencji, prawa zrzeszania się, wolności słowa, druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji.

— Nałożenie na obywateli oraz jednostki organizacyjne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej szczególnych obowiązków.

— Podporządkowanie działalności wszystkich organów władzy i administracji państwowej, jednostek organizacyjnych gospodarki uspołecznionej oraz organizacji społecznych interesom państwa i narodu.

— Ustanowienie szczególnej odpowiedzialności obywateli, a w tym funkcjonariuszy publicznych za nieprzestrzeganie porządku prawnego oraz nieumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

— Wprowadzenie stanu wojennego powoduje również obowiązek wykonywania przez obywateli polskich powszechnego obowiązku obrony określonego w przepisach ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL stosownie do postanowień uchwały Rady Państwa w sprawie wprowadzenia stanu wojennego.

— W czasie obowiązywania stanu wojennego Rada Ministrów może podejmować niezbędne uchwały w celu ochrony porządku publicznego, interesów państwa i praw obywateli. Prezes Rady Ministrów oraz wojewodowie mogą wydawać niezbędne zarządzenia porządkowe w celu ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego.

— Wojewodowie mogą również wydawać zarządzenia porządkowe w sprawach należących do właściwości wojewódzkich rad narodowych, z wyjątkiem spraw dotyczących planów społeczno-gospodarczego rozwoju terenu i budżetu terenowego.

Prawa i obowiązki obywateli w czasie obowiązywania stanu wojennego

— Właściwe organy administracji państwowej mogą, jeżeli wymagają tego interesy bezpieczeństwa lub obronności państwa, wprowadzać ograniczenia swobody poruszania się osób, polegające na nakazie lub zakazie przebywania albo opuszczania w określonym czasie oznaczonych miejsc, obiektów i obszarów („godzina milicyjna").

— Każda osoba przebywająca w miejscu publicznym obowiązana jest posiadać przy sobie dokument stwierdzający tożsamość, a uczniowie szkół mający ukończone lat 13 — legitymację szkolną lub tymczasowy dowód osobisty.

— Minister Spraw Wewnętrznych, w drodze rozporządzenia, może wprowadzić obowiązek:

— Uprzedniego uzyskania zezwolenia na zmianę miejsca pobytu stałego i pobytu czasowego polegającą na przesiedleniu się do innej miejscowości;

— Zameldowania się przed upływem 12 godzin od chwili przybycia do określonej miejscowości.

— Zezwolenie wydaje naczelnik właściwy ze względu na dotychczasowe miejsce pobytu stałego albo pobytu czasowego osoby zamierzającej zmienić miejsce pobytu, jeżeli zmiana ta nie zagraża interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa.

— Pobyt stały w strefie nadgranicznej wymaga uprzedniego uzyskania zezwolenia naczelnika, a pobyt czasowy w tej strefie — komendanta miejskiego.

— Uprawianie turystyki oraz sportów żeglarskich i wioślarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych jest zakazane.

Zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, a także organizowanie i przeprowadzanie publicznych imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych oraz zbiórek publicznych wymaga uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego organu administracji państwowej.

Nie dotyczy to nabożeństw i obrzędów religijnych kościołów i związków wyznaniowych oraz zbiórek na cele religijne, odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i przeznaczonych wyłącznie do tych celów domów modlitw.

Właściwy organ administracji państwowej nie wydaje zezwolenia, jeżeli zwołanie i odbycie zgromadzenia albo zorganizowanie i przeprowadzenie imprezy lub zbiórki zagrażałoby interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa.

Zawiesza się prawo do strajków i akcji protestacyjnych.

Udział w strajku stanowi ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, a organizowanie lub kierowanie strajkiem lub akcją protestacyjną może być uznane za spowodowanie poważnego zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki narodowej.

Jeżeli działalność stowarzyszenia, związku zawodowego, zrzeszenia albo organizacji społecznej lub zawodowej godzi w ustrój polityczny i społeczny lub w porządek prawny PRL albo w inny sposób zagraża interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa, może być ona zawieszona.

Zawiesza się działalność samorządu załóg przedsiębiorstw (zakładów) państwowych w zakresie określonym przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia.

Rozpowszechnianie publikacji i widowisk za pomocą druku, obrazu lub żywego słowa wymaga uprzedniego uzyskania zezwolenia organów kontroli publikacji i widowisk.

Użytkowanie zakładów poligraficznych, urządzeń i aparatów wytwarzających druki i ilustracje wszelkim sposobem oraz zakładów wytwarzających pieczątki i stemple, będących w posiadaniu:

— osób fizycznych, stowarzyszeń, zrzeszeń, związków zawodowych, organizacji społecznych i zawodowych — jest zakazane;

— państwowych i spółdzielczych jednostek organizacyjnych — jest dozwolone tylko za pisemnym zezwoleniem i pod kontrolą ministra (kierownika centralnego urzędu lub instytucji), prezesa zarządu centralnego związku spółdzielni albo wojewody.

Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, może wprowadzać cenzurę przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych, określając równocześnie organy cenzury właściwe w tych sprawach.

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrem Łączności, powołuje organy cenzury łączności, a minister Obrony Narodowej — organy cenzury wojskowej.

Organy cenzury uprawnione są do zatrzymywania w całości lub w części przesyłek pocztowych i korespondencji telekomunikacyjnej oraz do przerywania rozmów telefonicznych, jeżeli ich treść może zagrażać interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa. Decyzje organów cenzury w tych sprawach są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu.

Zatrzymane przesyłki pocztowe i korespondencja telekomunikacyjna podlega przepadkowi na rzecz skarbu państwa bez odszkodowania.

Posiadacze radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych, jeżeli wymagać tego będą interesy bezpieczeństwa lub obronności państwa, mogą być zobowiązani do złożenia tych urządzeń do depozytu.

Wojewodowie mogą wprowadzać zakaz dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych określonych obiektów i miejsc albo na oznaczonych obszarach, jeżeli wymagają tego interesy bezpieczeństwa lub obronności państwa.

Posiadacze broni palnej krótkiej oraz broni myśliwskiej i sportowej, a także posiadacze amunicji i materiałów wybuchowych, jeżeli wymagać tego będą interesy bezpieczeństwa lub obronności państwa mogą być zobowiązani do złożenia tej broni, amunicji i materiałów do depozytu.

Zasady postępowania w wypadkach nadzwyczajnych związanych z obronnością i bezpieczeństwem państwa

Wypadkami nadzwyczajnymi w rozumieniu dekretu są przypadki:

sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego dla życia, zdrowia lub wolności obywateli;

sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrożenia dla mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego w znacznych rozmiarach;

sprowadzenia niebezpieczeństwa zagrożenia obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa;

sprowadzenia bezpośredniego zagrożenia albo zajęcia budynków administracji państwowej oraz organizacji politycznych i społecznych, a także ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej.

Zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w wypadkach nadzwyczajnych należy do zakresu działania MO, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W wypadkach nadzwyczajnych, gdy działalność MO okaże się niewystarczająca, mogą być użyte do pomocy oddziały i pododdziały innych formacji i organizacji powołanych do ochrony porządku publicznego lub mienia społecznego oraz sił zbrojnych.

Funkcjonowanie administracji państwowej i gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego

Rada Ministrów może wprowadzić, w drodze rozporządzenia, powszechny obowiązek wykonywania pracy przez osoby, które ukończyły 15 lat i nie osiągnęły wieku emerytalnego określonego w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym, a są zdolne do wykonywania pracy ze względu na stan zdrowia oraz warunki osobiste i rodzinne.

Pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sześć dni w tygodniu. W razie szczególnych potrzeb zakładu pracy, kierownik zakładu pracy może wprowadzać obowiązek wykonywania pracy w dni ustawowo wolne od pracy, z tym że pracownikowi wykonującemu pracę w przedłużonym wymiarze czasu pracy, raz w miesiącu przysługuje jeden dzień wolny od pracy.

Dzienny wymiar czasu pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę. W razie szczególnych potrzeb zakładu pracy, kierownik zakładu pracy może przedłużyć dzienny wymiar czasu pracy do 12 godzin na dobę, z wyjątkiem czasu pracy w dni ustawowo wolne od pracy oraz pracowników zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Praca wykonywana w przedłużonym wymiarze czasu pracy stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Pracownikowi przysługuje prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 1 dnia za każdy przepracowany miesiąc. Młodocianym oraz pracownikom zatrudnionym przy pracach szczególnie uciążliwych lub w warunkach szkodliwych dla zdrowia przysługuje 1 dzień płatnego urlopu dodatkowego za każde przepracowane 3 miesiące. Pracownikowi, który wykonywał pracę w przedłużonym wymiarze czasu pracy przysługuje 1 dzień płatnego urlopu dodatkowego za każdy miesiąc przepracowany w przedłużonym wymiarze czasu pracy.

Zawiesza się udzielanie urlopów bezpłatnych i zwolnień okolicznościowych.

Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, może nałożyć na osoby fizyczne i osoby prawne posiadające gospodarstwa rolne świadczenia szczególne na rzecz gospodarki żywnościowej polegające na:

— dostawach na rzecz państwa określonych produktów rolnych,

— uprawie określonych gatunków roślin,

— wykorzystywaniu użytków rolnych oraz środków i obiektów gospodarki rolnej na cele produkcji rolnej,

— a także może wprowadzać ograniczenia obrotu i przerobu określonych produktów rolnych.

Wynikające z prawomocnej decyzji właściwego organu administracji państwowej świadczenie, w razie jego niewykonania podlega egzekucji administracyjnej.

Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, może wprowadzić całkowitą lub częściową reglamentację zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły żywnościowe oraz niektóre artykuły nieżywnościowe.

Upoważnia się Radę Ministrów do wprowadzania, w drodze rozporządzenia, niezbędnych zmian w zakresie i zasadach:

powstawania, wykonywania i wygasania zobowiązań podatkowych oraz egzekucji zobowiązań podatkowych;

gromadzenia środków pieniężnych, obrotu pieniężnego i obsługi finansowej oraz udzielania kredytów;

obowiązkowych i dobrowolnych ubezpieczeń majątkowych i osobowych — w stosunku do osób fizycznych, osób prawnych nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej i innych nieuspołecznionych jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej.

Rada Ministrów, może, w drodze rozporządzenia, całkowicie lub częściowo wstrzymywać i ograniczać pracę określonych urządzeń łączności oraz wykonywanie usług łączności pocztowej i telekomunikacyjnej.

Minister Komunikacji może wprowadzać całkowity i częściowy zakaz lub ograniczenia przewozu osób i rzeczy w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym, a także zarządzać przyjmowanie przesyłek do przewozu pod określonymi warunkami.

Minister Obrony Narodowej może wprowadzać całkowity i częściowy zakaz lub ograniczenia lotów polskich i obcych statków powietrznych w przestrzeni powietrznej nad obszarem lądowym, wodami wewnętrznymi i morzem terytorialnym PRL.

Minister Komunikacji może wprowadzać całkowity i częściowy zakaz lub ograniczenia ruchu taboru poruszającego się po drogach szynowych oraz urządzeń transportowych linowych i linowo-terenowych kolei użytku publicznego, a także ruchu polskich i obcych obiektów pływających na wodach śródlądowych.

Minister — kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej może wprowadzać całkowity i częściowy zakaz lub ograniczenia ruchu polskich i obcych obiektów pływających na morskich wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym.

Minister Komunikacji w stosunku do terytorium całego państwa albo obszaru kilku sąsiadujących ze sobą województw, a wojewodowie w granicach poszczególnych jednostek podziału administracyjnego państwa mogą wprowadzać całkowity i częściowy zakaz lub ograniczenia ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

Minister Spraw Wewnętrznych może całkowicie lub częściowo zamykać i ograniczać graniczny ruch osobowy i towarowy przez przejścia graniczne.

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrem Obrony Narodowej może określać, w drodze rozporządzenia, zasady wydawania dokumentów uprawniających obywateli polskich do przekraczania granicy państwowej.

Minister Spraw Zagranicznych, w porozumieniu z ministrem Obrony Narodowej, może określać, w drodze rozporządzenia, zasady wydawania dokumentów uprawniających cudzoziemców do przekraczania granicy państwowej, zasady ich przebywania na terytorium państwa oraz zasady postępowania z akredytowanymi w PRL przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych oraz innymi osobami zrównanymi z nimi na podstawie ustaw, umów międzynarodowych.

Wojewodowie, jeżeli wymagają tego interesy bezpieczeństwa lub obronności państwa albo uzasadnione potrzeby gospodarki narodowej, mogą ustanawiać komisarzy do kierowania wykonywaniem przez spółdzielnie i ich związki statutowych zadań gospodarczych i społeczno-kulturalnych. Przepis nie dotyczy centralnych związków spółdzielni.

Środki prewencyjne

Obywatele polscy mający ukończone lat 17, w stosunku do których ze względu na dotychczasowe zachowanie się zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pozostając na wolności nie będą przestrzegać porządku prawnego albo prowadzić będą działalność zagrażającą interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa mogą być internowani na czas obowiązywania stanu wojennego w ośrodkach odosobnienia.

Prokurator Generalny PRL i podlegli mu prokuratorzy kontrolują przestrzeganie prawa w sprawach o internowanie na zasadach i w trybie prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa.

Przepisy karne

Kto będąc członkiem stowarzyszenia, związku, zrzeszenia lub organizacji, której działalność została zawieszona, nie odstąpił od udziału w takiej działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Kto organizuje albo kieruje strajkiem lub akcją protestacyjną, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.

Kto zabiera lub używa pojazd mechaniczny w celu wykorzystania go dla przeprowadzenia strajku lub akcji protestacyjnej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Jeżeli pojazd mechaniczny określony w ust. 3 stanowi mienie społeczne, sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 i karze grzywny.

Kto w celu przeprowadzenia strajku lub akcji protestacyjnej albo w czasie ich trwania przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem zmusza inną osobę do zaniechania podjęcia lub wykonywania pracy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5. Kto w celu przeprowadzenia strajku lub akcji protestacyjnej niszczy, uszkadza lub czyni niezdatnym do użytku zakład lub urządzenie albo uniemożliwia lub utrudnia prawidłowe funkcjonowanie zakładów, urządzeń lub instytucji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 i karze grzywny.

Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpić od jej wymierzenia wobec sprawcy przestępstwa, który dobrowolnie odstąpił od udziału w działalności, strajku lub akcji protestacyjnej i starał się nakłonić do tego pozostałych uczestników tej działalności, strajku lub akcji.

Kto działa na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę interesów bezpieczeństwa lub obronności PRL lub państwa sprzymierzonego, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Kto w celu osłabienia gotowości obronnej PRL rozpowszechnia wiadomości mogące gotowość tę osłabić, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 8.

Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, jeżeli może to wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

Kto w celu rozpowszechniania sporządza, gromadzi, przechowuje, przewozi, przenosi lub przesyła pismo, druk, nagranie lub film zawierające wiadomości wyżej określone podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.

Kto dopuszcza się tych czynów, używając druku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

W razie skazania za przestępstwo popełnione z niskich pobudek w czasie obowiązywania stanu wojennego, sąd orzeka pozbawienie praw publicznych, a także może orzec konfiskatę całości lub części mienia.

Kto uczestniczy w strajku albo akcji protestacyjnej, podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny do 5000 złotych.

Kto zmienia miejsce pobytu stałego lub pobytu czasowego albo przybywa do strefy nadgranicznej bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom, podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny do 5000 złotych.

Kto narusza wprowadzone ograniczenia swobody poruszania się, podlega karze aresztu do 1 miesiąca albo karze grzywny do 5000 złotych.

Kto uprawia turystykę albo sporty żeglarskie lub wioślarskie na morskich wodach wewnętrznych lub terytorialnych, podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Kto przebywając w miejscu publicznym nie posiada dokumentu stwierdzającego tożsamość (legitymacji szkolnej), podlega karze grzywny do 500 złotych.

Kto dokonuje zdjęć fotograficznych lub filmowych dla obrazów telewizyjnych zakazanych obiektów lub miejsc albo na zakazanych obszarach, podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny do 5000 złotych.

Kto wbrew wprowadzonemu zakazowi lub ograniczeniom wykonuje przewóz osób lub rzeczy albo przyjmuje do przewozu przesyłki nie spełniające wymaganych warunków, podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny do 5000 złotych.

Kto wbrew wprowadzonemu zakazowi lub ograniczeniom wykonuje loty statkiem powietrznym w polskiej przestrzeni powietrznej, porusza się obiektem pływającym po wodach śródlądowych, morskich wodach wewnętrznych lub morzu terytorialnym, prowadzi tabor lub urządzenie transportowe kolei użytku publicznego albo prowadzi pojazd mechaniczny na drodze publicznej, podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny do 5000 złotych.

Kto wbrew powszechnemu obowiązkowi wykonywania pracy bez usprawiedliwionej przyczyny nie zgłasza się w oznaczonym terminie i miejscu celem uzyskania skierowania do uspołecznionego zakładu pracy albo nie podejmuje pracy zgodnie z wydanym skierowaniem podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Kto wbrew powszechnemu obowiązkowi wykonywania pracy bez usprawiedliwionej przyczyny nie zgłasza się w oznaczonym terminie i miejscu celem uzyskania skierowania do uspołecznionego zakładu pracy albo nie podejmuje pracy zgodnie z wydanym skierowaniem podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Kto wbrew powszechnemu obowiązkowi wykonywania pracy, bez usprawiedliwionej przyczyny, uchyla się od wykonywania pracy określonej przez nawiązany stosunek pracy i przepisy prawa pracy, uchyla się od wykonywania przydzielonych czynności lub powierzonej pracy albo odmawia nakazanego przeniesienia się do innego zakładu pracy podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Kto nie wykorzystuje posiadanych użytków rolnych, środków lub obiektów gospodarki rolnej na cele produkcji rolnej albo będąc do tego zobowiązany uchyla się od uprawy określonych gatunków roślin lub dostaw określonych produktów rolnych na rzecz państwa, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i karze grzywny do 5000 złotych.

Kto utrudnia albo udaremnia wykonywanie obowiązków uprawy określonych gatunków roślin lub dostaw określonych produktów rolnych na rzecz państwa przez osobę do tego zobowiązaną, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i karze grzywny do 5000 złotych.

Kto dokonuje obrotu lub przerobu określonych produktów rolnych, wbrew wprowadzonym ograniczeniom, podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Kto narusza zasady reglamentacji zaopatrzenia ludności, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i karze grzywny do 5000 złotych.

Kto uniemożliwia uprawnionej osobie zajęcie przydzielonego lokalu mieszkalnego albo uporczywie utrudnia korzystanie z przydzielonej części lokalu mieszkalnego, podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Na czas obowiązywania stanu wojennego zawiesza się moc obowiązującą wszelkich przepisów dotyczących spraw unormowanych w dekrecie i aktach na jego podstawie wydanych, jeżeli przepisy dekretu i aktów wykonawczych regulują te sprawy w sposób odmienny.

Wykonanie dekretu porucza się Radzie Ministrów, prezesowi Rady Ministrów, ministrowi Obrony Narodowej i ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz innym naczelnym i centralnym organom administracji państwowej w części ich dotyczącej, Prokuratorowi Generalnemu PRL, a także terenowym organom administracji państwowej. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia uchwalenia.

Dekret podpisali:

Przewodniczący Rady Państwa
(—) HENRYK JABŁOŃSKI
sekretarz Rady Państwa
(—) EDWARD DUDA

W imię ocalenia narodowego

WCZORAJ decyzją Rady Państwa wprowadzony został na obszarze całego kraju stan wojenny. Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Władze państwa i siły zbrojne poczuły się zobowiązane do sięgnięcia po te nadzwyczajne środki działania w sytuacji wyjątkowego zagrożenia państwa i jego podstaw ustrojowych, w obliczu odrzucenia idei porozumienia i zapowiadanej otwarcie przez przeciwników ustroju brutalnej konfrontacji, która ściągnęłaby na nasz kraj ogromny balast cierpienia i zapewne doprowadziłaby do przelania krwi.

Wczoraj decyzje władz przedstawił narodowi polskiemu — w programach radia i telewizji — gen. armii Wojciech Jaruzelski, który tegoż dnia stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Uzasadniając postanowienie władz, Wojciech Jaruzelski powiedział m. in.: **„Już nie dni, lecz godziny przybliżają ogólnonarodową katastrofę. Uczciwość wymaga, aby postawić pytanie: czy musiało do tego dojść?".**

WSZYSCY obywatele, którym na sercu leży przede wszystkim dobro naszego kraju, znają jedyną na to pytanie odpowiedź: Nie musiało do tego dojść.

Sierpień roku ubiegłego i cały okres posierpniowy otworzyły w dziejach naszego państwa nowy rozdział — czas odnowy i wielkich, z odnową związanych, nadziei. Zapoczątkowany został proces przemian reformatorskich, bez których rozwój naszego kraju nie byłby już możliwy. Sejm stał się rzecznikiem interesów społeczeństwa polskiego. Powstanie i legalizacja nowych związków zawodowych, w tym „Solidarności", otworzyły przed ruchem zawodowym możliwość wyrażania i reprezentowania interesów zawodowych i społecznych wszystkich ludzi pracy. Nowe ustawy zainicjowały oczekiwaną i potrzebną reformę gospodarczą. Poszerzony został zakres obywatelskich swobód, czego wyrazem stała się nie tylko nowa ustawa o cenzurze, ale także ogromny rozwój inicjatyw i ruchów społecznych. Zresztą — nie sposób omówić tu i wyliczyć wszystkich symptomów społecznej odnowy, tak charakterystycznych dla naszego kraju w ostatnich kilkunastu miesiącach.

Do rzeczywistości przedsierpniowej nie ma już powrotu. Co więcej, żadna realna siła polityczna w kraju takiego powrotu nie pragnie. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której program — uchwalony na IX Zjeździe — jest wielkim, historycznym zwycięstwem całej partii nad deformacjami przeszłości, jest dziś gwarantem owych przemian, ujętych zwięźle w haśle socjalistycznej odnowy.

NIESTETY nadzieje milionów Polaków, pragnących urzeczywistniać swoje aspiracje w atmosferze narodowego porozumienia, a godność odbudowywać wynikami rzetelnej pracy, zostały w ogromnej mierze zniweczone. Z czasem coraz bardziej konstruktywne działania rządu napotykały rosnący opór i destrukcję. Trwał, mimo werbalnych deklaracji, proces demontażu struktur państwowych i gospodarczych, zainicjowany przez przeciwników socjalizmu, którzy politycznie i ideologicznie zdominowali ośrodki przywódcze „Solidarności". Fabryki, uczelnie, ostatnio nawet szkoły stały się areną bezwzględnej walki politycznej, której cechą stała się narastająca agresywność, jej treścią — odmowa, jej celem — całkowity rozbiór socjalistycznej polskiej państwowości.

„Jak długo można czekać na otrzeźwienie? Jak długo ręka wyciągnięta do zgody ma się spotykać z zaciśniętą pięścią? Mówię to z ciężkim sercem, z ogromną goryczą. W naszym kraju mogło być inaczej. Powinno być inaczej" — powiedział Wojciech Jaruzelski.

JAKO społeczeństwo znaleźliśmy się obecnie w sytuacji, wymagającej szczególnego skupienia i powagi. Siły zbrojne nie dążą do rządów wojskowych. Sytuacja dzisiejsza jest przejściowa, a będzie trwać tym krócej, im sprawniej uporamy się z chaosem, im szybciej przywrócimy spokój i ład, poszanowanie prawa i szacunek dla woli pracy, służącej nam wszystkim.

Szczególne obowiązki spadają przeto na wszystkich obywateli, pragnących dobra kraju. To od nich zależy czas trwania sytuacji nadzwyczajnej, nacechowanej dodatkowymi wyrzeczeniami i ograniczeniami.

Czynnikiem ładu i spokoju powinna stać się zwłaszcza postawa członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od pracy i oddziaływania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, instytucjach, uczelniach i szkołach zależeć będzie terez atmosfera wśród załóg pracowniczych, studentów, uczniów ich poczucie bezpieczeństwa i pewność jutra. W szczególności dbać one muszą o to, by nigdzie nikt na nikim nie szukał odwetu, by liczyło się odtąd tylko jedno: deklarowana i realizowana wola współpracy w wydźwignięciu kraju z głębokiego impasu. W tym współpracy z milionami ludzi, którzy w związkowym charakterze „Solidarności" szukali spełnienia uzasadnionych nadziei. **Decyzje z 13 grudnia stoją na stanowisku odrzucenia wszelkich podziałów wśród Polaków patriotów — w imię działania na rzecz przywrócenia ładu, spokoju i porządku. Działania te winni podjąć wszyscy Polacy.**

Partia i władza ludowa stoją na gruncie kontynuacji zapoczątkowanych w sierpniu 1980 roku przemian. Stoją na gruncie porozumienia narodowego. Stoją na gruncie konsekwentnego oczyszczania własnych szeregów z ludzi skorumpowanych, którzy doprowadzili kraj do przedsierpniowego kryzysu.

KRYZYS polski wymagał sięgnięcia po nadzwyczajne środki. Decyzja o zastosowaniu tych środków nie przyszła łatwo. Przeto **„wielki jest ciężar odpowiedzialności jaka spada na mnie, w tym dramatycznym momencie polskiej historii. Obowiązkiem moim jest wziąć tę odpowiedzialność — chodzi o przyszłość Polski"** — powiedział Wojciech Jaruzelski. **Podejmując to postanowienie, gen. Wojciech Jaruzelski musi odczuć poparcie milionów ludzi dobrej woli. Głos tego poparcia muszą usłyszeć także nasi sojusznicy, wszystkie państwa wspólnoty socjalistycznej, musi je usłyszeć cały świat.**

– Jak wyjść z kryzysu? – Motywacje eksportu

Zakłady pracy odpowiadają na pytania „Trybuny Ludu"

Redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się – jak informowaliśmy – do ponad 30 przedsiębiorstw, korzystając ych ze specjalnych uprawnień, przewidzianych wspólnym zarządzeniem przewodniczącego Komisji Planowania, ministra Finansów oraz ministra Handlu Zagranicznego z dnia 13 lipca 1981 r. z pytaniami na temat skutków tego zarządzenia. Na ankietę odpowiedziały kierownictwa 25 przedsiębiorstw.

Przyznane tym przedsiębiorstwom specjalne uprawnienia polegają na tym, że mogą one część wpływów z eksportu do krajów II obszaru płatniczego (różną w różnych przedsiębiorstwach, sięgającą od 0,5 do 20 proc.) lokować na własnym koncie dewizowym w Banku Handlowym. Dewizami zgromadzonymi na koncie właściciele rachunków mogą się dzielić z zakładami-kooperantami oraz innymi jednostkami gospodarczymi, które współuczestniczą w realizacji produkcji eksportowej.

Z żółwiem w herbie

Tylko niewielka część przedsiębiorstw udzieliła odpowiedzi na pytanie: *„Czy przywileje przyznane zarządzeniem stanowiły realną pomoc w rozwiązywaniu problemów zakładu w roku 1981?"* Najzwięźlej odpowiedziała **zastępca dyrektora Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Femina" mgr J. Wircińska:** „(...) uprzejmie informujemy, że specjalne uprawnienia przewidziane w zarządzeniu nr 13 przewodniczącego Komisji Planowania, Ministra Finansów i Handlu Zagranicznego w przypadku naszego przedsiębiorstwa dotychczas nie funkcjonowały i z tego powodu w chwili obecnej nie możemy udzielić odpowiedzi na postawione pytania". Teleks od dyr. J. Wircińskiej nosi datę 14 października 1981 r. Zarządzenie, którego par. 8 głosi: „zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania", datę 13 lipca 1981 r.

Dyrektor ds. produkcji Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Andropol" mgr inż. Z. Młyński informuje, że o decyzji, jaką część wpływów dewizowych mogą kierować na swe konto w Banku Handlowym powiadomieni zostali 28 sierpnia br.; z wnioskiem o otwarcie konta wystąpili 4 września br. (gdy wyekspediowali kolejną partię towarów na eksport i... mieli co na to konto wpłacić); ponad trzy tygodnie zajęło Bankowi Handlowemu ustalenie, jaki będzie numer konta.

Zastępca dyrektora Zakładów „Ema-Tamel" w Tarnowie, mgr Czesław Zakrzewski 7 października poinformował nas, że „zarządzenie nr 13 nie przyniosło praktycznej pomocy w rozwiązaniu problemów zakładu w roku 1981 z tej prostej przyczyny, że zanim zaczęły działać jego postanowienia, zostały one decyzjami odgórnymi zablokowane, o czym zawiadomiła nas jednostka nadrzędna, Zjednoczenie Maszyn i Aparatów Elektrycznych „Ema" w Warszawie".

PRZYPOMNIJMY: intencją wicepremiera i dwóch ministrów, podpisanych pod zarządzeniem, było stworzenie poligonu doświadczalnego dla wypracowania koncepcji proeksportowego przestawienia gospodarki. Koncepcja taka, zgodnie z rządowym programem przezwyciężenia kryzysu i stabilizowania gospodarki kraju, ma powstać do końca br., aby mogła stać się integralną częścią nowego systemu ekonomiczno-finansowego. Pół roku eksperymentowania przez grupę kilkudziesięciu przedsiębiorstw chociaż jest to okres krótki, mogłoby sporo wyjaśnić, wspomóc materiałem empirycznym teoretyczne rozważania, co zrobić, by ułatwić zakładom zmierzenie się ze światowym rynkiem i zachęcić je do zarabiania dewiz.

Nie chciałbym uogólniać przytoczonych wypowiedzi. Wskazują one jednak przede wszystkim na to, że przynajmniej w części wytypowanych „do eksperymentowania" przedsiębiorstw połowa okresu przeznaczonego na doświadczenia upłynęła nie na studiowaniu rynków światowych, a tego jak długo... może trwać wędrówka dokumentu powstałego na pl. Trzech Krzyży w Warszawie do adresatów w przemyśle. To też jest wynik eksperymentu zasługujący na uwagę, myślę jednak, że nie o to autorom zarządzenia chodziło.

W każdej fabryce

Wracając od szczegółów do uwag ogólnych, sformułowanych przez naszych respondentów, należałoby chyba powołać się na następujące stwierdzenia uczestników ankiety. „Zarządzenie nr 13 — piszą przedstawiciele **kierownictwa Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie, Krzysztof Ciszak i Henryk Styś** — stwarza przesłanki do normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa uzależnionego od dostaw importowych i w takim aspekcie jest zachętą do intensyfikacji eksportu". Nawiasem mówiąc, od wielu uczestników ankiety „dostało" nam się za użycie określenia „przywileje" wobec rozwiązań przewidzianych zarządzeniem: „Uważamy, że w/w zarządzenie nie przyznaje nam żadnych przywilejów, ponieważ fundusz dewizowy na intensyfikację importu jest podstawowym warunkiem realizacji eksportu" (**dyr. Czesław Zakrzewski z tarnowskiego „Tamelu"**).

Wszyscy respondenci zgadzają się, że zakres stosowania bezpośredniego udziału przedsiębiorstw we wpływach dewizowych z eksportu powinien być szeroki, nie są jednak jednomyślni, gdy chodzi o to, jak szeroki. Najbliżsi poglądom twórców zarządzenia nr 13 wydają się być przedstawiciele **Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu, kierownik działu ekonomicznego tego przedsiębiorstwa, mgr Anna Kwiecińska oraz zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych, mgr Stefan Romanek.** Twierdzą oni, że systemem normatywnego odpisu dewizowego powinny być objęte wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, które swoje wyroby lub półfabrykaty eksportują do krajów II obszaru płatniczego i zarazem podkreślają, że, za pozytywny objaw należy uznać możliwość przeznaczenia pewnej części zgromadzonych środków dewizowych kooperantom krajowym".

Inni respondenci na ogół utrzymują, że jest to rozwiązanie połowiczne i trzeba pójść znacznie dalej. **Zastępca dyrektora do spraw technicznych Fabryki Łożysk Tocznych „Iskra" w Kielcach mgr inż. M. Chyb** obawia się np., że skoncentrowanie odpisów dewizowych w fabrykach finalistach (tych, co bezpośrednio eksportują swoje wyroby) i ustanowienie zasady, że te fabryki mają ewentualnie dzielić się dochodami dewizowymi z zakładami kooperującymi spowoduje zaostrzenie antagonizmów między przedsiębiorstwami, od których zgodnej współpracy zależy powodzenie zamierzeń eksportowych. „Uważamy zatem — pisze mgr inż. M. Chyb — że odpis powinien być rozciągnięty na wszystkie przedsiębiorstwa, z uwzględnieniem odpowiedniej wysokości odpisu dla przemysłów importochłonnych, które rzeczywiście nie mają możliwości zastąpienia komponentów importowanych komponentami pochodzącymi z produkcji krajowej".

Podziela te obawy **mgr Czesław Zakrzewski z „Tamelu"** pisząc, że rozwiązania przyznające prawo do własnych rachunków dewizowych tylko „finalistom" (nawet z zastrzeżeniem, że mogą oni przekazywać część środków kooperantom) grozi jeszcze większym niż ma to miejsce dotychczas nasileniem tendencji partykularnych. Każda fabryka, która ma możliwość sprzedania swojej produkcji odbiorcom zagranicznym, zrobi to bez oglądania się na skutki, jakie pociągnie to w całej gospodarce. Tarnowskie zakłady „Tamel", produkujące silniki elektryczne, są eksporterem bezpośrednim i pośrednim, to znaczy oferują handlowi zagranicznemu silniki jako wyroby gotowe i wtedy mają zagwarantowane prawo do odpisów dewizowych oraz dostarczają — w ramach kooperacji — swoje silniki wytwórcom różnego rodzaju maszyn i urządzeń, także przeznaczonych na eksport, lecz wtedy nie mają żadnej pewności, że cokolwiek z dochodów dewizowych „finalistów" zasili ich konto. Jeżeli mieliby się kierować własnym interesem — zaś zasada samofinansowania zakłada, że tak zakłady powinny postępować — natychmiast należałoby przerwać dostawy dla odbiorców krajowych i całość produkcji przeznaczyć na „eksport bezpośredni". Rezultat byłby jednak taki, że np. fabryki maszyn ciężkich, pozbawione dostaw silników musiałyby te silniki bądź kupić za granicą, bądź zrezygnować z produkcji, a jedna taka maszyna to kilkadziesiąt do kilkuset tysięcy złotych dewizowych.

Dwa obszary

Drugą sprawą budzącą dość powszechnie wątpliwości wśród naszych respondentów jest ograniczenie zasady partycypacji eksporterów we wpływach dewizowych tylko do dochodów osiąganych przy sprzedaży na rynki państw tzw. II obszaru płatniczego (wolnodewizowych). Z czego wobec tego — stawia pytanie **dyrektor ds. handlowych bielskiej „Befamy" mgr inż. Jerzy Gluza** — mamy finansować import z I obszaru płatniczego, tzn. z państw RWPG? Wprowadzenie odpisu, stwierdza w odpowiedzi na ankietę **dyrektor naczelny Zakładów Tekstylno-Konfekcyjnych „Tefilów" inż. Edward Jedynecki,** jest kierunkiem słusznym i powinno zostać rozciągnięte na cały przemysł niezależnie od wielkości sprzedaży na eksport, a także wejść na stałe do nowego systemu ekonomicznego. „Odpisy te — podkreśla E. Jedynecki — winny dotyczyć również wpływów z eksportu do I obszaru płatniczego".

Nasi respondenci nie rozwijają szerzej postulatu objęcia zasadą odpisu dewizowego dla przedsiębiorstw całego eksportu, a nie tylko eksportu do krajów wolnodewizowych. Ponieważ postulat ten wydaje mi się uzasadniony, dodam od siebie: od pewnego czasu również dynamika sprzedaży do państw RWPG zaczyna pozostawać wyraźnie w tyle w stosunku do potrzeb i wymagań równowagi płatniczej. Rośnie nasze zadłużenie u państw socjalistycznych, szczególnie w ZSRR. Potrzebne są więc podjęte w porę odpowiednio skuteczne działania powodujące aktywizację opłacalnego eksportu. Przypomnijmy, że w roku 1980 ponad 70 proc. importowanych paliw i energii pochodziło z krajów socjalistycznych, z tych krajów pochodziła podstawowa część zaopatrzenia polskiego przemysłu w rudę żelaza, bawełnę itp.

W szerszym kompleksie

Znaczna część naszych respondentów — trzeba jednak mieć na uwadze, że reprezentują oni przedsiębiorstwa o znacznym udziale eksportu w całości produkcji — sądzi, że należy zaniechać stosowania tzw. limitów importowych, przyznawanych zakładom przez jednostki nadrzędne. Twierdzą, że całość importu powinna być finansowana z odpisów dewizowych zgromadzonych na koncie przedsiębiorstwa, co jednak wymaga: — po pierwsze — odpowiedniego powiększenia procentowego odpisu z wpływów eksportowych; po drugie — pozostawienia pełnej swobody w gospodarowaniu zarobionymi dewizami.

W zarządzeniu nr 13, którego dotyczyła ankieta, przewiduje się, że przedsiębiorstwo ma prawo wydatkować zgromadzone na swoim koncie środki dewizowe wyłącznie na zaopatrzenie produkcji o przeznaczeniu eksportowym, a także, że nie można z tego konta finansować zakupów o charakterze inwestycyjnym. „Tak daleko idące ograniczenia, jak przewiduje się w zarządzeniu nr 13, na co można przeznaczyć zgromadzone środki — pisze **zastępca dyrektora ds. ekonomicznych Zakładów Metalurgicznych w Trzebini mgr W. Sowa** — nie są chyba nikomu potrzebne. Przedsiębiorstwo mające samodzielność wie chyba najlepiej, jak racjonalnie te środki wykorzystać, czy na rozwój produkcji rynkowej, która w obecnej chwili przy ogólnych brakach jest produkcją antyimportową, czy na rozwój produkcji takich wyrobów, które są sprowadzane obecnie z zagranicy, albo na produkcję o charakterze pośrednio eksportowym lub na taką produkcję, która jeszcze nie jest, ale mogłaby być eksportowana".

„Ograniczenie wykorzystania środków dewizowych z dokonywanych odpisów wyłącznie do potrzeb importowych związanych z realizacją eksportu — stwierdzają przedstawiciele **kierownictwa Zakładów im. gen. Waltera w Radomiu, A. Kwiecińska i S. Romanek** — nie jest słuszne z uwagi na niemożliwość i nieopłacalność podjęcia produkcji w kraju pewnych elementów, wchodzących do wyrobów, które są przeznaczone zarówno na kraj jak i eksport lub tylko na kraj".

Ale — i to jest zastrzeżenie najistotniejsze, zgłaszane przez naszych respondentów — po wszystkich zmianach i udoskonaleniach, eksperymentowana obecnie zasada udziału przedsiębiorstw we wpływach dewizowych z eksportu może być jedynie fragmentem zapowiedzianego w rządowym programie stabilizacji proeksportowego przestawienia gospodarki. Motywacje do eksportu muszą się opierać na znacznie szerszej podstawie systemowej.

Lapidarnie wyraża pogląd znacznej części respondentów **mgr inż Z. Żarnowiecki, dyrektor kombinatu „Bumar-Łabędy":**

„Zarządzenie nr 13 dotyka małego fragmentu uwarunkowań związanych z realizacją zamówień eksportowych. Możliwość rozwijania produkcji eksportowej będzie zależała w przyszłości od określonych priorytetów w realizacji potrzeb materiałowo-technicznych w kraju, uzyskania niezbędnych środków inwestycyjnych w tym również w uzasadnionych przypadkach z II obszaru płatniczego oraz odpowiedniej polityki budżetowej i kredytowej".

AUTORZY odpowiedzi na ankietę przedstawiają wiele różnych, szczegółowych propozycji rozbudowy systemu motywacyjnego. Być może powrócimy jeszcze do tych propozycji na naszych łamach. Rekapitulując wnioski wynikające z ankiety, należałoby je chyba ująć w kilku następujących punktach:

- przygotowywana obecnie uchwała Rady Ministrów przewidująca możliwość udzielania przez państwo organizacjom produkcyjnym i usługowym koncesji na samodzielne prowadzenie działalności eksportowo-importowej (informowaliśmy o niej w „TL"), chociaż odpowiada oczekiwaniom przedsiębiorstw, sama jeszcze niczego nie rozwiązuje. Wymaga uzupełnienia o cały zespół instrumentów ekonomicznych, które powodowałyby, że eksport będzie się materialnie opłacał przedsiębiorstwu i jego załodze;
- eksperymentowane obecnie zasady współudziału przedsiębiorstw w dochodach dewizowych są ważną, ale nie mogą być jedyną płaszczyzną tworzenia takich materialnych instrumentów;
- trzeba przestrzegać jasności reguł gry, a w szczególności nie dopuszczać do tego, co obecnie się zdarza, że jedną decyzją przyznaje się przedsiębiorstwu przywileje, drugą blokuje możliwości korzystania z nich;
- potrzeba zmian systemu motywacyjnego eksportu jest tak pilna, iż wszelka, spowodowana bezwładnością aparatu administracyjnego zwłoka we wprowadzaniu w życie już wypracowanych rozwiązań przynosi straty nie do odrobienia. Trzeba nie tylko, aby nowe rozwiązania były racjonalne, ale także, by wchodziły do praktyki gospodarczej szybko, aby towarzyszyło im zdecydowanie i konsekwencja.

KRZYSZTOF KRAUSS

*) **„Eksport a gospodarka", „TL" nr 277/81.**

Śladem żołnierskiej pracy
Nie będziemy się wstydzić

– Nikt nie liczył, że zrobią cud i przybędzie ciągników albo nawozów. Zrobili co innego: dodali ducha, podparli psychologicznie.

Tak mówi HENRYK KOZŁOWSKI z wioski Pluty, młody rolnik, prowadzący biuro Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w gminie Paprotnia (woj. siedleckie).

Komu dodali ducha?

— Władzy tutejszej. Naszemu związkowi też. Podkręcili jakby wszystkim obroty. A psychologicznie to było dobre dla każdego mieszkańca. Poczuło się, że można przyjść i bez osłonek pokazać sprawę.

A załatwić?

— Trochę się dało załatwić już przy nich. I dalej się prowadzi różne rzeczy. Jest pewność, że będą zrobione. Parę dni temu przyszło do gminy 6 samochodów cegły, dodatkowo, dla poszkodowanych huraganem. Wiemy, że na interwencję Grupy.

– Mocno mi oni pomogli.

Zgadzaliśmy się w ocenach. Jeździliśmy razem na otwarte zebrania partyjne w paru większych wioskach, ludzie przychodzili masowo, krytykowali, zgłaszali swoje rozwiązania. W sprawach spornych, bardziej szczegółowych, Grupa występowała jako rozjemca. Mieli autorytet munduru... Szybko dochodziliśmy do wspólnych ustaleń i wprowadzaliśmy je w życie.

Tak mówi 26-letni naczelnik gminy **Paprotnia, BOGDAN GROCHOWSKI.**

W typowo rolniczej gminie, gdzie — jak dotychczas — udaje się żyć i pracować bez poważniejszych konfliktów, żołnierska Grupa nie musiała na pożegnanie stawiać jakichś drastycznych wniosków.

I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, KRZYSZTOF DZIAKOWSKI uważa, że wśród wielu dobrych stron działania TGO jedno było specjalnie istotne: świeżość spojrzenia i wynikająca z niego umiejętność podpowiedzenia prostych, a skutecznych rozwiązań, na jakie samemu nie zawsze by się wpadło.

W rozmowach z rolnikami,

mieszkańcami Paprotni i innych wiosek można usłyszeć sporo dobrych słów pod adresem Grupy. Że nie zlekceważyli niczyjego głosu; że sama ich obecność powodowała większy ład, lepszą dyscyplinę w handlu, w instancjach gminnych; że dzięki nim szybciej załatwiło się taką czy inną sprawę (dziesiątek drobnych przykładów...).

— Społeczeństwo po prostu ich polubiło — mówi **przewodniczący GRN, JAN SZOSTEK.** — A będą mieli jeszcze większe uznanie, jeżeli to, co zalecili, zostanie zrealizowane do końca.

Więc właśnie: nie mówmy już o sposobach działania Grupy podczas jej pobytu w gminie — spytajmy, co dzieje się z zaleceniami TGO teraz, zawartymi w dokumencie o „PROBLEMOWYCH I SZCZEGÓŁOWYCH WNIOSKACH wojskowej grupy operacyjnej dla naczelnika oraz władz politycznych i administracyjno-gospodarczych gminy Paprotnia, przekazanych im dn. 20 listopada 1981 r." — jak brzmi tytuł dokumentu, podpisanego przez **dowódcę TGO kapitana KRYNIA.**

Zwięźle, na 2 stronach

maszynopisu zawarto parenaście „wniosków i propozycji", podając termin wykonania i odpowiedzialne za to osoby bądź instytucje.

Kilka punktów zaczyna się słowami: „W dalszym ciągu...", „Tak jak dotychczas...", co znaczy, że Grupa akceptowała wprowadzone już dawniej formy działań. Tak więc na przykład: „W dalszym ciągu utrzymywać ścisłą więź ze środowiskiem wiejskim w formie zebrań i spotkań, informować społeczeństwo o sytuacji polityczno-ekonomicznej kraju i gminy — przynajmniej raz na 2 miesiące w każdej z 22 wiosek gminy". (Naczelnik mówi, że zebrania takie zawsze mają dobrą frekwencję i otwartą, ostrą dyskusję).

„Tak jak dotychczas spełniać inspiratorską funkcję w stosunku do samorządu rolniczego, wspierać jego rolę społeczną, lecz utrzymywać należną relację między tym ciałem społecznym a władzą wykonawczą". (— Udaje nam się prowadzić sprawy wspólnym kanałem, bez starć. Rada Gminna, partia i ZSL, Związek Kółek i „Solidarność" RI — zbieramy się często i porozumiewamy co do ważniejszych posunięć. Urząd Gminy liczy się na przykład w pełni z opinią komisji społecznej rozdzielającej maszyny rolnicze, nie dochodzi prawie na tym tle do zadrażnień — mówi przewodniczący GRN.)

W sprawach budowlanych

zostawiła Grupa dwa zalecenia. Pierwsze dotyczy możliwie najszybszej „pomocy materiałowej przy budowie domów i obór ob. Sypiańskiego w Korycianach i ob. Michalskiego w Paprotni" (TGO przeprowadziła w tych gospodarstwach wizję lokalną).

Drugie, ogólniejsze mówi o „ścisłym realizowaniu adekwatnego do potrzeb gminy planu budownictwa, z uwzględnieniem przypadków losowych (pożary, wichura)". A „w odniesieniu do 1982 r. należy wprowadzić poprawki, uwzględniające realne przydziały materiałów na ten okres".

Ten punkt łączy się — w działaniu Urzędu Gminnego — z następnym, który brzmi: „Nadal zwiększać, kosztem czasu biurowego instruktorską funkcję gminnej służby rolnej dla rolników indywidualnych".

Łączy się, ponieważ inaczej zaczął pracować instruktor ds. budownictwa wiejskiego.

Kierownik służby rolnej, ADAM KŁOS mówi:

— Rzeczywiście, ten instruktor przeważnie siedział w biurze i przyjmował interesantów, molestujących o materiały budowlane. Teraz jest inaczej. Poza jednym dniem w tygodniu, czwartkiem — instruktor obchodzi, według planu, wszystkie gospodarstwa, w których zaczęto lub planuje się jakąś budowę. Na miejscu stwierdza, jakie są potrzeby materiałowe. Do końca grudnia chcemy sporządzić plan budownictwa wiejskiego w gminie, biorąc pod uwagę realne dostawy materiałów, zapowiedziane na przyszły rok. A przydział będziemy konsultować z samorządem... Także instruktora rolnego i instruktora ds. gospodarstwa domowego nie można już teraz — poza czwartkiem — spotkać w biurze.

Nie wszystkie zalecenia

mogą być realizowane w samej Gminie. Oto punkt z dziedziny „Gospodarka ziemią": „W sposób zdecydowany reagować na przejawy karygodnej niegospodarności i marnotrawienia ziemi, jak np. **w RSP w Stasinie".**

Konkretnie chodzi właśnie o tę spółdzielnię produkcyjną. Nie wdając się w szczegóły, powiedzmy tylko, że gospodarka hodowlana i rolna tej niewielkiej (a „na siłę" założonej przed paru laty) spółdzielni woła o pomstę do nieba. Grupa żołnierska poparła gminne władze i samorząd rolniczy w ich jednogłośnych staraniach o szybkie rozwiązanie stasińskiej RSP. Na 30 hektarów fatalnie uprawianej ziemi są już liczni, chętni nabywcy. A jednak tygodniami i miesiącami ciągnie się ta „głupia sprawa".

Kto jest ją władny rozstrzygnąć? Zapewne — wojewódzka instancja spółdzielczości produkcyjnej. Ponaglana i przez TGO, zwleka wszakże, naruszając uzgodnione terminy spotkań w gminie.

Może najważniejszy,

bo codziennie odczuwalny jest dla mieszkańców gminy plon działań TGO w handlowej sferze. Jeden z punktów zaleceń brzmi: „Egzekwować zdecydowanie od placówek handlowych respektowanie ustaleń o sposobie organizacji handlu towarami poszukiwanymi i formach obiegu informacji o otrzymywanych towarach..."

Wszyscy moi rozmówcy — rolnicy stwierdzają, że pod tym względem sporo zmieniło się na lepsze, dzięki żołnierzom. Sam także mogłem zauważyć przestrzeganie ustaleń przez placówki handlowe.

A kilka takich reguł, sprzyjających sprawiedliwszemu podziałowi, wprowadzono już od razu podczas pobytu TGO w gminie.

Oto np. sprzedaż towarów deficytowych zastrzeżona została tylko dla mieszkańców gminy Paprotnia. W sklepach prowadzi się imienny rejestr zakupów — kto już raz nabył (buty, koszule, bieliznę zimową, wiadro, 1—2 kg gwoździ, miednicę, widły — to, czego ludziom najmocniej brakuje!), musi pozwolić, by towary te mogli nabyć — w miarę dostaw — również inni...

Inna zasada: faktury z dostaw wywieszane są po dostawie w miejscu widocznym dla klientów.

Wszystkie te i inne reguły postępowania spowodowały już odczuwalną ulgę przy zakupach. „Można liczyć, że się coś dostanie bez całonocnego stania w kolejkach. A i kontrola jest łatwiejsza" — mówią rolnicy. (Henryk Kozłowski, członek komitetu kontrolnego, opowiada mi, że właśnie przed południem przyszli do niego ludzie, aby skontrolowano zaplecze sklepu, bo wydaje im się na podstawie wywieszonej faktury, że sprzedawczyni „zachachmęciła coś z termosami...". Komitetowa trójka, która od razu udała się do sklepu, nie potwierdziła akurat zarzutu, ale Kozłowski uważa, że bardzo pomocna jest taka „ludowa czujność").

Łamigłówkę z brakiem węgla

rozwiązano też jeszcze za pobytu Grupy — i ustalenia wówczas przyjęte funkcjonują z pożytkiem.

W bazie GS obserwuję odbiór węgla, którego wczoraj przyszły 24 tony. 5 ton dostała piekarnia. Resztę dzieli się wedle zasady pierwszeństwa dla tych, którzy jeszcze w tym roku w ogóle go nie mogli zakupić; po pół tony dostają nierolnicy i rolnicy mający gospodarstwa do pół hektara, a także ci wszyscy, którzy nie dysponują potwierdzeniami ze skupu żywca (chodzi o to, by każdy mieszkaniec gminy, a zwłaszcza emeryci i renciści, dostał swoje minimum na potrzeby bytowe). Za zdany żywiec można kupić w grudniu do 700 kg węgla — mało, ale tyle wynika z przewidywanych dostaw; jeśli okażą się większe, można będzie kupić więcej. (Liczy na to Franciszek Skwierczyński ze Skwierczyna, który odbiera 300 kg węgla za zdaną łamigłówkę: „Co to jest, panie, 300 kilo?!" — mówi. Ale rozumie, że tak krawiec kraje...).

We wnioskach Grupy jest punkt: „Opracować wstępną koncepcję dystrybucji węgla w 1982 r., przyjmując za podstawę pulę z r. 1981. Ustalić maksymalny pułap na 1 rolnika". I taki plan powstaje w Urzędzie Gminy.

TADEUSZ STRUMFF

Realizować, co postanowiliśmy

Od czego w tej chwili najbardziej zależy skuteczność pracy partii? – pyta tow. ZDZISŁAWA SOCHACKIEGO, mistrza na Wydziale Obróbki Mechanicznej w Fabryce Urządzeń Odlewniczych „Fumos" w Skierniewicach, od 15 lat członka PZPR.

— Partia musi dbać przede wszystkim o swój autorytet. A postęp pod tym względem jest zbyt wolny. Za długo wiele uchwał IX Zjazdu pozostaje na papierze i ludzie, którzy wierzyli, a wierzyliśmy chyba wszyscy, że najważniejsze sprawy ruszą z miejsca, znów zaczynają wątpić. W ten sposób, nie realizując podjętych postanowień, autorytetu się nie zyska. A nie mając go, nie można przecież działać skutecznie.

● Nie wszystko można załatwić od razu...

— Ale takie rzeczy, jak np. dokładna, szczera informacja partyjna, z góry na dół i odwrotnie, powinny już stać się nawykiem. Tymczasem my tu na dole w dalszym ciągu niewiele wiemy. I często właśnie przez niedoinformowanie działacze partyjni znajdują się w sytuacji, kiedy nie mogą przeciwstawić wiarygodnych argumentów lub pełnego uzasadnienia jakiejś decyzji. Moim zdaniem m.in. z powodu niemożności obronienia racji partii, z powodu niedoinformowania, niedysponowania wiadomościami co do faktów, odeszło z naszych szeregów wielu uczciwych towarzyszy.

● IV i V Plenum KC PZPR podało terminy załatwienia niektórych spraw.

— Rzecz w tym, żeby terminy te zostały dotrzymane. Partia musi być rzetelna we wszystkim, co podejmuje.

● Trwa walka ideologiczna. Wiele miejsca w pracy partii musi więc zajmować przeciwstawienie się różnym działającym w społeczeństwie siłom przeciwnym socjalizmowi.

— Szeregowi członkowie partii wiedzą, że „góra" za nas nic nie zrobi, a my nic nie zrobimy bez niej, że konieczna jest jedność działania na wszystkich szczeblach. Z tego wynika wniosek, że Komitet Centralny, podejmując decyzje, musi opierać się na szerokiej konsultacji z podstawowymi organizacjami. Bo tu, na dole, najlepiej znamy odczucia ogółu społeczeństwa. Takie, podjęte w oparciu o opinię szeregów partyjnych decyzje będą na pewno zgodne z interesem klasy robotniczej i socjalistycznego państwa. I ludzie, niezależnie od przynależności partyjnej czy związkowej, przyjmą je. Rzecz w tym, aby decyzje te były realizowane. A brak konsekwencji widać na każdym kroku, np. w źle funkcjonującym systemie reglamentacji, w różnorodności decyzji wydawanych przez administrację poszczególnych województw. Za dużo jest różnych „furtek" w przepisach, postanowieniach administracyjnych. Przez ten ogólny bałagan zanika dyscyplina pracy, poszanowanie dla uczciwego zarabiania pieniędzy.

● Na przeszkodzie konsekwentnemu poczynaniu władzy może stanąć wiele rzeczy, np. strajki.

— Myślę, że coraz więcej ludzi jest za tym, by prawo do strajku czasowo zawiesić. Ludzie chcą wreszcie porządku. Często nie wiedzą, kogo słuchać, komu wierzyć, nękani są sprzecznymi wiadomościami, wykluczającymi się decyzjami. Strajkują np. bo tak każe region, choć nie wiadomo dlaczego, choć góra „Solidarności" nawołuje do niepodejmowania akcji strajkowej. W „Solidarności" doszło do anarchii. Regiony nie słuchają KK, ta nie panuje nad sytuacją. W tym bałaganie wygrywają ci, którym wcale nie zależy ani na wyjściu z kryzysu, ani na zapanowaniu zgody narodowej w socjalistycznym państwie. A cierpią z tego powodu przede wszystkim robotnicy.

Rozmawiała:
MARIA ŻMIGRODZKA

Wiele zależy od inwencji

(Inf. wł.). Wiceprezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Rzeszowie mgr inż. Zbigniew Kolbusz wylicza: — za jedenaście miesięcy tego roku w porównaniu do wyników roku ubiegłego sprzedaż rynkowa wzrosła o 15 proc., zaś usługi dla ludności o 10 proc. i dodaje od razu, że spółdzielczość zawsze musiała być rentowna, dlatego też gdy od 1 stycznia br. przeszli na samofinansowanie, mieli w tym względzie już pewne doświadczenia. Ponadto spółdzielczość zawsze cierpiała na niedostatki surowcowe i materiałowe, braki zatem uzupełniano inwencją pracowników. Tematem zaopatrzenia w spółdzielni interesują się wszyscy — kwituje Z. Kolbusz. — od prezesa po szeregowego pracownika, bo od tego zależy egzystencja firmy.

Nic dziwnego, że i obecnie łatwiej jest się im przystosować do warunków kryzysowych. W 14 odległych spółdzielniach plany wykonywane są z nadwyżką, a poszczególne zakłady wprowadzają na rynek nowe wyroby M.in. spółdzielnia „Polichemia" w Rzeszowie uruchomiła produkcję mydła w płynie głównie na zamówienia zakładów pracy. Kilkadziesiąt ton tego poszukiwanego środka czystości dostarcza się pracownikom rzeszowskich fabryk. Tu również zaczęto robić zabawki dla dzieci. Spółdzielnia „Przyszłość" w Mielcu podjęła natomiast dodatkowo produkcję kompletów narzędzi ogrodniczych, a także metalowych koszy na ziemniaki.

Na rok przyszły — twierdzi wiceprezes Kolbusz — troską spółdzielców jest zapewnienie środków i materiałów, by nie obniżyć rytmu produkcji oraz dalszy rozwój bazy wytwórczej, ze szczególnym uwzględnieniem warunków socjalno-bytowych spółdzielców. W tym roku korzystając z własnego zakładu wykonawstwa inwestycyjnego i spółdzielni budowlanej wykonano pracę wartości 145 mln. złotych, wymieniając park maszynowy wielu jednostek, modernizując i rozbudowując obecne zakłady.

(rz)

Napisali do „Trybuny"

Czuję się oszukany...

Otrzymaliśmy odpis listu członka NSZZ „Solidarność" z warszawskiej stacji radiowo-telewizyjnej Macieja Mikołajczyka, skierowanego do władz związku. Oto jego treść z niewielkimi skrótami.

Po wysłuchaniu ostatnich oświadczeń władz związku zawodowego „Solidarność", a w szczególności przewodniczącego Lecha Wałęsy, p. Bujaka i p. Rulewskiego postanowiłem dziś odważyć się na napisanie oświadczenia, które kieruję nie tylko do adresatów z nagłówka, lecz do kolegów i wszystkich ludzi pracy w kraju.

Straciłem do Związku zaufanie. Zawiódł mnie jedyny rozsądny we władzach naczelnych, moim zdaniem, przewodniczący Lech Wałęsa swoim oświadczeniem o grze politycznej, wypowiedzianym w Radomiu. Czuję się oszukany. Sądziłem bowiem, że naczelnym zadaniem Związku jest walka o prawa pracownicze — tymczasem chodzi tu o grę polityczną. Nie mogę się z tym zgodzić jako członek partii i jako członek „Solidarności"...

Po kilku miesiącach nienależenia do żadnego związku zdecydowałem się wejść w szeregi „Solidarności". Niektóre dalsze działania naszych związkowców z Przedsiębiorstwa SRiT i KKK też wskazywały na to, że wiele zrobią dla pracowników i faktem, że znów wiele osiągnięto np. skrócony czas pracy, obniżenie taryf za abonament telefoniczny i inne. Tak więc do pewnego momentu nikt — tak też i ja, nie wątpił w celowość przynależności do Związku.

Od pewnego czasu coraz częściej pojawiały się w prasie wystąpienia przywódców „Solidarności" o zabarwieniu politycznym. Nie raz dyskutowałem z kolegami, że wchodzenie działalności związku zawodowego w sferę walki politycznej nie tylko nic nie da pracownikom, ale może nawet zniweczyć dotychczasowe osiągnięcia. Nawet niektórzy koledzy przyznawali mi rację, że nic to nam pracownikom nie da (Zjazd w Gdańsku).

Im dalej w czasie, tym działania Związku, szczególnie jego wyższych szczebli upodabniały się do postępowania dawnych skrytykowanych działaczy partyjnych jak: Gierek, Grudzień, Jaroszewicz i inni. Dało się odczuć rodzenie się mitu o wielkiej sile władz Związku. Najlepszy dowód (z naszego podwórka), w jaki sposób odbyły się ostatnie wybory do władz regionu. Byłem tam mandatariuszem — złożyłem mandat na z góry ustalone kandydatury. Skąd my to znamy? Pewne niesławne wzory partyjne. Już wtedy coś mi nie grało, ale postanowiłem zaufać, w moim przekonaniu, rozsądkowi Wałęsy, że poprowadzi to wszystko jak należy.

Okazuje się, że człowiek jest bardzo omylny i ulega łatwo sugestii. Wystąpienia radomskie przywódców naszego Związku ni mniej ni więcej tylko pchają nas Polaków w otwartą wojnę domową, której ja zdecydowanie nie chcę. Jako Polakowi po prostu nie mieści się w głowie, aby ktoś o tym decydował za mnie i innych związkowców. Gdzie jest konsultacja? Gdzie jest demokracja? Myślę, że w tym rozumowaniu nie jestem odosobniony.

Wiadomo, że krwi nie przeleją przywódcy, ale my — szarzy członkowie Związku. Oni chcą przejąć władzę, a my już ponad rok czekamy bez skutku na jakieś konstruktywne posunięcia Związku w zakresie poprawy naszego bytu.

Co ma oznaczać powoływanie bojówek? Tego chyba nikt nie rozumie. Komu to potrzebne? Kto się na to zgodzi? Chyba tylko element przestępczy i wywrotowy...

Decyzja moja o napisaniu tego pisma powstała po gruntownym przemyśleniu. Znudziły mi się już uwagi w stylu: że jestem dwulicowcem (tj. że należę do partii i do „Solidarności").

Niniejszym oświadczam, że z dniem dzisiejszym tj. 9 grudnia 81 r. występuję ze związku „Solidarność" i od razu (o ile zostanę przyjęty) deklaruję swój powrót w momencie rezygnacji przywódców z działalności politycznej.

Ponadto oświadczam, że krok mój potęguje świadomość, że instytucja nasza — stacje radiowe i telewizyjne jest środkiem masowego przekazu. Mnie i moich kolegów zobowiązuje to do uczciwego podejścia do działalności związkowej — tym bardziej, że jesteśmy jednym z ośrodków kształtujących opinię publiczną w kraju. Na „naszym podwórku" nie może być „dwulicowości"...

MACIEJ MIKOŁAJCZYK

Warszawa, dnia 9 grudnia 1981

Kto złamał porozumienia

W obronie polskiej szansy

Przed ponad 15 miesiącami, po kilkunastodniowych gorących negocjacjach, w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu podpisane zostały porozumienia między komisjami rządowymi a komitetami strajkowymi. Protokoły ustaleń zawierały szeroki program zmian społecznych i ekonomicznych, które władza zobowiązywała się w określonym terminie zrealizować. Dla podniesienia wagi dokumentów, dzień wcześniej Komitet Centralny PZPR przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania komisji rządowych z przeprowadzonych rozmów. Prasa światowa oceniła ten fakt, jako zgodę partii na reformy zaproponowane przez robotników.

Ale i druga strona, tj. powstający nowy ruch związkowy, przyjmował na siebie określone obowiązki wobec państwa. Tyczyły one przede wszystkim najważniejszych pryncypiów naszej rzeczywistości: poszanowania Konstytucji PRL, uznania kierowniczej roli PZPR w państwie i niepodważania istniejącego systemu sojuszów międzynarodowych. Porozumienie stwierdzało ponadto, że nowe związki zawodowe stoją na gruncie zasady społecznej własności środków produkcji, będącej podstawą istniejącego w Polsce ustroju socjalistycznego i nie zamierzają pełnić roli partii politycznej.

Podpisywaniu tych porozumień towarzyszył wielki entuzjazm i wiara w możliwość poprawy warunków życia najszerszych rzesz społeczeństwa. Powiewały biało-czerwone sztandary, śpiewano hymn narodowy, przywódcy związkowi ściskali dłonie członkom rządu i podkreślali, że rozmawiano „jak Polak z Polakiem". Wielu publicystów pisało wówczas, że jesteśmy świadkami wydarzenia, które historia złotymi głoskami zapisze w dziejach narodu polskiego. Podkreślali, że powinniśmy być dumni z tworzenia nowych wzorców rozwiązywania konfliktów społecznych, wzorców, na których winny się uczyć nie tylko przyszłe pokolenia Polaków, lecz także i inne narody świata.

DZIŚ, po upływie prawie 500 dni, niewiele pozostało z tamtej atmosfery. Żyje nam się nieporównywalnie gorzej niż przed sierpniem 1980 roku. I to nie tylko dlatego, że coraz trudniej kupić podstawowe środki spożywcze czy inne artykuły pierwszej potrzeby. Tragicznemu pogorszeniu uległy stosunki międzyludzkie. Eskalacja prowokacji o charakterze antysocjalistycznym podzieliła mieszkańców naszego kraju na wiele zantagonizowanych grup. Różnice i podziały rozwarstwiają dziś już nie tylko załogi zakładów pracy, ale także rodziny. Umęczeni kolejkami ludzie patrzą z obawą w przyszłość i zadają sobie pytanie: kiedy nastąpi kres niepokojów i będą znów mogli żyć normalnie?

Rodzą się pytania: dlaczego piękne perspektywy z sierpnia ubiegłego roku tak szybko przerodziły się w piekło? Nie ulega wątpliwości, że już wówczas, przed półtora rokiem, kraj nasz pogrążał się w kryzysie. Można było jednak ten proces zatrzymać pod warunkiem respektowania podpisanych porozumień. Potrzebny był wielki, wspólny wysiłek, wydajna praca w atmosferze spokoju. A co się stało?

Z największą powagą zaczęła wcielać w życie podpisane porozumienia władza. Rada Państwa wydała uchwałę, umożliwiającą rejestrację nowych związków zawodowych. W kierowniczych organach partii i rządu, w województwach, miastach i gminach nastąpiło wiele zmian personalnych. Z całą surowością odniesiono się do ludzi, którzy nadużyli zaufania lub stanowiska. Najwyższa Izba Kontroli, a także organa ścigania wszczęły tysiące badań i dochodzeń w sprawie zaboru mienia społecznego. Ta bolesna operacja samooczyszczenia świadczyła o szczerych intencjach partii i władzy.

Równocześnie wydano szereg aktów prawnych rozszerzających zasady demokracji i umacniających praworządność, przystąpiono do prac nad reformą gospodarczą oraz do przygotowań nowych ustaw regulujących wiele centralnych dziedzin życia społecznego, jak np. oświata, ochrona zdrowia, renty i emerytury, cenzura, działalność związków zawodowych, system penitencjarny, kompleks spraw dotyczący rolnictwa itp. Trudności zaopatrzeniowe zmusiły również władze do opracowania i wdrożenia systemu sprzedaży reglamentowanej artykułów pierwszej potrzeby.

TEGO ogromu zadań nie sposób było uregulować za pomocą dekretów opracowanych w ciągu jednej nocy. Można dyskutować, czy zadania te swymi treściami nie przerastały możliwości ludzi, którzy mieli je rozwiązać. Można mieć wątpliwości, czy ludzie ci działali odpowiednio szybko i zdecydowanie. Czy potrafili precyzyjnie myśleć i pracować w atmosferze wielkiej emocji, oskarżeń, chaosu. Z pewnością nie wszyscy podołali obowiązkom, o czym świadczą zasadnicze zmiany osobowe na różnych stanowiskach partyjnych i państwowych, aż do najwyższych włącznie.

Będąc świadomą wielkiej złożoności zadań stojących przed krajem, partia podpisawszy porozumienie, zwróciła się o pomoc do całego społeczeństwa w wyciąganiu kraju z kryzysu. Załogi licznych zakładów pracy podjęły apel i przystąpiły do nadrabiania opóźnień produkcyjnych. Równolegle z tym za granicą ukazały się różne publikacje działaczy opozycyjnych w Polsce, z których wynikało niedwuznacznie, że porozumienia należy traktować jedynie jako trampolinę do wysuwania dalszych żądań, zmierzających do zasadniczej zmiany ustrojowej w Polsce.

Autorzy tych opracowań rozjechali się po kraju, zwoływali wiece, podczas których atakowali władzę i partię, a następnie dzieląc się „doświadczeniem" pomagali organizować kolejne strajki.

Powody tych strajków bywały różne. Niekiedy rzeczywiście wynikały z błędów terenowych władz. Bywało i tak, że strajkowano o sprawy już uregulowane.

Pod presją rodzą się nowe porozumienia. Jest ich setki. Nic dziwnego, że nawet niektórzy przywódcy „Solidarności" powiedzą później, że trzeba je wszystkie zebrać i urealnić. Ale kończy się to na słowach.

Strajki nie pozostają bez wpływu na chorą gospodarkę, która pracuje coraz słabiej: zmniejsza się produkcja przemysłu, obniża jakość pracy handlu i usług. **Partia proponuje największemu związkowi współdziałanie mające na celu polepszenie efektów gospodarowania. Oferta nie zostaje przyjęta.** Każda propozycja rządu jest zresztą krytykowana i odrzucana, każda inicjatywa zmierzająca do wyjścia z kryzysu — blokowana. Związek, który zobowiązał się „bronić społecznych i materialnych interesów pracowników", nie chce współdziałać w tworzeniu do tego materialnych podstaw. Sprawy człowieka pracy podporządkowane zostały ambicjom politycznym przywódców związku. W atmosferze totalnej krytyki władzy naruszany jest porządek społeczny. Najpierw w zakładach pracy, gdzie ofiarami są niewygodni dyrektorzy lub przywódcy branżowych związków. Z czasem niepokoje przenoszą się na ulice. Atakowana jest milicja, która ma dbać o porządek i walczyć z rosnącą przestępczością, służba bezpieczeństwa, aparat partyjny i państwowy. Notuje się napady na żołnierzy.

Na czele rządu staje gen. W. Jaruzelski. Ta nominacja spotyka się z bardzo życzliwym przyjęciem społeczeństwa. Nowy premier mówi w Sejmie o woli rządu kontynuowania polityki porozumienia społecznego, podkreśla, że realizacja porozumień z sierpnia 1980 r. możliwa jest jedynie w warunkach spokoju i rzetelnej pracy. **Zwraca się z apelem o 90 dni bez strajków i niepokojów, które są niezbędne do opracowania programu wyjścia z kryzysu. Niestety, nie dostaje ani jednego.** Natomiast wyraźnie wzmaga się antysocjalistyczna agresywność przywódców niektórych regionów „Solidarności". Tworzy się nowe ogniska zapalne. Niekiedy prawie bez powodu stoją fabryki w całych województwach. Po strajk sięga się jak po pudełko zapałek.

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR proklamuje kontynuację polityki odnowy oraz wzywa do tworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. Gen W. Jaruzelski zostaje pierwszym sekretarzem KC PZPR, spotyka się z prymasem oraz przewodniczącym „Solidarności". Po raz nie wiadomo który w ciągu tych 500 dni Polska zaczyna mieć nadzieję na wyjście z kryzysu i traci ją niemal w kilka godzin po opublikowaniu komunikatu z rozmów, na skutek nowego zaostrzenia kursu przez przywódców „Solidarności".

Niedawno „Trybuna Ludu" opublikowała obszerną dokumentację opracowaną przez Biuro Prasowe Rządu, obejmującą wykaz strajków i innych niepokojów naruszających ład społeczny w ciągu miesiąca, jaki upłynął od tego trójstronnego spotkania. **Jest to wstrząsająca lektura.** Szkoda, że nie opublikowały jej również inne środki masowego przekazu. Może zawarte tam wiadomości otrzeźwiłyby wielu ludzi.

Stan wyjątkowy, odbiegający od normalnego, czyli spokoju, trwa w Polsce już od ponad roku. Jest to stan, w którym miliony ludzi czują się zagrożone, przy czym zagrożenie to rośnie i obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa. **Można by więc powiedzieć tak: ten stan wyjątkowy wprowadził w Polsce jednak nie rząd, lecz przywódcy „Solidarności", swymi uchwałami, wypowiedziami i praktyką działania.**

Wprowadzano liczne elementy wojny psychologicznej. Przede wszystkim za pomocą ulotek, gazetek, haseł na murach i chodnikach, broszur itp. **Jest to wojna z socjalizmem i partią, z wszystkimi, którzy są przeciwni realizacji scenariusza, przewidującego obalenie władzy ludowej w Polsce.** Nasiliły się wypowiedzi o potrzebie organizowania przez „Solidarność" własnych bojówek, próby usuwania PZPR z zakładów pracy, wywożenie przywódców związków branżowych na taczkach, wreszcie fizyczne zagrożenie ludzi nie pozwalających malować po murach haseł o wątpliwej treści.

Eskalacja agresji rosła. Podejmowane były próby rozniecania jej tam, gdzie jeszcze panował spokój. Przed kilku dniami np. w śląskich zakładach pracy przebywali emisariusze „Solidarności" ze Stoczni Gdańskiej. Na zorganizowanych masówkach wzywali oni do torpedowania porozumienia narodowego, bardziej zdecydowanej walki z partią i rządem, przejmowania władzy w zakładach itp.

WARTO bliżej przyjrzeć się ludziom siejącym niepokój i występującym rzekomo w interesie klasy robotniczej. Ilu z nich rzeczywiście ma prawo w jej imieniu przemawiać? Gdzie pracowali dotychczas i jak długo? Dlaczego z tak lekkim sercem mówią o ofiarach, które trzeba będzie ponieść w bratobójczych walkach? Gdzie tu jest granica między psychopatycznym zboczeniem, brakiem rozsądku a przestępstwem? Czyjego autorstwa jest propagowany przez nich scenariusz, który zakłada, że Polak z Polakiem nie będzie współpracował, lecz walczył?

Na te i inne pytania każdy sam musi dać sobie odpowiedź. Nie może ich unikać również i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który ma obowiązek troszczyć się o byt narodowy Polaków i nie pozwolić, aby byt ten został zagrożony zarówno przez czynniki wewnętrzne jak i zewnętrzne.

Główną linią postępowania partii przez te 500 dni była i pozostaje nadal strategia porozumienia narodowego. Jest to nadal nasza główna, polska szansa.

STANISŁAW REPEROWICZ

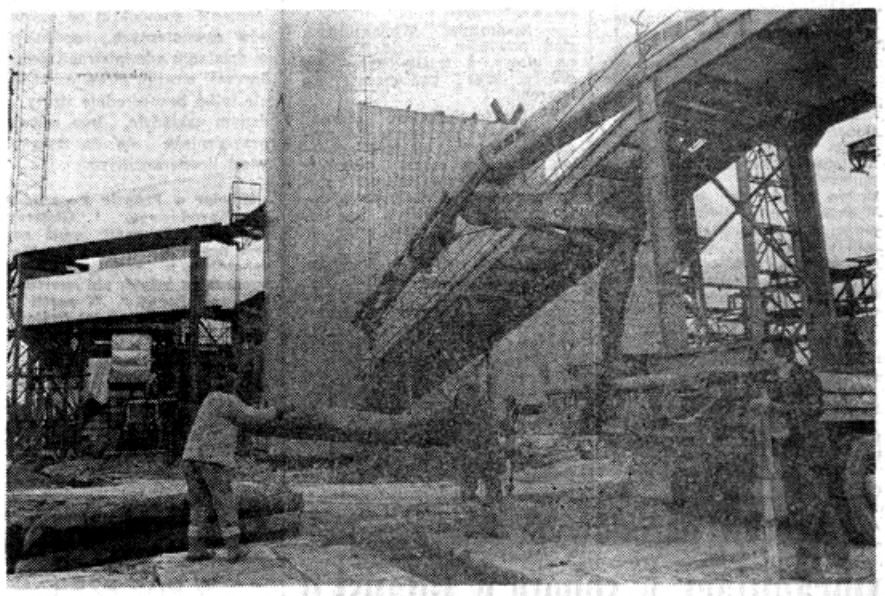

Z typowymi dzisiaj kłopotami — brakiem materiałów i surowców — trwa w Brzeziu koło Opola budowa elektrowni o docelowej mocy 2160 MW. Pod koniec listopada rozpoczęto tu rozruch kotłowni pomocniczej, która ma zabezpieczyć front robót zimowych na wznoszonych obiektach. A są nimi końcowe prace przy konstrukcji nośnej kotła I bloku, montaż pierwszych kondygnacji konstrukcji II bloku, a także wylewanie fundamentów kolejnych zespołów, prace przy obiektach zaplecza stacji rozdzielczej i budynków warsztatowych. Na zdjęciu: plac budowy elektrowni „OPOLE".

Fot. CAF — SWIDERSKI

Jedność partii nakazem patriotyzmu

PRZYPOMNIJMY sobie: IV Plenum Komitetu Centralnego poprzedniej kadencji zebrało się 24 sierpnia 1980 roku. Sekretarz KC, który w dwa tygodnie później został I sekretarzem, mówił wówczas w informacji otwierającej dyskusję: „Byłoby jednak błędem, ciężkim błędem, gdybyśmy strajki oceniali wedle tego, co krzyczą na wiecach i piszą w różnych ulotkach nasi przeciwnicy polityczni. Mamy bowiem do czynienia z najszerszym w Polsce Ludowej robotniczym protestem. Protestem przeciw błędom w polityce państwa. Przeciw złym metodom zarządzania i rządzenia krajem."

Trzeba te słowa koniecznie przywołać właśnie dziś. Nie było i nie ma bowiem w naszej partii innej oceny charakteru wydarzeń sierpniowych ubiegłego roku. **Dalszy rozwój sytuacji wewnątrzpartyjnej uzupełnił tę ocenę o jeden doniosły element, nigdy nie ukrywany w toku tych trudnych miesięcy: że był to również robotniczy bunt przeciw ciężkim błędom, ciężkim schorzeniom robotniczej partii.**

6 września 1980 roku nad ranem VI Plenum KC podjęło uchwałę, w której zawarte zostały m. in. dwa stwierdzenia o historycznym znaczeniu. Pierwsze: „Komitet Centralny uznaje za niezbędne podjęcie przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii, włączając do nich szerokie kręgi aktywu partyjnego z zakładów produkcyjnych, wsi i innych środowisk społeczno-zawodowych". Drugie: „Komitet Centralny stoi na gruncie pełnej realizacji porozumień podpisanych przez przedstawicieli rządu z przedstawicielami załóg robotniczych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu oraz podkreśla, że główną gwarancją ich realizacji jest szybkie przywrócenie normalnego rytmu produkcji, wydajna i dobrze zorganizowana praca, dyscyplina społeczna oraz poprawa gospodarności".

Do lipca 1981 roku trwała wielka praca i ostra walka o Zjazd Nadzwyczajny, o to, by partia wyszła z tego Zjazdu bliższa pragnieniom robotniczym, rządząca się leninowskimi uniwersalnymi normami, ideowo i organizacyjnie spójna, zdolna wywiązać się ze swych funkcji i obowiązków w życiu społeczeństwa, w demokratycznym socjalistycznym państwie. **Zadaniu temu zdołaliśmy sprostać, mimo rozdzierających partię sprzeczności wewnętrznych, mimo ataków na nią z zewnątrz, w warunkach narastających napięć społecznych i politycznych w kraju.**

Świadectwem tego, czego IX Zjazd dokonał jest nowy Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który czyni zadość wszystkim dążeniom demokratycznym, jakie są możliwe bez naruszenia charakteru partii. Świadectwem tego jest skład wszystkich — od dołu do góry — obieralnych władz partii, powołanych niczym nie skrępowaną, swobodną wolą wyborców. Świadectwem tego jest uchwalony przez Zjazd program partii, który opiera się m. in. na założeniu, że „W codziennej praktyce należy potwierdzać zasadę służebności partii wobec klasy robotniczej i narodu, działać w sposób jawny i stale poddawać się kontroli ludzi pracy" oraz że „Zadania, które stoją dziś przed PZPR nie mogą być zrealizowane siłami wyłącznie samej partii, czy nawet siłami samej tylko klasy robotniczej. Bez oparcia działań na szerokim froncie patriotycznych sił postępu i demokracji — nie można wyprowadzić kraju z kryzysu."

Od uznania porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia — bez przerw i jakichkolwiek w tej dziedzinie zwrotów, nie bacząc na naraz stającą pod osłoną społecznego zaufania do NSZZ „Solidarność" opozycję polityczną, na ataki przeciw strukturom państwa i porządkowi prawnemu — partia szukała wszelkich możliwości budowania tego frontu. Od akceptacji zarejestrowania NSZZ „Solidarność" i „Solidarność Rolników Indywidualnych" wszelkie partyjne organizacje i instancje nie szczędziły sił dla ułożenia z tymi związkami stosunków na płaszczyźnie partnerstwa i zrozumienia, przechodząc — często nie bez trudu — nad skierowanymi przeciw nim wystąpieniami, pomówieniami i oszczerstwami. Niedzielenie załóg, środowisk, rodzin było zawsze serdeczną troską organizacji partyjnych, opłacaną niejednokrotnie boleśnie wysoką ceną.

Nigdy, w okresach najgroźniejszych zaostrzeń sytuacji, nawet po I Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność", nawet po radomskich obradach jego kierownictwa, wśród rozpalanych strajków, pod strajkowym szantażem, nigdy przez wszystkie te miesiące partia ani na chwilę nie postawiła znaku równości między masami członkowskimi związku i antysocjalistycznymi politykami ukrywającymi się w jego szeregach.

Za zgodą i z inspiracji partii rząd PRL nie tylko wywiązał się ze wszystkich postanowień sierpniowo-wrześniowych porozumień, na których realizację pozwalała sytuacja materialna kraju. Uznawał stopniowo z miesiąca na miesiąc, kolejne rewindykacje wysuwane przez różne środowiska i grupy, borykając się z ich spełnieniem, mimo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Każdy krok władz, każda jego istotniejsza decyzja były przedkładane na stół obrad, do którego kierownicze kręgi NSZZ „Solidarność" siadały — jeśli w ogóle na to się decydowały — z coraz bardziej usztywnionym stanowiskiem, z coraz dalej idącymi obwarowaniami, z coraz wykrętniejszymi zastrzeżeniami.

A przecież partia nadal nie rezygnuje z rozwiązań negocjacyjnych, z szukania dróg porozumienia. Wysunięta przez nią idea Frontu Porozumienia Narodowego została w powszechnej konsultacji poparta przez niemal wszystkie POP. A jest to idea najszersza z możliwych bez naruszenia podstaw ustroju. Idea, którą przyjęły i uznały wszystkie siły i orientacje godzące się z socjalistycznym charakterem państwa, Kościoła katolickiego nie wyłączając. Idea, którą udręczone moralnie i materialnie społeczeństwo przyjęło z ulgą. Tej idei powiedziała „nie" ustami kierownictwa NSZZ „Solidarność" polityczna prawica. Tak jak powiedziała głośno „nie" socjalizmowi podczas obchodów 11 listopada br., ochraniając się samozwańczo sztandarami „Solidarności" na placach polskich miast. Sięga ona bowiem bez żenady po symbole drogie i najdroższe społeczeństwu polskiemu: **po** znaki Polski Walczącej i znaki wiary katolickiej. Nie dali jej tego prawa ani żywi, ani polegli bohaterowie — ani ostatniej wojny światowej, ani pierwszej, ani jakiegokolwiek z dramatycznych polskich powstań. Nie nadał jej tego prawa Kościół polski, który nie w innym przecież ustroju wychował jednego ze swych kapłanów na papieża, ani rzesze ludu klęczące co niedziela w podniesionych z gruzów polskich świątyniach.

Idea, którą przyjęły i uz-Narodowego jest przed wrogami ustroju zamknięta. I tylko przed nimi. Poza nimi jest i pozostaje otwarta dla wszystkich. Otwarta mimo wszystko. Otwarta także w dniach ogłoszonego 13 grudnia stanu wojennego. Nie jest on bowiem skierowany przeciw nikomu poza tymi, którzy gotowi są podnieść rękę na najwyższe dobro Polski; jest stanem wyższej konieczności obronnej przed zagładą narodową.

Wydawać się mogło, że nasza partia, która w mroczne dni okupacji hitlerowskiej wzięła na siebie realną odpowiedzialność za wolną Polskę sprawiedliwości społecznej, nie może już stanąć oko w oko z żadną nieznaną sobie próbą. Że my — ludzie partii wszystkich pokoleń — przeszliśmy już z nią wszystkie doświadczenia. 13 **grudnia otwiera jednak przed nami nową kartę. Od nas wszystkich zależy, jak i czym ją zapiszemy. Może ona wejść do naszej narodowej i partyjnej historii jako rozdział trudny, lecz godny tylko wtedy, gdy zdołamy uchronić fundament siły i mądrości partii — jej jedność. Jest ona dziś potrzebna jak nigdy nie tylko nam samym, noszącym czerwone legitymacje z literami PZPR. Jest potrzebną Polsce.**

Są wśród nas setki tysięcy towarzyszy, którzy wierzyli uparcie, wierzyli dobrą nadzieją, że taki dzień jak ostatnia niedziela nie nadejdzie, nie stanie się nieuchronny. Są wśród nas setki tysięcy towarzyszy, którzy z taką wiarą i nadzieją rozstawali się stopniowo, w bólu i goryczy.

Niezależnie od tego, kiedy kto z nas tę wiarę i nadzieję pożegnał — stanąć musimy dziś razem, ramię przy ramieniu, we wspólnym zdyscyplinowanym partyjnym szeregu. Po to, byśmy zdołali dla Polski i partii zachować jedną szansę: porozumienie społeczne na gruncie socjalizmu traktowanego nie jako wybieg słowny, nie jako oderwana od realiów mrzonka, lecz jako sposób kształtowania wszystkich polskich spraw, jako sposób życia naszego narodu.

ANNA PAWŁOWSKA

Sytuacja w kraju

Emitowane 13 bm., w niedzielę kilka minut po godzinie 6 rano w programie pierwszym Polskiego Radia przemówienie prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, poprzedzone hymnem narodowym, otworzyło nowy etap w posierpniowej historii Polski.

Premier poinformował o utworzeniu Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która ukonstytuowała się w nocy z 12 na 13 bm. i wprowadzeniu stanu wojennego na obszarze całego kraju.

Przemówienie W. Jaruzelskiego odtwarzane było co godzinę w programie I Polskiego Radia i nadane zostało w południe przez polską telewizję. Zawieszono emisję pozostałych ogólnopolskich programów radiowych, lokalnych rozgłośni i ośrodków telewizyjnych oraz drugiego programu TV.

Dodajmy: ograniczeniu ulega edycja prasy — ukazywać się będzie „Trybuna Ludu" i „Żołnierz Wolności", a także część dzienników terenowych.

Przed południem ogłoszono obwieszczenie Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa. Zakazuje ono m. in. zwoływania i odbywania wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowania i przeprowadzania zbiórek publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego zezwolenia. Zawiesza działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, których działalność stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Ogłoszono proklamację Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego stwierdzającą konieczność usunięcia groźby upadku państwa i utraty jego suwerenności wobec jawnych przygotowań do reakcyjnego zamachu, groźby terroru, mogących doprowadzić do rozlewu krwi.

Internowani zostali zapobiegawczo przez siły porządkowe ekstremistyczni działacze „Solidarności" i nielegalnych organizacji antypaństwowych, jak też osoby odpowiedzialne za doprowadzenie do głębokiego kryzysu w państwie, a także obwinione o nadużycia.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego zawieszono, do odwołania, wszelkie wyjazdy obywateli polskich za granicę.

Zgodnie z zapowiedzią zawartą w przemówieniu W. Jaruzelskiego w jednostkach administracji państwowej wszystkich szczebli i w niektórych jednostkach gospodarczych pojawili się wojskowi komisarze — pełnomocnicy, którzy wyposażeni zostali w prawo nadzorowania pracy tych organów.

Na ulicach Warszawy i innych miast pojawiły się patrole wojskowe; rozwieszone zostało obwieszczenie przewodniczącego Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego.

Do czasu normalizacji sytuacji w kraju zawieszone zostały również obrady odbywającego się w Warszawie Kongresu Kultury Polskiej i innych zjazdów.

Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych wprowadzono na obszarze całego kraju godzinę milicyjną od 22.00—6.00. Zobowiązano osoby przebywające w porze dziennej w miejscach publicznych do posiadania przy sobie dokumentów potwierdzających ich tożsamość.

W związku z przerwami w łączności telefonicznej MSW informuje, iż w wypadkach klęsk żywiołowych oraz we wszystkich nagłych przypadkach uzasadniających wezwanie pomocy lekarskiej lub innych służb pogotowia należy zwracać się o pomoc do funkcjonariuszy MO. (PAP)

Niedziela w stolicy

(RELACJE NASZYCH REPORTERÓW)

Warszawa, niedziela, 13 grudnia, godziny przedpołudniowe. Radio powtarza wystąpienie generała Jaruzelskiego, inne informacje dnia.

Komunikacja stołeczna funkcjonuje jak w każdą niedzielę. Na ulicach widać przechodniów, wracających z kościołów. W parkach i na traktach spacerowych rodzice z dziećmi. W centralnych punktach miasta są i inne widoki. Most Poniatowskiego: na przyczółkach samochody wojskowe. W innych miejscach opancerzone transportery. Kołowe pojazdy wojskowe krążą po śródmieściu. Większość ludzi dorosłych, skupiona, poważna. Niektórzy wyrażają niepokój: jaki będzie rozwój wydarzeń, co przyniesie jutro? Przed rozplakatowanymi obwieszczeniami Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego widzimy grupy ludzi uważnie czytających tekst.

Jeździmy po mieście, obserwujemy.

W zajezdni MZK przy ul. Inflanckiej rozmawiamy z dyspozytorem zmianowym **Henrykiem Celińskim** i kierowcami, którzy kończą właśnie pracę:

— Wyjechały na trasy wszystkie przewidziane świątecznym harmonogramem autobusy. Do pracy stawili się wszyscy zobowiązani do tego pracownicy.

— Jak załoga i czy przyjęliście decyzję o ogłoszeniu stanu wojennego?

— Spokojnie. Wprowadzony stan powinien studzić rozpalone głowy, a trzeba było też położyć kres panoszącej się anarchii.

W Elektrociepłowni „Żerań" w gabinecie dyrektora Edmunda Dudy trwa właśnie odprawa, której głównym tematem jest zapewnienie ciągłości pracy zakładu. — Elektrociepłownia pracuje normalnie, bez zakłóceń, wszyscy stawili się do pracy.

Dyr. **Duda** mówi: — Uważam, że decyzja, jaką podjęto była jedyną możliwą. Najwyższym niepokojem napawało wszystkich chyba, planowane na 17 grudnia wielkie zgromadzenie w Warszawie. Tam wystarczyłaby iskra. Dziś rozmawiałem z pracownikami, są powściągliwi, ale każdy chyba rozumie, że energetyka była, jest i musi być w najwyższym stopniu zdyscyplinowana. My co dzień jesteśmy w służbie społecznej.

Wbrew narodowym interesom

Obradujący w sobotę w Gdańsku liderzy „Solidarności" odrzucili platformę porozumienia

Drugi dzień obrad Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność" nie przyniósł uspokojenia emocji — nadal trwała eskalacja oskarżeń w stosunku do władz i konstytucyjnego ustroju.

Chociaż nieliczni eksperci przestrzegali KK przed prowadzeniem polityki skierowanej na konfrontację, większość działaczy pozostała głuchymi na te głosy rozsądku.

Patrycjusz Kosmowski z Bielska stwierdził np., że już najwyższa pora, aby wyprowadzać komitety partyjne z zakładów pracy, że trzeba szykować program dla rządu tymczasowego by być gotowym w chwili „...gdy władza leżeć będzie na ulicy..."

Pan Karwowski z Włocławka stwierdził z kolei, że trzeba odciąć władzę od zakładów pracy, na których się opiera i wtedy „...musi się ona rozwalić".

Antoni Kopaczewski wołał bez ogródek: „...jesteśmy w punkcie kulminacyjnym i trzeba brać tę władzę albo... iść na Syberię".

Władysław Frasyniuk z Wrocławia, jako jeden z nielicznych mówców, odniósł się nieco krytyczniej do polityki „Solidarności". Zauważył, że dyskutuje się o wielkiej polityce, śnią się niektórym poselskie mandaty, a nie umie się zapewnić zwykłej organizacji pracy i powstawania samorządów pracowniczych. Ten wątek dyskusji nie wzbudził jednak zainteresowania członków KK. Problem samorządów podjęto w innej tonacji.

Andrzej Rozpłochowski ze Śląska oskarżał: „Komuniści załatwili samorząd... dlatego trzeba odciąć łapy partii".

Andrzej Gwiazda, którego wybrano przewodniczącym komisji uchwał i wniosków, przedstawił projekty uchwał.

Uchwała zasadnicza o strategii i taktyce związku opiera się o znane „stanowisko radomskie", stanowi więc swoistego rodzaju **ultimatum wobec władzy i społeczeństwa oraz wyraźne odrzucenie platformy porozumienia narodowego.** W trakcie dyskusji nad jej przyjęciem znów brakowało głosów rozsądku — spierano się jedynie, czy nie jest „za łagodne", czy daje stanowczy „odpór" władzy.

Ton totalnej negacji, ostrej i bezpardonowej krytyki wszystkiego, co ma coś wspólnego z władzą, spowodował ukształtowanie się i zaakceptowanie uchwały, której projektodawcą był Jan Rulewski. Dokument ten stwierdzał, że uchwalenie ustawy o związkach zawodowych w innej wersji niż zaproponowała „Solidarność" oraz otrzymanie przez rząd pełnomocnictw spowoduje sięgnięcie do strajku generalnego. Dokument ten proponuje także rzecz zupełnie już zdumiewającą — powołanie urzędu komisarza do spraw referendum na temat... systemu sprawowania władzy, obligując Komisję Krajową do przeprowadzenia referendum do dnia 15 lutego!

Owocem złej woli, oderwania od rzeczywistości, nieskrywanej już nienawiści do socjalistycznej Polski, ową kropką nad „i" było przyjęcie przez KK oświadczenia Karola Modzelewskiego, w którym poddał on całkowitej krytyce funkcjonowanie rządu i państwa.

TAK to, w atmosferze antysocjalistycznej euforii i podniecanej przez niektórych wytrawnych graczy politycznych histerii doszło do potwierdzenia sprzecznego z interesami narodu „stanowiska radomskiego". Krajowa Komisja „Solidarności" postawiła się ponad Konstytucją i prawem, postawiła na konfrontację wbrew interesom społeczeństwa i socjalistycznego państwa.

(bgw)

Sprawy partii i państwa

W Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie

12 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski spotkał się z grupą aktywu partyjnego Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.

Przedstawiciele organizacji partyjnej huty wśród których znajdowali się — członek KC, ślusarz — brygadzista **Bogdan Borys** — oraz I sekretarz KZ PZPR **Teodor Molenda,** poinformowali K. Barcikowskiego o stanowisku zakładowej organizacji partyjnej wobec aktualnych spraw partii i państwa.

Podjęto również szereg palących spraw społeczno-politycznych o charakterze regionalnym. (PAP)

W Kętrzynie

Z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Włodzimierza Mokrzyszczaka odbyło się 12 bm. w Kętrzynie spotkanie aktywu partyjnego i gospodarczego z tego miasta oraz kilku okolicznych gmin. Jego tematem były najważniejsze problemy społeczno-politycznego i gospodarczego życia kraju.

W czasie spotkania W. Mokrzyszczak udzielił odpowiedzi na liczne pytania dotyczące m. in. roli i zadań organizacji partyjnych w zakładach pracy oraz form i metod ich działania, usprawniania przepływu informacji partyjnej od szczebli najwyższych do podstawowych organizacji partyjnych i odwrotnie, stylu pracy środków masowego przekazu i ich skuteczności w informowaniu społeczeństwa, problemów związanych z wprowadzaniem reformy gospodarczej, rozwijania i wcielania w życie idei Frontu Porozumienia Narodowego. (PAP)

W stołecznym Ratuszu

W stołecznym Ratuszu odbyło się 11 bm. spotkanie aktywistów PZPR — pracowników administracji miejskiej, z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, red. nacz. „Życia Gospodarczego" Janem Główczykiem.

W swoim wystąpieniu J. Główczyk omówił przyczyny kryzysu gospodarczego w kraju. Wymienił także elementy decydujące o sytuacji bieżącej: uzależnienie gospodarki od czynników zewnętrznych, opóźnienia w działaniu administracji gospodarczej, strajki, które przynoszą nie tylko bezpośrednie straty w danym zakładzie, lecz również przyczyniają się do zrywania więzi kooperacyjnych.

Mówiąc o Froncie Porozumienia Narodowego, J. Główczyk podkreślił, że partia musi znaleźć drogę porozumienia z klasą robotniczą w „Solidarności". Nie oznacza to jednak ani oportunizmu, ani ustępstw. W partii nie jest potrzebna jednomyślność, lecz jedność.

Następnie J. Główczyk odpowiadał na liczne pytania zgłoszone z sali, dotyczące m. in. procesu rozliczeń b. prominentów, postulatów powołania trybunału stanu, spraw zaopatrzenia w żywność. Stwierdził m.in. że trwają rozmowy na temat dodatkowego importu zbóż, co pozwoliłoby na zaopatrzenie ferm hodowlanych m. in. drobiu. (PAP)

W POP PZPR przy Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej

12 bm. wicepremier Mieczysław F. Rakowski spotkał się z członkami POP PZPR przy Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. W spotkaniu uczestniczył minister **Jerzy Wojtecki.** Tematem spotkania były problemy sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz postępy w realizacji przez rząd idei porozumienia narodowego. (PAP)

Konferencja prawników

W Warszawie z inicjatywy Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich odbyła się konferencja przedstawicieli aktualnie działających organizacji reprezentujących środowisko prawnicze. Uczestniczyli w niej przedstawiciele stowarzyszenia radców prawnych, adwokatów i aplikantów adwokackich, Zw. Zawodowych Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości i Radców Prawnych oraz Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych.

Uczestnicy spotkania podkreślili konieczność zintegrowania wysiłków wszystkich organizacji zrzeszających prawników celem podniesienia autorytetu prawa i prawników w Polsce w ramach dokonującej się socjalistycznej odnowy. Wymaga to aktywnego włączenia się organizacji zrzeszających prawników oraz całego środowiska prawniczego w proces opracowania programu legislacyjnego oraz stosowania i przestrzegania prawa. Za podstawowe problemy w tym zakresie uznano m.in. organizację i funkcjonowanie sądów, a zwłaszcza uwzględnienie zasady niezawisłości sędziowskiej, rozszerzenie samorządności w środowisku prawniczym oraz poprawę sytuacji socjalno-bytowej przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych. (PAP)

VIII Krajowy Zjazd Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego

W. Jaruzelski przyjął delegatów na Zjazd

Prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się 12 bm. z grupą delegatów na VIII Krajowy Zjazd Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. W spotkaniu wziął udział wicepremier J. Ozdowski oraz sekretarz KC PZPR Marian Woźniak. Przedstawiciele 2,5-milionowej rzeszy członków spółdzielni mieszkaniowych poinformowali o głównych problemach będących przedmiotem obrad krajowego zjazdu.

Spółdzielcy krytycznie ocenili stan budownictwa mieszkaniowego. Wyraźnie nie nadąża ono za potrzebami społecznymi. Przyjęto z zainteresowaniem zapowiedź rządu przygotowania programu działań, który przyspieszy rozwój wszystkich rodzajów budownictwa, w tym zwłaszcza spółdzielczego.

Wicepremier J. Ozdowski poinformował, że rząd przychylił się do wniosku spółdzielczości mieszkaniowej i podjął 11 bm. decyzję o pokryciu ze środków państwa kosztów związanych z usunięciem wad w budynkach oddanych w poprzednich latach, jak również kosztów likwidacji zaległości w wykonywaniu elewacji.

Rząd uznał także potrzebę ochrony członków spółdzielni przed skutkami podwyżek cen zaopatrzeniowych — do czasu całościowego systemowego uregulowania tej sprawy.

Podczas spotkania wskazywano, że na funkcjonowanie spółdzielczości mieszkaniowej poważny wpływ miała ogólna sytuacja w kraju. Spółdzielczość nie uchroniła się w przeszłości od administracyjno-nakazowego stylu działania, naruszone w niej zostały zasady samorządności i ekonomicznej samodzielności spółdzielni. J. Ozdowski stwierdził, że budownictwo mieszkaniowe — zwłaszcza oparte o środki finansowe ludności — może stać się istotnym czynnikiem przezwyciężania kryzysu gospodarczego i przywracania równowagi rynkowej. Rząd będzie wspomagał wszystkie te inicjatywy spółdzielczości, które służyć będą zwiększaniu ilości i jakości oddawanych do użytku mieszkań.

Rząd oczekuje od spółdzielców aktywnego podejścia do problemów budownictwa mieszkaniowego, rozszerzenia jego najbardziej aktywnych form, zmniejszenia zużycia materiałów, uruchomienia sił, jakie niesie samorządność i osobiste zaangażowanie. (PAP)

★

Ze względu na ogłoszenie w kraju stanu wojennego, przerwane zostały, rozpoczęte 12 bm., obrady krajowego zjazdu delegatów spółdzielczości budownictwa mieszkaniowego. (PAP)

★

Zawiesił także obrady I zjazd delegatów Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów. (PAP)

Ratować stare mieszkania

Plenum KW PZPR w Toruniu

12 grudnia odbyło się w Toruniu posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone gospodarce starą substancją mieszkaniową. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR, Edmund Heza, uczestniczyli przedstawiciele resortów budownictwa i materiałów budowlanych oraz resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

Ze względu na występowanie podobnych problemów na własnym terenie, wzięli w nich także udział przedstawiciele instancji miejskich i wojewódzkich partii z Białegostoku, Bydgoszczy, Krakowa, Lublina i Włocławka.

Temat gospodarki starą substancją mieszkaniową znalazł się po raz pierwszy w kraju w centrum uwagi wojewódzkiej organizacji partyjnej. Jak podkreślił tow. Heza, temat ten niesie ze sobą ogromny ładunek społeczny i humanistyczny. Ważny jest także z ekonomicznego punktu widzenia.

W starych domach, wybudowanych przed 1945 rokiem, a w większości przed 1919 r., które stanowią 53 proc. ogólnych zasobów lokalowych województwa toruńskiego, zamieszkuje ponad połowa mieszkańców tego województwa. Są to głównie emeryci, renciści, rodziny wielodzietne i stara klasa robotnicza. Środowiska te — stwierdził sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Toruniu, tow. **Janusz Slanko** — powinny znajdować się pod szczególną opieką partii.

Posiedzenie plenarne poprzedziły staranne przygotowania. Materiały opracowane przez wojewodę toruńskiego oraz Egzekutywę KW PZPR, konsultowane były z samorządem mieszkańców, administracją mieszkaniową i terenową, przedsiębiorstwami wykonującymi remonty oraz środowiskiem naukowo-technicznym.

Potwierdziły one konieczność kompleksowego rozwiązania problemu, w tym — uporządkowania wielu zagadnień, jak np. urealnienia czynszów, stworzenia systemu ekonomiczno-finansowego umożliwiającego i zapewniającego opłacalność ochrony starych zasobów mieszkaniowych ich właścicielom, użytkownikom i budowlanym — wykonawcom tych działań — w skali kraju.

Stare zasoby mieszkaniowe — majątek narodowy gromadzony przez lata — powinny być traktowane na równi z nowym budownictwem. W tym duchu przebiegały obrady plenum i w tym duchu sformułowana została jego uchwała.

GRAŻYNA SMULSKA

Zawieszenie Kongresu Kultury Polskiej

W związku z ogłoszeniem stanu wojennego informuje się, że odbywający się w Warszawie kongres kultury zostaje zawieszony. Jego wznowienie przez organizatorów będzie możliwe po normalizacji sytuacji w kraju. (PAP)

Uroczyste przysięgi w jednostkach wojskowych

„Ja obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stojąc w szeregach Wojska Polskiego, przysięgam narodowi polskiemu być uczciwym, zdyscyplinowanym, mężnym i czujnym żołnierzem(...) nie splamić nigdy honoru i godności żołnierza polskiego(...) w razie potrzeby, nie szczędzić krwi ani życia, mężnie walczyć w obronie ojczyzny o świętą sprawę niepodległości, wolności i szczęścia ludu". — **Słowa roty przysięgi wojskowej wypowiedzieli wczoraj żołnierze młodego rocznika wielu jednostek wojskowych.** Wśród nich — najstarszej jednostki — 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Warszawa".

Wypowiadając — w obecności najbliższych i przełożonych — słowa przysięgi złożonej na sztandar — najmłodsi obrońcy socjalistycznej ojczyzny przyjęli na siebie najświętszy, żołnierski obowiązek. Obowiązek, któremu żołnierz polski zawsze był i pozostanie wierny.

Uroczystości zgromadziły — jak zawsze — liczne rzesze mieszkańców, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, delegacje młodzieży. (PAP)

Z prac komisji sejmowych

Ocena aktualnej sytuacji międzynarodowej

(INFORMACJA WŁASNA)

Jak można by scharakteryzować w skrócie aktualną sytuację międzynarodową? Jakie tendencje dominują teraz w polityce światowej?

Sprawy te były głównym tematem obrad Sejmowych Komisji Spraw Zagranicznych, które odbyły się 12 bm. pod przewodnictwem pos. **Jerzego Waszczuka.** Referentem był szef dyplomacji polskiej **Józef Czyrek,** który dokonał oceny sytuacji międzynarodowej w świetle niedawnego posiedzenia komitetu ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego w Bukareszcie.

Min. Czyrek zwrócił uwagę na „doktrynalne próby" zaostrzenia sytuacji, wśród których wyróżnił zwłaszcza dążenie do uzyskania przewagi militarnej krajów NATO (szczególnie USA) nad państwami Układu Warszawskiego oraz różnorodne działania natury politycznej, ideologicznej i propagandowej, znane z okresu „zimnej wojny". **W praktyce orientacja ta wyraża się w wyścigu zbrojeń, przede wszystkim atomowo-rakietowych, które miałyby się koncentrować na terenie europejskim.** Innym niebezpiecznym instrumentem zagrożeń są zwłaszcza dążenia do aktywizacji starych lub tworzenia nowych punktów napięć. USA chciałyby wykorzystać Europę jako taki właśnie nowy obszar napięć; można to dostrzec np. na konferencji w Madrycie, a niektórzy stratedzy amerykańscy chcieliby wmontować w to również tzw. kartę polską.

Kolejnymi strefami napięć — mówił J. Czyrek — są **Daleki Wschód** (szczególnie niepokoi gotowość USA do dozbrajania Chin), **Bliski Wschód** (który coraz bardziej staje się „Bałkanami współczesnego świata"), **Ameryka Środkowa** (gdzie aspiracje wyzwoleńcze takich krajów, jak np. Nikaragua, czy Salwador, ścierają się z brutalnymi próbami ich dławienia) oraz **Afryka** (chodzi zwłaszcza o kompleks spraw związanych z batalią wokół przyszłości Namibii, a także zagrożenia, z jakimi borykają się Angola i inne kraje o rewolucyjnej orientacji).

Antyodprężeniowy i konfrontacyjny kurs spotkał się ze zdecydowanymi i wielopłaszczyznowymi działaniami ze strony krajów socjalistycznych, a szczególnie Związku Radzieckiego. Przejawem tej ofensywy było m. in. właśnie bukareszteńskie posiedzenie komitetu ministrów spraw zagranicznych oraz wizyta L. Breżniewa w RFN.

Działania USA wywołały określone procesy w Europie Zachodniej, zaniepokojonej „europeizacją broni nuklearnej". Obserwuje się tam widoczny i nasilający renesans ruchów antywojennych, które w USA ocenia się jako wymierzone w administrację Reagana i korzystne dla krajów socjalistycznych. Również rządy wielu krajów zachodnioeuropejskich krytycznie odnoszą się do zagrożeń wynikających z polityki amerykańskiej.

Obecnie mamy do czynienia jakby z przesileniem się polityki napięć i konfrontacji. Zdaje się o tym świadczyć podjęcie w Genewie rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie broni rakietowo-nuklearnych średniego zasięgu a także przewidywane spotkanie Gromyko — Haig. Innym przejawem lekkiego zwrotu w sytuacji międzynarodowej jest pewne odprężenie wokół Kuby, choć różnorodne naciski na nią trwają nadal. Na ogół dobry stan stosunków bilateralnych między państwami dwóch ugrupowań stanowi trwałą infrastrukturę pokojową stworzoną w dwóch ostatnich dziesięcioleciach. Wprawdzie świat nie wrócił jeszcze na drogę odprężeniową — powiedział min. Czyrek — to jednak nie ma podstaw do katastroficznego punktu widzenia na przyszłość świata.

W drugiej części posiedzenia Komisji ustosunkowano się do pracy J. J. Lipskiego pt. „Dwie ojczyzny — dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków".

W żywej dyskusji zabrali głos posłowie: **I. Adamski** (ZSL), **J. Barecki** (PZPR), **E. Mecewski** (bezp.), **E. Osmańczyk** (bezp.), **R. Wojna** (PZPR), i **W. Żukrowski** (bezp.). Publikację J. J. Lipskiego — kwestionującą m. in. polskie prawa historyczne do ziem zachodnich i północnych — poddano ostrej krytyce. **Podkreślono, iż zawiera ona wiele deformacji i kłamstw oraz jest świadectwem postawy sprzecznej z polską racją stanu.**

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

Podwyższenie oprocentowania wkładów w bankach spółdzielczych

Bank Gospodarki Żywnościowej informuje, że **z dniem 1 stycznia 1982 roku zostaje podwyższone oprocentowanie wszystkich rodzajów wkładów oszczędnościowych gromadzonych na książeczkach i rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych banków spółdzielczych.**

Oprocentowanie wkładów płatnych na każde żądanie wzrośnie z 4 proc. do 6 proc., wkładów na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych z 4 proc. do 7 proc., wkładów na książeczkach terminowych trzyletnich z 8 proc. do 13 proc. Jednocześnie BGŻ informuje, że stan wkładów oszczędnościowych w bankach spółdzielczych wynosi 117 mld zł. (PAP)

Optymalne wykorzystanie środków przeznaczonych na rozwój nauki

12 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC prof. dr. Tadeusza Porębskiego odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Nauki i Oświaty KC PZPR. Głównym tematem posiedzenia były problemy roli nauki oraz funkcjonowania instytucji i placówek naukowych w warunkach reformy gospodarki narodowej. Szczególną uwagę uczestnicy posiedzenia zwrócili na sprawę zapewnienia optymalnego wykorzystania środków łożonych przez państwo na rozwój nauki i postępu technicznego. (PAP)

Polityka kulturalna w warunkach reformy

Jak informuje Ministerstwo Kultury i Sztuki, 12 bm. odbyły się wstępne rozmowy zespołu reprezentującego Komitet Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych z zespołem „Kultura i Sztuka" Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Branżowych Związków Zawodowych. Obradom przewodniczyli: minister Kultury i Sztuki — **Józef Tejchma** i przewodniczący Rady Głównej Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki — **Jan Budkiewicz.**

Podstawą dyskusji był materiał dotyczący węzłowych problemów kultury przygotowany przez OKW BZZ. **Omówiono zasady polityki kulturalnej, w tym sprawy związane z wprowadzeniem reformy gospodarczej w kulturze.** Wymieniono wstępne opinie na temat funduszu rozwoju kultury narodowej i innych form finansowania kultury, utworzenia rady kultury polskiej oraz warunków socjalno-bytowych pracowników instytucji i placówek kultury. Postanowiono kontynuować dyskusję 17 bm. (PAP)

Prace nad ustawą o szkolnictwie wyższym

Jak dowiaduje się PAP od posła Jana Janowskiego — przewodniczącego Sejmowej Podkomisji ds. ustawy o szkolnictwie wyższym, po pierwszym czytaniu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, podkomisja powołana do dalszych prac legislacyjnych prowadzi w sposób ciągły prace.

Codziennie odbywają się posiedzenia zespołów roboczych, których zadaniem jest analizowanie poszczególnych działów i artykułów oraz rozpatrywanie zgłoszonych do nich uwag czy poprawek, głównie przez różne reprezentacje środowisk akademickich. W pracach tych biorą bezpośredni udział przedstawiciele konferencji rektorów (prof. **Józef Gierowski,** prof. **Jerzy Wróblewski,** doc. **Jan Figwer**), Komisji Kodyfikacyjnej (prof. **Juliusz Bardach,** prof. **Janusz Borkowski,** prof. **Zbigniew Leoński,** prof. **Zbigniew Resich,** prof. **Sylwester Wójcik**), przedstawiciele Episkopatu, ZNP — Nauka, Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ „Solidarność" oraz wszystkich zainteresowanych organizacji młodzieżowych.

Podstawą prac jest projekt Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 11 czerwca br., którego założenia i kierunki dotyczące samorządności i autonomii uczelni są w pełni podtrzymywane. Dotychczasowe poprawki przygotowane do dyskusji na podkomisji mają na celu doskonalenie projektu oraz wyzbycie się nadmiernej szczegółowości poprzez odesłanie niektórych ustaleń do kompetencji statutów szkoły. Było to zresztą powszechnym postulatem wysuwanym w dyskusjach przez pracowników i studentów.

14 bm. rozpocznie się rozpatrywanie poszczególnych artykułów działu I na posiedzeniu plenarnym podkomisji z przedstawicielami delegowanymi ze środowisk akademickich do współpracy. Intensywne prace będą trwały także w okresie świątecznym, m.in. kolejne działy ustawy zostaną rozpatrzone przez Podkomisję w dniach 22 i 28 grudnia. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZSL

W ponad połowie kół Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Stanowią one pierwszą fazę kampanii politycznej, poprzedzającej IX Nadzwyczajny Kongres ZSL. Następnymi jej etapami będą zjazdy gminne, zapoczątkowane już w niektórych regionach oraz wojewódzkie zjazdy stronnictwa.

Wysoką rangę obecnej kampanii w działalności stronnictwa nadaje fakt, że w jej ramach prowadzona jest dyskusja nad wstępnymi projektami deklaracji ideowej oraz programu i statutu ZSL. Ostateczny kształt tych dokumentów powstać ma przy szerokim udziale terenowych organizacji ZSL.

Zebrania podstawowych ogniw stronnictwa mają zasadnicze znaczenie dla umocnienia ZSL, a jednocześnie odgrywają ważną rolę w życiu wsi i kraju. **Toczącą się w ich trakcie dyskusja umożliwia członkom ZSL wyrażenie poglądów zarówno na sprawy związane z bieżącą działalnością ich chłopskiej partii i jak też na temat aktualnej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej kraju.**

Wiele prezentowanych poglądów jest kontrowersyjnych jeśli chodzi o stanowisko wobec różnych problemów oraz proponowanych sposoby ich rozwiązywania. Nie przeszkadza to jednak — zdaniem działaczy stronnictwa — integracji politycznej szerokich rzesz członkowskich wokół podstawowych zasad programowych, zwiększaniu siły oddziaływania kół ZSL na środowisko wiejskie, jak również umacnianiu pozycji ogniw stronnictwa w kształtowaniu i realizacji programów rolnych w konkretnych wsiach i gminach.

Ze zrozumieniem i aprobatą przyjmowana jest na zebraniach koncepcja kształtowania platformy porozumienia narodowego, jako jedynej gwarancji osiągnięcia spokoju społecznego i przejścia do praktycznych działań umożliwiających przezwyciężenie kryzysu. Ludowcy w osiągnięciu porozumienia narodowego widzą też szansę podniesienia rangi ZSL w życiu politycznym kraju oraz przywrócenia autentycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy władzy ludowej.

Wiele miejsca w dotychczasowej dyskusji poświęcono sprawom samodzielności stronnictwa, potrzebie ułożenia rzeczywiście partnerskich stosunków między PZPR i ZSL oraz zwiększenia udziału przedstawicieli stronnictwa we władzach administracyjnych oraz kierownictwie różnych instytucji i organizacji. Dość powszechnie wyrażano opinię, że proces demokratyzacji dotarł do gmin w bardzo ograniczonym stopniu. Na tym tle jednak pozytywnie oceniono na zebraniach działania terenowych grup operacyjnych ludowego Wojska Polskiego. Jak wynika z wielu wypowiedzi — wrażliwość tych zespołów na realizowanie zasad sprawiedliwości społecznej zyskała im prestiż i uznanie społeczności wiejskiej.

Na zebraniach postuluje się często potrzebę zwiększenia inicjatywy ze strony władz naczelnych i wojewódzkich stronnictwa w rozwiązywaniu aktualnych problemów i poszukiwaniu dróg wyjścia z trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Jako dobry przykład w tym zakresie wymienia się m. in. inicjatywę zgłoszenia do Sejmu własnego, ZSL-owskiego, projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników i ich rodzin. Jest ona traktowana jako wyraz oczekiwanego przez członków stronnictwa samodzielnego działania Naczelnego Komitetu ZSL.

Jako inne, pilne do załatwienia sprawy określa się m. in. zagwarantowanie trwałości indywidualnego gospodarstwa rodzinnego w socjalistycznym ustroju naszego państwa i wprowadzenie na ten temat odpowiedniego zapisu w Konstytucji PRL. Przy sprawach rolnictwa podnoszony jest też problem braku zaspokojenia podstawowych potrzeb tego działu gospodarki. Zdecydowanej krytyce poddaje się decyzję o tzw. wiązanej sprzedaży.

Nawiązując do działania stronnictwa uczestnicy zebrań podnoszą konieczność jednoznacznego określenia się przez ZSL, jako rzecznika współdziałania ze wszystkimi organizacjami zawodowymi rolników indywidualnych. Wskazuje się tu na potrzebę integracji politycznej wsi, przy różnorodności organizacyjnej, co służyłoby stworzeniu frontu porozumienia na wsi. Postulowana jest także potrzeba udzielenia przez instancje i ogniwa ZSL pełnego politycznego i organizacyjnego poparcia dla Związku Młodzieży Wiejskiej.

Nie ma co ukrywać, że **zebrania w kołach stronnictwa uwidoczniły też problem biernych postaw części członków ZSL.** Wynika to — zdaniem działaczy ZSL — m. in. z krytycznej oceny realizacji wspólnych wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL ze stycznia br. w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Oczekiwano tu — jak wynika z dyskusji — na większą skuteczność działania administracji państwowej i gospodarczej.

Ta wszechstronna dyskusja w stronnictwie jest okazją do wielu przemyśleń i podjęcia przedsięwzięć służących doskonaleniu działalności ogniw i instancji ZSL. Chodzi przecież o to, by stronnictwo mogło jak najpełniej wywiązywać się ze swoich obowiązków wobec społeczeństwa, jak też z funkcji chłopskiej partii politycznej, pragnącej brać odpowiedzialność za wyprowadzenie gospodarki narodowej z trudnej sytuacji oraz za dalszy rozwój socjalistycznego kraju.

PAWEŁ ZABOROWSKI (PAP)

Za zaniedbania — odwołanie ze stanowiska

Wojewódzki Stab Antywy w Szczecinie na swym ostatnim posiedzeniu omawiał sprawy związane z fatalnym zaopatrzeniem tego regionu w ziemniaki. Przyjęto wnioski przedstawione przez wicewojewodę Andrzeja Głowackiego o odwołaniu ze stanowisk prezesów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych oraz Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

Zobowiązano prezydenta Szczecina do dokonania rozpoznania możliwości skupu ziemniaków w okolicach Szczecina przez terenowe służby rolne, przy czym transport i paliwo zagwarantuje Urząd Wojewódzki. (PAP)

W ZSRR

Przed 75 rocznicą urodzin sekretarza generalnego KC KPZR

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, L. Kolijewicz, pisze: W prasie, radiu i telewizji od kilku dni ukazują się publikacje i programy obrazujące życie i działalność L. Breżniewa — wybitnego działacza komunistycznego i polityka, w związku z przypadającą 19 grudnia br. 75 rocznicą jego urodzin.

Prasa zamieściła obszerne fragmenty wspomnień radzieckiego przywódcy. Ukazały się też recenzje ważniejszych prac publicystycznych, w których określił on rolę i zadania partii komunistycznej i społeczeństwa w warunkach realnego socjalizmu, a także przedstawił międzynarodową pokojową politykę radzieckiego państwa i strategię rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR. Dzieła L. Breżniewa mają już w Związku Radzieckim 1882 wydania w 82 językach narodowości ZSRR i w językach obcych.

W związku ze zbliżającą się rocznicą liczne agencje prasowe przypuszczają, że z tej okazji może przybyć do Moskwy wielu polityków i mężów stanu.

Z okazji wyboru prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej

Depesza gratulacyjna z Polski

Przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej **Fritza Honeggera** z okazji wyboru go na to stanowisko. (PAP)

Zagraniczne echa wydarzeń w Polsce

Jak doniosła Polska Agencja Prasowa — wszystkie agencje prasowe przekazały w swych serwisach porannych omówienie wystąpienia gen. Jaruzelskiego. Wszystkie agencje wskazują na ścisły związek między wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego a konfrontacyjnymi uchwałami sobotnimi Krajowej Komisji „Solidarności" w Gdańsku. Agencje podkreślają, że kroki wyjątkowe władz podjęte zostały po tych uchwałach i po bezskutecznych ostrzeżeniach, jakie padły jeszcze w sobotę ze strony rządu.

Agencje i radiostacje krajów socjalistycznych poinformowały w godzinach rannych o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i przekazały treść wystąpienia Wojciecha Jaruzelskiego.

WASZYNGTON

Z reakcji oficjalnych, UPI przekazała jako pierwszą reakcję prezydenta Reagana. Poinformowano go o najnowszych wydarzeniach w Polsce. Prezydent oświadczył, że nie widzi powodu by przerywać weekend i wcześniej wracać do Białego Domu. Departament Stanu odmówił dotychczas zajęcia stanowiska.

BONN

Kolejna reakcja oficjalna w niedzielę rano nadeszła z Bonn. Rzecznik rządu oświadczył wg DPA, że kanclerz, cytujemy: „Z całym zdecydowaniem trwa na stanowisku maksymalnej powściągliwości wobec sytuacji w Polsce. Odnośnie zajmowania takiej postawy istnieje wg kanclerza jednoznaczna zgodność na Zachodzie".

BRUKSELA

W depeszy nadanej z Brukseli agencja AFP pisze, powołując się na rzecznika amerykańskiego, sekretarza Stanu Aleksandra Haiga, że Departament Stanu był w kontakcie z rządem polskim za pośrednictwem ambasadora polskiego w Waszyngtonie. **„Rząd amerykański — oświadczył rzecznik — uważa, tak jak do tej pory, że naród polski sam powinien znaleźć rozwiązanie swych trudności" a także dodał, że „powinien móc to uczynić bez ingerencji z zewnątrz".**

PARYŻ

Francuski minister Spraw Zagranicznych Claude Cheysson zapytany, czy rząd francuski zamierza podjąć jakieś decyzje w związku z sytuacją w Polsce, odpowiedział, że władze republiki „nie zrobią absolutnie niczego".

WIEDEŃ

Kanclerz Austrii Bruno Kreisky w wywiadzie telewizyjnym udzielonym w niedzielę określił wprowadzenie w Polsce stanu wojennego jako ostatnią poważną próbę zapobieżenia najgorszej ewentualności — donosi agencja DPA.

Szef rządu austriackiego wyraził pogląd, że krok ten podjęto po tym, gdy nie udał się zamiar pojednania przeciwstawnych sił.

WATYKAN

Agencja France Presse pisze, że papież dał w niedzielę w południe wyraz zatroskaniu sytuacją w Polsce „w wyniku wydarzeń z ostatnich godzin". Na zakończenie tradycyjnego przemówienia niedzielnego z okna swej biblioteki w Watykanie — Jan Paweł II powiedział w języku polskim do pielgrzymów zgromadzonych na placu Świętego Piotra, by modlili się za pokój w Polsce.

Jak podaje AFP papież powtórzył raz jeszcze to, co stwierdził przy innych okazjach: „Dosyć krwi przelano w przeszłości w Polsce. Trzeba teraz pracować na rzecz pokoju. Przypominam to co powiedziałem już we wrześniu, że nie wolno więcej przelewać krwi polskiej. Trzeba uczynić wszystko, by budować w pokoju przyszłość naszej Ojczyzny, myśląc o nadchodzącej rocznicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Polecam Polskę i wszystkich Polaków Matce Przenajświętszej, która była nam dana na naszą obronę".

KOPENHAGA

Duński minister Spraw Zagranicznych, Kjeld Olesen przestrzegł w wypowiedzi radiowej przed dramatyzowaniem sytuacji w Polsce i wyraził wiarę, że sytuacja w Polsce powróci do normalnych warunków, w tym także do wznowienia produkcji. Polska właśnie potrzebuje produkcji — podkreślił.

SZTOKHOLM

Szwedzki minister Spraw Zagranicznych, Ola Ullsten powiedział przed mikrofonami radiowymi, że ogłoszenie stanu wojennego jest w tej chwili wewnętrzną sprawą Polski i trzeba mieć nadzieję, że taką pozostanie. (PAP)

Kanclerz RFN zakończył wizytę w NRD

BERLIN (PAP). W niedzielę przed południem zakończyły się w domu gościnnym Rady Państwa NRD nad jeziorem Doelln oficjalne rozmowy między sekretarzem generalnym KC NSPJ przewodniczącym Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Erichem Honeckerem i kanclerzem federalnym Republiki Federalnej Niemiec, Helmutem Schmidtem.

Kanclerz Schmidt wziął następnie udział w konferencji prasowej w ośrodku prasowym Bisenthal nad jez. Bogen.

Na konferencji prasowej kanclerz Helmut Schmidt stwierdził w niedzielę, że jego trwające łącznie 15 godzin rozmowy z Erichem Honeckerem przebiegały intensywnie, rzeczowo i bardzo swobodnie, przyczyniając się do rozbudowy wzajemnego zaufania. Dodał, że równocześnie żadna ze stron nie usiłowała tuszować sprzeczności. Tylko bowiem, kiedy rozmawia się szczerze, można pojąć motywy drugiej strony.

Kanclerz Schmidt — informuje ADN — wskazał, że w niedzielę rano mówił z Erichem Honeckerem także o aktualnych wydarzeniach w Polsce. Jak podaje DPA, kanclerz powiedział, że zarówno on sam, jak i Erich Honecker mają nadzieję, że w obecnym konflikcie w Polsce uda się doprowadzić do pokojowego pojednania. Rząd w Bonn trzyma się niezmiennie zasady niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw. Kanclerz przypomniał, że rząd federalny starał się udzielać rządowi polskiemu pomocy finansowej.

Po konferencji prasowej Erich Honecker i Helmut Schmidt odjechali do miejscowości Guestrow, gdzie mieszkał i pracował ceniony przez zachodnioniemieckiego kanclerza malarz, grafik i pisarz, Ernst Barlach.

Po zwiedzeniu Guestrow, Helmut Schmidt udał się w drogę powrotną do Bonn.

Wspólny komunikat

Na zakończenie trzydniowej wizyty kanclerza RFN, Helmuta Schmidta w NRD opublikowano w niedzielę wspólny komunikat o jego rozmowach z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Erichem Honeckerem.

Przywódcy obu państw niemieckich — stwierdza dokument — przeprowadzili szeroką wymianę poglądów na temat stanu i możliwości rozwoju stosunków między RFN i NRD oraz na tematy międzynarodowe w aspekcie europejskim i światowym. Rozmowy te toczyły się w rzeczowej i otwartej atmosferze.

Erich Honecker i Helmut Schmidt potwierdzili przeświadczenie, że z ziemi niemieckiej nigdy znowu nie powinna zacząć się wojna. Obie strony świadome są odpowiedzialności za zapewnienie pokoju w Europie. Zgadzają się one co do tego, że stosunki między obu państwami niemieckimi nie powinny być przyczyną dodatkowych obciążeń stosunków Wschód — Zachód oraz oświadczają, iż kierują się wolą aktywnego wspierania procesu odprężenia, zapewnienia trwałego pokoju i przyczynienia się do ustabilizowania sytuacji międzynarodowej.

Wspólny komunikat o rozmowach odwołuje się do układu podstawowego z 21 grudnia 1972 r. o podstawach normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi, stwierdzając, że układ ten oraz zawarte później porozumienia oraz uregulowania stworzyły możliwości dla rozwiązania istniejących problemów i przesłanki wzajemnie korzystnej współpracy między NRD i RFN, czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego od dziesięciu lat przyczynia się do poprawy sytuacji w centrum Europy, a ścisłe jego dotrzymywanie w wypełnianiu stanowi istotny element trwałego odprężenia w Europie.

Komunikat informuje o przeprowadzeniu wymiany poglądów na temat łączenia rodzin, ruchu podróżnych, o pracy komisji granicznej, na temat ochrony środowiska, nauki i techniki, współpracy kulturalnej oraz gospodarczej i przemysłowej. W związku z porozumieniem na temat dostaw radzieckiego gazu ziemnego dla RFN i innych krajów Europy Zachodniej, komunikat informuje, że NRD zgodziła się dostarczać gaz płynący przez Niemiecką Republikę Demokratyczną z ZSRR również i dla Berlina Zachodniego. Zainteresowane strony uzgodnią szybko niezbędne w tej sprawie uregulowania.

Strony opowiedziały się za możliwie szybkim zakończeniem istotnymi wynikami madryckiego spotkania KBWE oraz za zdefiniowaniem mandatu na zwołanie konferencji w sprawie środków budowy zaufania i rozbrojenia w Europie, zapowiadające także wniesienie wkładu do uzyskania konkretnych wyników podczas wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej.

Erich Honecker i Helmut Schmidt przedstawili swe stanowiska w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych, opowiadając się za kontynuacją procesu ograniczania i redukcji strategicznych zbrojeń jądrowych i wyrażając zadowolenie z rozpoczęcia w Genewie rokowań radziecko-amerykańskich w nadziei, że doprowadzą one możliwie szybko do konkretnych wyników.

Obaj przywódcy dokonali wymiany poglądów na temat ognisk konfliktów w świecie, opowiadając się za potrzebą rozsądnych uregulowań oraz wstrzemięźliwością wszystkich zaangażowanych stron. Obie strony — opowiadając się niezmiennie za koniecznością uregulowań politycznych — wyłożyły w związku z sytuacją powstałą w Afganistanie odmienne stanowiska.

Kanclerz RFN zaprosił Ericha Honeckera do złożenia wizyty w Republice Federalnej Niemiec. Zaproszenie zostało przyjęte, a termin wizyty zostanie uzgodniony później.

PRL — CSRS

Kwestia podróży indywidualnych

PRAGA (PAP). Korespondent PAP, Wł. Kadlewski pisze: **Przed tygodniem władze czechosłowackie ogłosiły decyzję zmieniającą począwszy od 7 grudnia zasady indywidualnego ruchu osobowego z Polską.** Podano, że podróże między Polską a CSRS będą się odbywać na podstawie zaproszenia potwierdzonego przez kompetentne organa czechosłowackie.

Do czasu opracowania i opublikowania przez odpowiednie organa czechosłowackie zarządzeń wykonawczych do powyższej decyzji będą przestrzegane dotychczas obowiązujące ustalenia dwustronne w tej sprawie. Są to m. in. uzgodnienia ograniczające częstotliwość podróży do 3 miesięcy, określające obowiązek udokumentowanego posiadania odpowiedniej ilości dewiz, jak również odnoszące się do zaproszeń (poświadczeń) dla członków rodzin tych, którzy mieszkają stale, przebywają służbowo lub są zatrudnieni w drugim kraju.

W sprawie wyjazdów na Węgry

Ministerstwo Finansów informuje, że władze WRL zaprzestały wymiany złotych na forinty na podstawie talonów obowiązujących przy przejazdach tranzytowych.

W związku z tym obywatele polscy zamierzający przejeżdżać tranzytem przez Węgry powinni zaopatrzyć się w odpowiednią sumę forintów. (PAP)

JUGOSŁAWIA

Kosowskie refleksje

(OD NASZEGO KORESPONDENTA W BELGRADZIE)

Na niedawnym, listopadowym plenum KC Związku Komunistów Jugosławii rozpatrzono i zatwierdzono projekt tzw. politycznej platformy działania na rzecz rozwoju socjalistycznego samorządu oraz umacniania jedności, braterstwa i równości w okręgu autonomicznym Kosowo. Tekst tej politycznej oceny opublikowany został w całej jugosłowiańskiej prasie.

Nie ukrywa się przy tym, że na plenum rozpatrywano już piątą wersję tej oceny i przyjęto ją dopiero po długotrwałej polemicznej dyskusji, w wyniku której ostateczny tekst uległ dalszym poprawkom i zmianom.

Warto zwrócić przede wszystkim uwagę na niezwykle ostrą krytykę poważnych, politycznych błędów popełnionych w dotychczasowej pracy przez partyjne kierownictwo, a także wszystkie zorganizowane socjalistyczne siły działające w Kosowie.

Ostra krytyka

Do dramatycznych wydarzeń w niezwykle skomplikowanej i trudnej sytuacji politycznej w Kosowie nigdy by nie doszło stwierdza się w „Platformie", gdyby nie poważne błędy popełniane przez najwyższe kierownictwo okręgu i nie dość energiczne przeciwdziałanie ze strony władz republiki Serbii i federacji. Błędy te otworzyły pole do działania skrajnym nacjonalizmom i siłom kontrrewolucyjnym.

Kierownictwo partyjne okręgu oderwało się od ludzi pracy i młodzieży, tolerowało dyktaturę poszczególnych jednostek i grup, utraciło kontrolę polityczną i gospodarczą nad rzeczywistością. Co więcej, kosowskie kierownictwo wprowadzało przez dłuższy czas w błąd władze republiki i federacji, a także opinię społeczną lekceważąc i pomniejszając intensywność działania wrogich sił antysocjalistycznych i antyjugosłowiańskich.

Trudne zadanie

W „Platformie" dokonuje się także dokładnej analizy ekonomicznych błędów, popełnianych w polityce gospodarczej i rozwojowej. Polityka inwestycyjna była jednostronna, nieadekwatna do potrzeb okręgu. Efektywność inwestycji w tym okręgu była dwukrotnie niższa niż średnia federacji. To samo dotyczy wydajności pracy, trzykrotnie niższej niż średnia w kraju. W polityce rozwojowej liczono przede wszystkim na pomoc i środki z innych republik, nie dbając przy tym o efektywne wykorzystanie własnych, zasobów surowcowych i możliwości rolnictwa.

W dokumencie nie mistyfikuje się żadnych subiektywnych przyczyn, ukazuje się też i obiektywne czynniki, które hamowały i zakłócały prawidłowy rozwój społeczno-gospodarczy regionu. Główna część „Platformy" koncentruje się jednak na wnioskach jakie należy wyciągnąć z kosowskiej lekcji i jak zaktywizować wszystkie socjalistyczne siły dla przezwyciężenia trudności politycznych i gospodarczych okręgu.

ZDZISŁAW JAGIELSKI

FRANCJA

Zapowiedź ważnych reform

(OD NASZEGO KORESPONDENTA W PARYŻU)

Rząd francuski podjął w ostatnim czasie ważne decyzje zmierzające do wzmocnienia potencjału gospodarczego oraz unowocześnienia przemysłu i technologii produkcji.

Wznowiona zostanie budowa czterech siłowni atomowych, choć los dwóch z nich zależy jeszcze od zgody władz lokalnych. Przygotowuje się rekonstrukcję hutnictwa. Rada Ministrów przyjęła również projekt wielkiej ofensywy w dziedzinie zautomatyzowanych maszyn produkcyjnych, przeznaczając na ten cel w najbliższych latach, 2,3 mld franków. **Zapewni to podwojenie do 1985 r. dotychczasowego parku maszynowego na znacznie wyższym niż dotychczas poziomie technicznym.**

Aczkolwiek Francja należy do czołowych w świecie eksporterów produktów przemysłowych, zajmując w tej dziedzinie 4 miejsce — jest ona również jednym z ich głównych importerów (3 miejsce). Modernizacja i rozszerzenie produkcji przemysłowej służyć ma jednak nie tylko poprawie tego niekorzystnego stosunku, poważnie rzutującego na deficyt w handlu zagranicznym, lecz również ożywieniu gospodarki, a więc z bezrobociem, co jest głównym celem podejmowanych przez rząd działań.

Tymczasem bezrobocie, według ostatnich danych, znowu wzrosło, podnosząc w listopadzie liczbę poszukujących pracy o kolejne 0,6 procent. W skali ostatniego roku daje to rekordową zwyżkę o 24 procent.

Zahamowanie bezrobocia we Francji jest możliwe dopiero pod koniec przyszłego roku i stan ten wpływa na pogorszenie atmosfery społecznej. Jest też zapewne jedną z przyczyn pewnych rozdźwięków, jakie uwidoczniły się w ekipie rządowej. Ilustracją tego stało się publiczne oświadczenie ministra Gospodarki i Finansów, Jacquesa Delorsa, poddające w wątpliwość rządową strategię reform. Radzi on mianowicie, by uczynić pauzę w podejmowaniu kolejnych przedsięwzięć i skupić się na doprowadzeniu do końca tych zmian systemowych, które zostały już rozpoczęte. **Już tego samego dnia propozycja ta została zdezawuowana przez premiera Mauroya, który stwierdził, że dalsze reformy będą przeprowadzane w sposób ciągły, choć bez pośpiechu.**

Przedstawił on kalendarium kolejnych reform przewidzianych na przyszły rok, zapowiadając wprowadzenie pięciu nowych poważnych ustaw, a wśród nich nowych postanowień o uprawnieniach pracowników, drugi etap nacjonalizacji, zmianę systemu finansowego oraz systemu pomocy społecznej. Przygotowywana jest również reforma radia i telewizji, które funkcjonować będą w zmienionym kształcie organizacyjnym.

MAREK JAWORSKI

ALGIERIA

Nieodwracalny wybór

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Sporo się tu zmieniło od mojego poprzedniego pobytu 13 lat temu. Zmarłego prezydenta Huari Bumediena zastąpił Bendżedid Szadli. Ahmed Ben Bella został zwolniony z „rezydencji strzeżonej" w M'Sila. Powstała sieć nieźle zaopatrzonych „sklepów ludowych" (Souk el Fellah). Rozbudowano atrakcyjne ośrodki turystyczne w Siddi Ferruch, Zeralda i Tipasa. Stolicy przywrócono dawną nazwę El-Djazair, zamiast Philippeville jest Skikda...

Nie uległy natomiast zmianie ogólne założenia programowe. Dzięki społecznym, gospodarczym i obyczajowym przeobrażeniom — a także antykolonialnej i antyimperialistycznej polityce zagranicznej — **Algieria niezmiennie uchodzi za jeden z najbardziej rewolucyjnych krajów Trzeciego Świata.**

Przewodnik rewolucji

Podobnie jak Bumedien, tak i Szadli (który prawie trzy lata temu stanął na czele państwa) akcentuje swe przywiązanie do Karty Narodowej z 1976 r., przyjętej w powszechnym referendum i określającej kierunki socjalistycznego rozwoju Algierii. **Podkreśla przy tym, że „opcja socjalistyczna" jest wyborem nieodwracalnym i oznacza przede wszystkim „sprawiedliwość społeczną oraz równe szanse dla wszystkich obywateli we wszystkich dziedzinach życia".**

Historyczna odpowiedzialność za socjalistyczne przemiany w kraju — mówią mi w redakcji tygodnika „Révolution Arficaine" — spoczywa na Froncie Wyzwolenia Narodowego (FWN). Jest to partia rządząca, jedyne legalne ugrupowanie polityczne. Partia Socjalistycznej Awangardy Algierii, będąca kontynuatorką Algierskiej Partii Komunistycznej, działa nieoficjalnie, jest tolerowana przez władze; do niektórych posunięć rządowych odnosi się z rezerwą.

FWN nazywa się partią awangardową, „przewodnikiem rewolucji", który ma kierować narodem i mobilizować go do wypełniania zadań nakreślonych w Karcie Narodowej. Zarazem dużą rolę wyznacza się organizacjom masowym, które mają współuczestniczyć w realizacji celów „ludowej rewolucji demokratycznej". Związki zawodowe, organizacje chłopskie, kobiece i młodzieżowe stanowią „naturalne przedłużenie partii", a jednocześnie jej „bazę rekrutacyjną".

Ostatnio kierownictwo partii coraz wyraźniej dąży do umocnienia społecznego poparcia, zwłaszcza ze strony chłopów, robotników i rewolucyjnych intelektualistów. W Wahran (dawny Oran) słyszałem opinię jednego z dziennikarzy zagranicznych, który utrzymywał, że FWN ma jeszcze charakter partii ekskluzywnej, opierającej się na mudżahidinach, czyli bojownikach o niepodległość Algierii. Oni to zajmują najbardziej odpowiedzialne stanowiska w kraju, zasiadają w Ludowym Zgromadzeniu Narodowym, są kierownikami władzy lokalnej itd.

Tymczasem w ciągu 19 lat niezawisłości pojawiła się nowa kadra ludzi wykształconych i wyrobionych politycznie. **Partia nie mieści się już w starych strukturach, jej ekskluzywność grozi oderwaniem się od społeczeństwa. FWN usiłuje temu przeciwdziałać i stara się jak najmocniej powiązać z klasą robotniczą.** Dlatego też we wszystkich większych zakładach produkcyjnych zabiega się teraz o zakładanie komórek partyjnych, których organizatorami są zazwyczaj szeregowi mudżahidini. Temu celowi służą m.in. starania o rozwój samorządów pracowniczych w przedsiębiorstwach uspołecznionych (główne sektory gospodarki w Algierii znajdują się pod kontrolą państwa).

Naprzód i do tyłu

Moi algierscy rozmówcy zwracali uwagę na dbałość Szadliego o „czyste ręce" działaczy politycznych. W jego tegorocznym wystąpieniu pierwszomajowym znajduje taki fragment: „Rewolucja troszczy się o wszystkich swoich synów. Nie pozwala jednak nikomu na robienie użytku ze swoich zasług i funkcji, wymaga bezinteresowności i szczerości. Wśród nich nie ma miejsca dla tych, którzy w rewolucji szukają środka wzbogacenia się". W ostatnich miesiącach dokonano licznych zmian na stanowiskach wali (wojewodów) i kierowników dairatów (powiatów).

W Karcie Narodowej nie porusza się problemu walki klas, **ale w Algierii nie ukrywa się istnienia „rozbieżnych interesów".** Do sił przeciwnych rewolucyjnemu kursowi zalicza się m.in. byłych właścicieli ziemskich, część zbiurokratyzowanej administracji państwowej, a także zamożnej burżuazji, mającej wpływ na niektóre grupy inteligenckie.

„Socjalistyczna opcja" spotyka się również niekiedy z krytyką ze strony zasłużonych działaczy partii, których nazywa się zwolennikami zachodniej orientacji i kapitalistycznej formy ustrojowej. Są też ponoć i tacy aktywiści FWN, zdaniem których rewolucja jest za mało radykalna i zbyt powolna. Przedstawicieli obu tych skrajnych tendencji Szadli, będący zarazem sekretarzem generalnym partii, stara się pozbywać ze swego najbliższego otoczenia.

Prezydent powiada, że nie ma dziś miejsca w szeregach partii dla tych, którzy robią „krok naprzód, a potem krok do tyłu", którzy „wahają się lub zajmują postawę widza" i dodaje: „Najwyższy czas, aby poczynić zasadnicze rozgraniczenie między tymi, którzy wybrali opcję socjalistyczną i ją realizują a innymi".

Spotykałem Algierczyków, którym bardzo odpowiadało takie stawianie sprawy. Ale też i takich, którzy nie ukrywali swego niepokoju. Byli wśród nich właściciele niewielkich poletek i gospodarstw hodowlanych (istniejących obok nowoczesnych „wsi socjalistycznych"), rzemieślnicy, sklepikarze, itp. Stanowią oni poważny procent ludności wiejskiej i miejskiej, nie przeto dziwnego, że **FWN zabiega o zdobycie ich przychylności i zaufania.**

Z pomocą Koranu

W polityce gospodarczej partia kładzie nacisk na industrializację kraju (w oparciu o bogate zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego), przyznaje priorytet sektorowi państwowemu i spółdzielczemu. Zarazem popiera „narodową własność prywatną", jeśli nie opiera się ona na wyzysku. **Teraz FWN szczególnie mocno podkreśla, że „kontrolowany sektor prywatny służy rozwojowi kraju i stanowi trwały czynnik w strukturze rewolucji".**

Za czasów Ben Belli (1962-65) lansowano „socjalizm arabski" lub „islamski", dla którego motywacji ideologicznej szukano we wskazaniach Koranu. **Bumedien (1965-1978) poszedł dalej i opowiedział się za dążeniem do socjalizmu opartego na zasadach naukowych.**

Pogląd ten podziela również Szadli. Przy czym i on mocno akcentuje, że **„opcja socjalistyczna" zakłada symbiozę narodu** — wyznającego w 98 proc. islam — z religią muzułmańską i cywilizacją arabską. Zauważyłem, że prezydent nieraz zaczyna swoje wystąpienia od słów: „W imieniu Boga Miłosiernego i Litościwego"...

FWN wskazuje, że „Koran nie jest przeciwny socjalizmowi, bo jest za sprawiedliwością społeczną i równouprawnieniem". Stwierdzenia takie otrzymują szeroką podbudowę filozoficzną i praktyczną. Kwestię tę omawiano m.in. w czasie wielkiego sympozjum islamistów, duchownych i uczonych, jakie odbyło się w algierskiej stolicy we wrześniu. Przewodniczący tej konferencji, minister ds. religii Abd er-Rahman Szibani, powiedział wtedy: **„Koran jest źródłem naszej cywilizacji i impulsem naszego odrodzenia".**

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

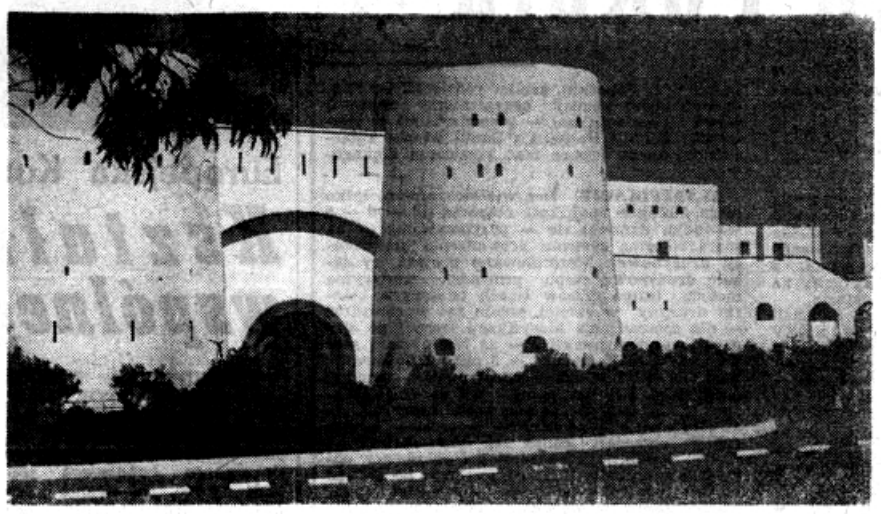

Nadmorska miejscowość Tipasa (70 km na zachód od algierskiej stolicy) należy do najatrakcyjniejszych ośrodków turystycznych. Fot. AUTOR

NRD

Wskaźniki i samodzielność

(OD NASZEGO KORESPONDENTA W BERLINIE)

Od dwóch lat powszechną formą organizacyjną przemysłu kluczowego są kombinaty. Obejmują one i budownictwo, ostatnio powstają w przemyśle terenowym. Myślą przewodnią było tworzenie dużych silnych jednostek obejmujących całość procesu reprodukcji w danej branży, od badań przez produkcję po zbyt.

Analizując dotychczasowe doświadczenia ocenia się, że kombinaty zdają egzamin. Dysponując niezbędnymi środkami i służbami są w stanie samodzielnie rozwiązywać problemy produkcyjne, techniczne i ekonomiczne.

Skądinąd jednak wiadomo, że w kierowaniu gospodarką NRD wielką rolę gra plan centralny, a więc centralnie podejmowane decyzje i ustalenia. Jak wobec tego kształtuje się samodzielność kombinatów?

Odpowiedzi szukałem w kombinacie „Robotron", zajmującym się głównie (chociaż nie wyłącznie) produkcją urządzeń dla elektronicznej techniki obliczeniowej. Zatrudnia on około 70 tysięcy osób i jest największy w republice. Powstał na zasadzie eksperymentu przed rokiem 1980, dysponuje więc znacznym doświadczeniem.

W jednym z podległych mu przedsiębiorstw dowiaduję, się że otrzymuje ono z centrali kombinatu 27 wskaźników dyrektywnych. **Jest to w możim pojęciu bardzo wiele, z tym większym więc zainteresowaniem pytam jak przedsiębiorstwo rozumie swą samodzielność.**

Kierownictwo kombinatu wyznacza nam zadania ujęte w postaci wspomnianych wskaźników — wyjaśnia jeden z członków dyrekcji. Natomiast sposób, w jaki te zadania realizujemy, zależy już od nas. Mówiąc skrótowo: O tym „co" decyduje kombinat, a o tym „jak" — my.

W Dreźnie w dyrekcji kombinatu rozmowa toczy się na temat jakim jest gospodarka narodowa muszą czasami występować sprzeczności między interesem danego kombinatu a interesem społecznym reprezentowanym przez władze centralne. One wtedy mają ostatnie słowo.

Najlepiej wyjaśnić to na przykładzie. Kombinat zainteresowany wynikami ekonomicznymi oraz powodowany słuszną ambicją rad by produkować wyroby coraz nowocześniejsze, a więc skomplikowane i stosunkowo drogie, rezygnując z produkcji prostszych i tańszych. Ale może się zdarzyć, że właśnie na te proste ciągle jest zapotrzebowanie. Otóż w podejmowaniu nowych uruchomień kombinat ma wolną rękę i nikt tu nie ogranicza jego samodzielności. Inaczej jest z zatrzymywaniem dotychczasowej produkcji. Jeżeli jest ona społecznie potrzebna i celowa, planista centralny decyduje o jej kontynuowaniu, a kombinat musi się temu podporządkować.

Innym przykładem jest eksport — a „Robotron" na eksport przeznacza prawie trzy czwarte swej produkcji. Czy może jednak decydować samodzielnie np. o jego kierunkach? Wynikają one przecież w znacznym stopniu z umów państwowych. Chociaż więc niektóre kierunki mogą być dla kombinatu bardziej atrakcyjne od innych i w tym podobny temat. Kombinat otrzymuje od swych władz liczne wskaźniki dyrektywne. W sumie jest ich przeszło dwadzieścia. Na ile to ogranicza samodzielność, na ile stwarza jej warunki rozwoju?

Jeden z rozmówców zaczyna od ogólniejszej uwagi. **Otóż w skomplikowanym systemie jakim jest gospodarka narodowa muszą czasami występować sprzeczności między interesem danego kombinatu a interesem społecznym reprezentowanym przez władze centralne. One wtedy mają ostatnie słowo.**

Innym przykładem jest eksport — a „Robotron" na eksport przeznacza prawie trzy czwarte swej produkcji. Czy może jednak decydować samodzielnie np. o jego kierunkach? Wynikają one przecież w znacznym stopniu z umów państwowych. Chociaż więc niektóre kierunki mogą być dla kombinatu bardziej atrakcyjne od innych i w tym przypadku trzeba się podporządkować wytycznym ustalonym centralnie.

Zależność między samodzielnością a podporządkowaniem, między prawem do inicjatywy a obowiązkiem przestrzegania licznych wskaźników nie jest prosta. Łatwiej ją zrozumieć, jeżeli bierze się pod uwagę wysoki stopień społecznej i partyjnej dyscypliny załóg chrakterystyczny dla tutejszych stosunków.

Trzeba też pamiętać — przypominają moi rozmówcy — **że plan centralny z jego licznymi wskaźnikami nie powstaje w oderwaniu od załogi, ale we współpracy z nią. Przyjmowany jest on przez nią jako jej własny plan. A że w realizacji mogą wyłaniać się trudności, powstawać konflikty i sprzeczności — takie jest życie.**

MIROSŁAW KOWALEWSKI

SPORT

Dwie wygrane piłkarzy ręcznych

We francuskiej miejscowości Mulhouse rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn, który dla polskiej reprezentacji jest jednym z etapów przygotowań do przyszłorocznych mistrzostw świata grupy „A" w RFN.

Pierwszym przeciwnikiem Polaków był zespół Japonii. **Polacy wygrali 26:22 (15:12),** przewyższając rywali pod względem taktyki i warunków fizycznych.

Po wyrównanej walce **wygrali także drugi mecz z zespołem Szwajcarii 22:21 (11:12). Po dwóch dniach turnieju prowadzi reprezentacja Polski, 2 zwyc.,** przed Francją i Szwajcarią — po 1 zwyc.

Świetny wynik W. Salnikowa

Po pierwszym dniu finałów rozgrywanego w Londynie Pucharu Europy w pływaniu na „krótkim" basenie wśród 16 ekip prowadzi ZSRR — 128 pkt. w konkurencji mężczyzn oraz NRD — 129 pkt. w konkurencji kobiet. Najlepszy wynik w historii na 400 m st. dow. uzyskał W. Salnikow (ZSRR) — 3.45,10.

Braznikowa pierwsza w Londynie

Zwycięzcami międzynarodowych zawodów w gimnastyce sportowej, rozegranych w Londynie, zostali — Elena Braznikowa (ZSRR) w wieloboju kobiet i Masao Morisua (Japonia) w wieloboju mężczyzn. (PAP)

Z ZIMOWYCH AREN

Pierwsze punkty polskich narciarek w Pucharze Świata

Po dwóch slalomach gigantach — w Val d'Isere i w Pila — wygranych przez Irene Epple, 24-letnią reprezentantkę RFN, rywalki z Pucharu Świata w konkurencjach alpejskich zmierzyły się w slalomie specjalnym we włoskiej miejscowości Piancavallo. **Tym razem zwyciężyła Hanni Wenzel, przedstawicielka słynnej rodziny narciarskiej z księstwa Liechtenstein,** zawodniczka rutynowana, jedna z głównych faworytek imprezy.

Wenzel w obu przejazdach **uzyskała łączny czas 1.45,17 min. Tylko o 0,38 sek. ustąpiła jej szwajcarska nastolatka, Erika Hess,** wybitna mistrzyni tej właśnie specjalności.

Bardzo przyjemną niespodziankę sprawiła Dorota Tlałkówna. Zajęła 10 pozycję, zdobywając pierwsze pucharowe punkty. Miała **świetny drugi przejazd, uzyskała w nim 5 lokatę.** W rezultacie Polka **wyprzedziła w Piancavallo samą Irene Epple,** która była w slalomie 12.

W rozegranym w Piancavallo drugim slalomie specjalnym kobiet triumfowała Szwajcarka Erika Hess — łączny czas dwóch przejazdów 1.45,64. Drugie miejsce zajęła Hanni Wenzel (Liechtenstein) — 1.46,44 a trzecie — Maria Rosa Quario (Włochy) — 1.46,63. **Doskonale spisała się Polka Małgorzata Tlałka zajmując w końcowej klasyfikacji dziewiąte miejsce z czasem — 1.48,85. W drugim przejeździe uzyskała piąty czas dnia.**

W klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi Erika Hess — 76 pkt. przed Hanni Wenzel — 72 pkt. i Irene Epple (RFN) — 54 pkt. (PAP)

Dobry występ Jana Józwika

Na torze w Inzell rozpoczęły się międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie szybkim. **W pierwszym dniu bardzo dobrze spisał się Polak Jan Józwik, który wygrał biegi na 500 m (39,36) i 1000 m (1.19,72) i zdecydowanie prowadzi w wieloboju sprinterskim.**

Podczas zawodów 17-letni Kanadyjczyk **Jean Pichette** ustanowił **rekord świata juniorów na dystansie 3000 m rezultatem 4.15,08.**

Na tafli w Moskwie Nieoczekiwany triumf K. Thompson

W stolicy ZSRR rozgrywane są międzynarodowe zawody łyżwiarskie o nagrodę tygodnika „Moskiewskie Nowiny". **W konkurencji solistek triumfowała niespodziewanie 17-letnia reprezentantka Kanady Key Thompson wyprzedzając Kirę Iwanową (ZSRR) i Kerstin Wolf (NRD).**

W parach tanecznych prym wiedli gospodarze zajmując trzy czołowe pozycje. Zwyciężył duet Natalia Biestiemianowa — Andrej Bukin, wyprzedzając byłych mistrzów świata Irinę Mojsiejewą i Andreja Minenkowa.

Konkurencja solistów moskiewskich zawodów przyniosła generalny triumf reprezentantom ZSRR. Zajęli oni 8 czołowych miejsc. **Najlepszym z zawodników zagranicznych był Polak Grzegorz Głowania, który zajął 9 miejsce.** Zwyciężył Władimir Kotin. (PAP)

Krótko o wszystkim

Tenisiści USA prowadzą

Tenisiści USA prowadzą z Argentyną 2:1 po rozegranym pojedynku deblowym finałowego meczu o Puchar Davisa. W grze podwójnej John McEnroe i Peter Fleming (USA) pokonali Guillermo Vilasa i Jose-Luis Clerca (Argentyna) 6:3, 4:6, 6:4, 4:6, 11:9.

Sprawdziany hokeistów

● Korzystając z przerwy w rozgrywkach ligowych hokeiści GKS Tychy rozegrali kolejny mecz towarzyski. Tym razem ich przeciwnikiem był zespół NRD — Dynamo Weisswasser. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3.

● W pierwszym z dwóch zaplanowanych spotkań towarzyskich w hokeju na lodzie CSRS pokonała w Taborze NRD 7:0.

Szybki bieg w hali

Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Paryżu Francuz Radhouane Bouster uzyskał w biegu na 10 tys. m drugi w historii światowej lekkoatletyki czas w hali — 28.26,5.

Wygrana sztangisty

W miejscowości Umea rozpoczęły się zawody o Puchar Szwecji w podnoszeniu ciężarów. W wadze do 60 kg zwyciężył Polak Wiesław Pawluk uzyskując 255 kg.

Plebiscyty

● Znakomita lekkoatletka Jarmila Kratochvilova zwyciężyła w tradycyjnym plebiscycie na sportowca roku 1981 w CSRS. Drugie miejsce przypadło tenisiście Ivanovi Lendlovi.

● „Tytułami sportowców roku 1981" w RFN uhonorowani zostali lekkoatletka Ulrike Meyfarth i motocyklista Anton Mang.

O Puchar Warszawy

Podczas zawodów w łyżwiarstwie szybkim o Puchar Warszawy na Stegnach Z. Tokarczyk wygrała wyścig na 500 m — 44,7 i na 1500 m — 2.20,54. (PAP)

Koniec sezonu międzynarodowego

Niespodzianki tylko w Pucharze UEFA

MECZE III rundy piłkarskiego Pucharu UEFA zakończyły międzynarodowy sezon piłkarski w Europie. W kilku krajach trwają rozgrywki ligowe, ale na kolejne spotkania europejskich pucharów trzeba poczekać do 3 marca przyszłego roku.

Tegoroczne rozgrywki cieszyły się jak zwykle wielkim zainteresowaniem kibiców, mimo że odbywały się w cieniu eliminacji do mistrzostw świata. Pierwsza ich część przyniosła sporo niespodzianek. Wiele krajów, które zakwalifikowały się do finałów w Hiszpanii, do ćwierćfinałów pucharów nie wprowadziło żadnej ze swych drużyn. **Tak było w przypadku Włoch, Francji, CSRS, Węgier czy Austrii.** Zawsze liczące się w tej rywalizacji drużyny holenderskie także odpadły już w komplecie.

Najwięcej sensacji zanotowano w Pucharze UEFA. **Już w I rundzie wyeliminowany został obrońca tytułu, angielski klub Ipswich Town.** Wyczynu tego dokonali Szkoci z Aberdeen, którzy w III rundzie sporo kłopotów sprawili innym faworytom — piłkarzom Hamburger SV (3:2 i 1:3).

Prawdziwą furorę robią jednak w tych rozgrywkach dwa mało do tej pory liczące się zespoły. Szwajcarski **Neuchatel Xamax** okazał się lepszy kolejno od: Sparty Praga (w rewanżu aż 4:0), Malmoe (dwa razy po 1:0) i Sportingu Lizbona. **W imponujący sposób gromi na własnym boisku rywali szkocki Dundee Utd.** Świetne europejskie kluby tam przegrywały: AS Monaco (2:5), Borussia Moenchengladbach i belgijski Winterslag (po 0:5). Jak groźni są Szkoci przed własną publicznością przekonali się o tym kilka lat temu piłkarze Śląska Wrocław, którzy przegrali w Dundee aż 2:7. Siłą Szkotów jest bardzo wyrównany skład. Tych 15 goli strzeliło aż 7 piłkarzy: 4 — **Bannon, po 2 — Dods, Hegarty, Kirkwood, Milne, Sturrock** i 1 — **Narey.**

Prawie bez niespodzianek przebiega natomiast rywalizacja w Pucharze Europy i Zdobywców Pucharów choć sukcesy nie przychodzą faworytom tak łatwo jak w poprzednich latach.

Tradycyjnie już słabo spisały się polskie zespoły. Co prawda rywale byli silni (Anderlecht, Feyenoord, Malmoe) ale styl występów pozostawiał wiele do życzenia. **Czołówka naszej ligi (Widzew, Szombierki i Wisła) w tych spotkaniach osiągnęła tylko jeden remis, a doznała aż pięciu porażek. Bilans bramek: 4—14. Jedynie Legia zdołała przejść dwie rundy w Pucharze Zdobywców Pucharów,** ale jej wyniki ze słabymi przeciwnikami nie napawają optymizmem przed ćwierćfinałowymi meczami z obrońcą trofeum — tbiliskim Dynamem.

Dotychczas rozegrane spotkania europejskich pucharów przyniosły sporą liczbę bramek. **W 212 meczach padło ich 638 czyli trochę więcej niż 3 w jednym pojedynku.** Najskuteczniej strzelali na razie: **Maertens** (Beveren) i **Hrubesch** (Hamburger) — po **5** goli. **(mz)**

LIGOWE WYNIKI

Siatkówka kobiet

● BKS Bielsko — Start Łódź 3:0 (15:11, 15:11, 15:12)

● Wisła Kraków — ŁKS 2:3 (6:15, 15:19, 8:15, 15:8, 13:15)

● Zawisza Sulechów — Gedania 3:1 (15:4, 14:16, 15:8, 15:10)

● Czarni Słupsk — Spójnia Gdańsk 3:2 (11:15, 15:5, 12:15, 15:7, 15:6).

Koszykówka kobiet

● AZS Katowice — Stal Stalowa Wola 53:51 (27:21)

● Włókniarz Pabianice — Spójnia Gdańsk 60:61 (30:35)

● AZS Poznań — Lech Poznań 67:61 (41:35)

● ŁKS — Polonia Warszawa 103:70 (45:31)

● Ślęza Wrocław — Wisła Kraków 90:68 (53:35)

Koszykówka mężczyzn

● Zagłębie Sosnowiec — Śląsk Wrocław 78:74

● Resovia — Wybrzeże Gdańsk 89:77

● Legia Warszawa — Wisła Kraków 96:95

● Gwardia Wrocław — Stal Bobrek 83:75 (69:69)

● Lech Poznań — Górnik Wałbrzych 113:101

1. Lech	8	3	19
2. Wisła	8	3	19
3. Zagłębie	8	3	19
4. Śląsk	7	4	18
5. Gwardia	6	5	17
6. Górnik	6	5	17
7. Stal	5	6	16
8. Legia	4	7	15
9. Resovia	2	9	13
10. Wybrzeże	1	10	12

Piłkarze Flamengo klubowymi mistrzami świata

W rozegranym w Tokio meczu piłkarskim o puchar najlepszej drużyny klubowej na świecie brazylijski zespół Flamengo pokonał Liverpool (W. Brytania) 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Nunes — 2 i Goncalves. (PAP)

Jak będą rozstawieni?

16 stycznia 1982 roku odbędzie się w Madrycie losowanie finałów piłkarskich mistrzostw świata 1982 r. Obecnie przeprowadzane są konsultacje, które z drużyn powinny być rozstawione. **Jedno z takich spotkań odbyło się w Zurychu z udziałem europejskich działaczy FIFA. Przewodniczył H. Neuberger (RFN).** Uzgodniono, że przedstawiciele Europy popierać będą następujące rozstawienie w grupach: Argentyna (obrońca tytułu), Hiszpania (gospodarz), Anglia, RFN, Włochy i Brazylia. (PAP)

46 spotkań — odwołanych

Arktyczne warunki spowodowały, że w Anglii i Szkocji z przewidzianych terminarzem 61 meczów piłkarskich ligowych i pucharowych **odwołano aż 46.** Jeśli chodzi o ligowe angielskie spotkania to odbyły się tylko trzy spotkania I ligi. **Oto wyniki:** Coventry — Manchester City 0:1; Leeds — Tottenham 0:0; Swansea — Nottingham Forest 1:2. (PAP)

„Trybuna Ludu" • „Neues Deutschland" • „Rude Pravo"

Kolejny jubileusz Wyścigu Pokoju

W dniach od 9 do 23 maja roku przyszłego, na trasie między Pragą, Warszawą i Berlinem odbędzie się XXXV Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Pisanie już dziś w szczegółach o tej imprezie jest tylko z pozoru przesadnym wyprzedzaniem kalendarza. Wyścig Pokoju, jak każda wielka impreza międzynarodowa, jest przygotowywana długo, różnorodnych zadań jest bez liku, a wiele prac po prostu trzeba mieć za sobą na wiele miesięcy przed sygnałem do startu.

Niedawno, w Pradze, organizatorzy dokonali kolejnej lustracji stanu przygotowań do XXXV Wyścigu Pokoju. Nie piszemy o wszystkich już znanych szczegółach, wybierzemy tylko najciekawsze dla Czytelnika.

KTÓRĘDY POJADĄ? Prolog plus 12 etapów. Łączna długość — 1945,7 km; na trasie 33 lotne finisze, 8 premii górskich II kategorii, 3 — I kategorii. Etapy: ● prolog w Pradze (5,7 km) ● Praga — Hradec Kralove (184) ● Hradec Kralove — Ołomuniec (149) ● Ołomuniec — Dubnica (185) ● Dubnica — Ostrawa (161) ● Opawa — Częstochowa (188) ● Częstochowa — Piotrków (155) ● Piotrków — Warszawa (151) ● Kutno — Poznań (178) ● Szamotuły — Frankfurt n. Odrą (171) ● Frankfurt — Neubrandenburg (198) ● 30-kilometrowa jazda indywidualna w Neubrandenburgu ● Neubrandenburg — Berlin (186 km).

KTO NA STARCIE? Spodziewamy się około 18 zespołów; od lat organizatorzy wyznaczają taki limit, bo przy większej liczbie startujących problemy organizacyjne i sportowe utrudniają sprawne przeprowadzenie imprezy. Lista zaproszonych jest zazwyczaj — zrozumiałe — większa od liczby startujących. Zaproszenia otrzymały tym razem federacje kolarskie: Polski, NRD, ZSRR, Bułgarii, Węgier, Jugosławii, Belgii, RFN, Szwajcarii, Hiszpanii, Portugalii, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Włoch, Luksemburga, Austrii, Turcji, Czechosłowacji, Danii, Norwegii, Szwecji, Tunisu, USA, Maroka, Algierii, Rumunii, Kuby, Kolumbii. Teraz organizatorzy czekają na odpowiedzi. Nie — biernie; trwają dodatkowe rozmowy, wymiana korespondencji. Oto np. ze Skandynawii nadeszła propozycja, by w regulaminie uwzględnić możliwość startu mieszanej drużyny złożonej z czołowych kolarzy Finlandii, Szwecji i Norwegii; organizatorzy zgodzili się na ewentualny udział tak sformowanej drużyny reprezentującej Skandynawię.

SĘDZIOWIE. Władze międzynarodowego kolarstwa wyznaczyły sędziego głównego. Poprzednią imprezę prowadził Francuz, rok wcześniej Brytyjczyk, teraz szefem komisji sędziowskiej będzie Oleg Sapożnin, arbiter radziecki. Do międzynarodowej komisji organizatorzy zaprosili jeszcze (poza sędziami — gospodarzami) p. Omloopa z Belgii i Hansena z Danii; władze kolarskie wyznaczą jeszcze tzw. komisarza dopingowego.

KLASYFIKACJE. Bez wielkich zmian, tylko nieco mniejsze bonifikaty etapowe (10 — 6 — 3 sekundy). Zanosiło się — przypomnijmy — na sporą reformę systemu prowadzenia klasyfikacji drużynowej. Sformułowano projekt, by tabelę drużynową etapu prowadzić tradycyjną metodą (suma czasów trzech czołowych kolarzy drużyny w etapie), potem zaś wprowadzać — dla sporządzenia klasyfikacji łącznej po etapach — system punktów — za I miejsce w etapie 1 pkt., za V miejsce — 5 pkt.; z dodawania punktów miał wynikać poetapowy porządek drużynowy. Rzucono pomysł pod dyskusję. Wydawało się, że może w nim tkwić klucz do uatrakcyjnienia rywalizacji zespołów. Bliższe analizy wykazały jednak też sporo słabości i w tym stanie dyskusji sami projektodawcy pomysł wycofali. Czyli — po staremu, bo jednak nikt jeszcze sprawiedliwszej oceny nad sumowanie czasów w wyścigu wieloetapowym nie wymyślił. Możliwe też, że temat koncepcji punktowej, w udoskonalonej formie, wróci przed XXXVI Wyścigiem Pokoju.

TECHNIKA, NOWOCZESNOŚĆ. Zgodnie z tradycją największej w świecie etapowej imprezy wieloetapowej dla kolarzy — amatorów, także w sensie nowoczesności, organizatorzy zawsze starają się sprostać wymaganiom czasów. Każdy organizator oferuje w tym względzie swe najlepsze rozwiązania. W XXXV Wyścigu Pokoju — np. NRD dostarczy, zgodnie z tradycją, „Barkasy" jako wozy techniczne drużyn, a także sprawdzony już system „Radia Wyścigu". Z Czechosłowacji pochodzi m.in. ruchome laboratorium antydopingowe oraz — po raz pierwszy — „Tesla" wyposaży komisję sędziowską w aparaturę obliczeniową. Polska, także zgodnie z doświadczeniami lat, obsłuży imprezę pod względem nowoczesnego pomiaru czasu na metach etapowych.

JUBILEUSZ. Z liczby porządkowej „35" wynika, iż wyścig trzech gazet obchodzić będzie kolejny jubileusz, dając w ten sposób dowód, iż świetnie jednak zdaje próbę czasu. No, a najlepszą formą uświetnienia jubileuszu byłaby impreza atrakcyjna sportowo (z oby wreszcie znów prawdziwie aktywną reprezentacją polskiego kolarstwa), zorganizowana zgodnie z piękną tradycją i ciesząca się takim choćby zainteresowaniem, jak XXXIV Wyścig Pokoju, który był gorąco przyjmowany. (a)

W Warszawie zakończyła obrady V Europejska Konferencja Sportu. Jednym z gości był przewodniczący MKOl. Na zdjęciu: J. A. Samaranch w rozmowie z przedstawicielem Afryki Leminde Ba.
Fot. CAF — FRELEK

Europejska Konferencja Sportu

Kształtowanie wspólnego języka

EUROPEJSKA KONFERENCJA SPORTU W WARSZAWIE nie zakończyła się konkretnymi ustaleniami, treść przyjętego dokumentu końcowego jest dość ogólna. Na pewno ten kto żąda jednoznacznych odpowiedzi na pytania: co nam to dało, ile na tym zarobiliśmy dolarów, rubli, złotych, a może stracił — usłyszy niewiele, albo nawet nic. Spróbujmy jednak inaczej sformułować pytania:

● *JAKI BYŁ CEL KONFERENCJI?*

Ponieważ — co często podkreślaliśmy podczas trwania obrad — europejska konferencja nie jest żadna organizacją — nie było nim wypracowanie wiążących ustaleń. Celem było natomiast wypracowanie wspólnego sposobu myślenia o sporcie, wymiana doświadczeń. Ci, którzy uczestniczyli w poprzednich konferencjach wygłaszali opinię, iż pod tym względem warszawskie obrady stanowiły znaczny postęp. Wcześniej przez wiele lat zastanawiano się przede wszystkim czy konferencja jest potrzebna i jak ona ma wyglądać. W Warszawie po raz pierwszy skupiono się na konkretnych treściach. Mówiono o sporcie, jako jednym z czynników wpływających na kształtowanie, wychowanie młodych ludzi.

● *CZY KONFERENCJA CEL OSIĄGNĘŁA?*

Podkreślaliśmy zaskakującą wręcz jednomyślność panującą podczas toczonych dyskusji. Jednomyślność w wypowiedziach przedstawicieli różnych krajów, często odległych od siebie nie tylko geograficznie, ale i w sposobie patrzenia na rzeczywistość. A jednak — spojrzenie na sport było niemal identyczne. Celnie spointował ten fakt przewodniczący polskiej delegacji, Marian Renke, w rozmowie z dziennikarzami po zakończeniu obrad:

— Kto uważa, że znalezienie wspólnego języka przez przedstawicieli ponad 20 krajów Europy to mało — niech sprawi, aby tak było podczas innych dyskusji, już nie na sportowe tematy.

● *NA CZYM POLEGA TA WSPÓLNA FORMUŁA WIDZENIA SPRAW SPORTU?*

Mówiąc krótko, wynika ona z dostrzegania tych samych zagrożeń dla sportu: komercjalizacji, pogoni za rekordami, wynikami, tracenia z pola widzenia człowieka uprawiającego sport. Przedstawiciele wszystkich krajów, a przypomnijmy iż w Europejskiej Konferencji Sportu uczestniczyli ludzie kierujący lub współkierujący sportem w swoich krajach, jednoznacznie opowiadali się za takim modelem kultury fizycznej, w którym człowiek byłby nie przedmiotem, lecz jej podmiotem.

W. MITTELSTAEDT

Nie udany powrót Mohameda Ali

Nie powodzeniem zakończyła się próba powrotu na ring b. mistrza świata wszechwag Mohameda Ali. 40-letni Ali przegrał na punkty z 28-letnim Kanadyjczykiem Trevorem Berbickiem. Walka odbyła się w Nassau.

TOTALIZATOR

Duży Lotek

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że losowanie Dużego Lotka mające się odbyć w dniu 13 grudnia 1981 r. zostało przełożone na inny termin — w oparciu o regulamin Dużego Lotka 5/30, o dacie losowania grający zostaną poinformowani.

Liga angielska

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki spotkań piłkarskich I i II ligi angielskiej objętych zakładami na dzień 12/13.9.12.1981 r.

1. Arsenal — Middlesbrough wyl. 2
2. Aston Villa — West Bromwich wyl. 1
3. Coventry — Manchester City 0:1
4. Ipswich — Brighton wyl. 1
5. Leeds — Tottenham 0:0
6. Liverpool — Birmingham wyl. x
7. Manchester Udt. — West Ham wyl. 1
8. Notts County — Stoke wyl. 1
9. Sunderland — Southampton wyl. x
10. Swansea — Nottingham 1:2
11. Wolverhampton — Everton wyl. 2
12. Luton — Chelsea wyl. 1
13. Orient — Norwich wyl. 1

Hokeiści na trawie już w Bombaju

Po raz trzeci w Pucharze Świata

WKRÓTCE znów będzie mówić się o polskich hokeistach na trawie. A to za przyczyną udziału naszej reprezentacji w V Pucharze Świata, który na przełomie roku (29 grudnia — 12 stycznia) rozegrany zostanie na dwóch reprezentacyjnych stadionach Bombaju.

Długo przygotowywana ekipa, po licznych zmianach personalnych, jest już na miejscu zawodów. **Wcześniejszy wyjazd był możliwy dzięki pomocy hokejowych związków Indii i Pakistanu, w których to krajach Polacy trenowani przez Marka Cichego, rozegrają osiem do dziesięciu testmeczów.** Wsparcia hokeistom udzieliły także „Puma" oraz polsko-zagraniczna firma „Revis" fundując bezpłatnie dresy, obuwie, stroje wyjściowe. Bez tej pomocy wyjazd prawdopodobnie nie doszedłby do skutku.

Wkrótce 300 meczów

Polscy hokeiści zadebiutowali na arenie międzynarodowej już w roku 1929, lecz do czołówki tej dyscypliny przebili się dopiero pod koniec lat 50. **Oficjalny kalendarz reprezentacji narodowej za lata 1929—1981 składa się już z 295 spotkań międzypaństwowych.** Jubileuszowy 300 mecz rozegrają Polacy 7 stycznia 1982 r. z Pakistanem.

Analizując pokaźny bilans należy stwierdzić, że PZHT nie unika partnerów zaliczanych do ekstraklasy światowej. **Mają więc Polacy na koncie 21 meczów z Indiami, 12 z Pakistanem, 14 z Holandią, 17 z Republiką Rederalną Niemiec, 9 z Hiszpanami, 11 ze Związkiem Radzieckim.** Wszystkie te drużyny wystartują w Bombaju. Hokeiści grali już niemal z połową 80 państw należących do Międzynarodowej Federacji Hokejowej (FIH). **W 295 meczach Polacy odnieśli 141 zwycięstw, 47 razy remisowali i 107 razy schodzili z boiska pokonani.** Występowali na czterech olimpiadach, w latach 1952—1960 i 1972—1980.

W Pucharze Świata polscy hokeiści zadebiutowali podczas turnieju w Kuala Lumpur (w 1975). **Triumfowały wówczas Indie** przed Pakistanem, a nasza drużyna zakończyła rozgrywki na miejscu dziesiątym. **Trzy lata później, w Buenos Aires, wygrał Pakistan** przed Holandią i Austrią, Polacy zajęli miejce dziewiąte.

W Bombaju hokeiści na trawie swój pierwszy mecz rozegrają 30 grudnia z drużyną RFN. Następnie biało-czerwoni grać będą z: **Argentyną** (2 stycznia), **Hiszpanią** (3 stycznia), **Nową Zelandią** (6 stycznia) i wreszcie z obrońcą trofeum — **Pakistanem.** W grupie „B" grają: Anglia, Australia, Holandia, Indie, Malezja i ZSRR.

Celem lokata w „ósemce"

Jakie szanse ma polski zespół? **Oceniając je realnie trzeba powiedzieć: nie ma co liczyć na wielkie sukcesy.** Z drugiej jednak strony już samo znalezienie się wśród tuzina najlepszych reprezentacji świata ma swoją wymowę.

W tym roku Polacy rozegrali 21 meczów międzypaństwowych. **Bilans — 7 zwycięstw, 4 remisy i 10 porażek. Za największy sukces uznano warszawskie zwycięstwo nad Pakistanem 2:0,** ale nie wolno zapominać, że kilka dni później w Poznaniu, **hokeiści doznali porażki z tą samą drużyną 1:5.** Co innego jednak pokonać Pakistan, czy zremisować z Indiami w meczu towarzyskim, a co innego rywalizować ze sławami w turnieju o Puchar Świata. **Wywalczenie w Bombaju miejsca w czołowej ósemce należałoby uznać za cenne osiągnięcie.**

ST. GARCZARCZYK

POGODA

SYTUACJA ATMOSFERYCZNA: jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nad Europą wschodnią i częściowo zachodnią zalegają wyże. Pozostałe obszary kontynentu są pod wpływem niżów.

PROGNOZA DLA POLSKI: zachmurzenie duże z opadami śniegu, miejscami dość intensywnymi. Temp. maks. w dzień od plus 2 st. do —3 st. Wiatry południowe i południowo-wschodnie, na zachodzie skręcające na zachodnie i północno-zachodnie umiarkowane i dość silne powodujące zamiecie i zawieje śnieżne, w ciągu dnia słabnące.

DLA WARSZAWY I ŁODZI: zachmurzenie duże z opadami śniegu. Temp. maks. w dzień około —1 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-wschodnie powodujące zamiecie i zawieje śnieżne.

5-DNIOWA PROGNOZA DLA POLSKI: na okres 12—16.12.81.: zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Okresami opady śniegu, na południu kraju miejscami dość obfite. Temp. maks. od około 0 st. do około —5 st., temp. min. od —5 st. do —10 st. (lokalnie niższa). Wiatr umiarkowany okresami dość silny z kierunków zmieniających się z przewagą wschodnich. Na południu kraju początkowo nieco cieplej. Lokalne zawieje i zamiecie śnieżne.

Imieniny Alfreda i Izydora. (esa)

„Trybuna Ludu", poniedziałek 14.XII.1981 r., Nr 293

Trybuna Ludu

Wydawca Komitet Centralny PZPR. Redaguje Kolegium; ADRES REDAKCJI: pl. Starynkiewicza 7, 02-015 Warszawa. TELEFONY: Centrala: 21-22-61 i 28-34-01. Redaktor Naczelny: 21-61-19. Zastępcy Redaktora Naczelnego: 28-91-41, 28-77-67, 28-53-45, 28-67-73. Sekretarz redakcji: 28-17-06. Sekretariat redakcji: 28-96-65. DZIAŁY: Partyjny: 21-42-62; Ekonomiczny: 28-43-08; Rolny: 28-98-78; Zagraniczny: 21-42-27; Kulturalny: 21-54-79; Nauki i Techniki: 28-76-81; Zagadnień Państwa i Prawa: 21-98-67; Społeczno-Socjalny: 28-33-28; Oświaty i Wychowania: 21-37-63; Korespondentów Krajowych: 28-97-37; Listów i Interwencji: 28-65-23; Propagandy i Łączności z Czytelnikami: 21-49-08; Stołeczny: 21-77-43 i 29-91-2.; Sportowy: 28-08-89; Magazyn Sobotni: 21-88-78; Dokumentacji Prasowej: 29-05-49; Redakcja Nocna: 20-41-00; Administracja: 28-27-19. Nakładem Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch", Al. Jerozolimskie 125/127, 02-017 Warszawa, tel. 28-89-49. O warunkach prenumeraty informacji udzielają wszystkie placówki RSW „Prasa-Książka-Ruch" i poczty. Nr indeksu: 35048

Nr indeksu: 35048 L-92